Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYDANIE N

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 255 (11 858) Białystok — Łomża — Suwałki, sobota — niedziela, 4—5 XI 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 100 zł



Senat proponuje: utrzymać dotacje do mleka, chleba i twarogu wobec niewprowadzania bonów żywnościowych

Z formalnego punktu widzenia, Senat zebrał się 3 listopada dla rozpatrzenia i przyjęcia uchwalonej przez Sejm ustawy o „zmianie ustawy budżetowej na 1989 r. i ustawy prawo bankowe oraz o uregulowaniu innych spraw związanych z gospodarką finansową państwa".

Ten punkt obrad, którym przewodniczył marszałek — **Andrzej Stelmachowski,** zabrał senatorom stosunkowo niewiele czasu. Senacka Komisja gospodarki narodowej zaproponowała podjęcie uchwały zawiadamiającej prezydenta PRL, iż Senat nie wnosi zastrzeżeń do wspomnianego aktu prawnego. Uchwałę taką Senat podjął przy 63 głosach za, 5 przeciw i 3 wstrzymujących się.

W ten sposób został spełniony formalny wymóg, umożliwiający prezydentowi podpisanie ustawy budżetowej i wprowadzenie jej w życie. Przy okazji przypomniano (wicemarszałek **Andrzej Wielowieyski**) o znaczeniu, ja-

Ciąg dalszy na str. 2

Państwo nie będzie pomagało finansowo partiom

PZPR otrzymała w br. 13 mld zł dotacji z budżetu państwa, a ponadto ma znaczny udział w zyskach RSW Prasa — Książka — Ruch, która korzysta z ulg podatkowych wynoszących 52 mld zł. Dotacja dla ZSL wynosi 600 mln zł a do tego dochodzi 5,4 mld zł pochodzących ze zwolnienia z podatków spółdzielni zrzeszonych w „Cepelii". Dotacja dla SD — to 450 mln zł, do czego trzeba dodać środki pochodzące z ulgi w podatku dochodowym od wydawnictwa „Epoka", które **zamiast 40 proc. płaci 1 proc. podstawy opodatkowania.**

Te dane przedstawiła 3 bm. dziennikarzom rzecznik prasowy rządu **Małgorzata Niezabitowska** na konferencji prasowej, którą zdominowały dwa tematy: funkcjonowanie partii politycznych oraz projekt ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym.

Należy zauważyć — powiedziano — iż banki udzielają partiom kredytów na bardzo dogodnych warunkach. Różnie

Ciąg dalszy na str. 2

Tatuśku — jak żyć?

Alimenty nie nadążają za inflacją
Ojcowie na razie śpią spokojnie
Potrzebne uregulowania ustawowe

W OSTATNICH tygodniach obserwuje się w sądach zwiększoną liczbę pozwów o podwyższenie alimentów. Nawet te matki, które dotąd unosiły się honorem — byle być z dala od sądów! — ugięły się pod presją podwyżek cen i szalejącej inflacji. Bo jeśli np. żółty ser potrafił w ciągu nocy zdrożeć o kilka tysięcy, to nawet **alimenty przysądzone w lipcu tego roku w zestawieniu z cenową rzeczywistością — stają się śmiesznie niskie.** A cóż dopiero mówić o tych sprzed iluś tam lat...

W sytuacji, jaka jest obecnie, absolutnie wszystkie alimenty powinny być podniesione. Jak to zrobić? I jak zapewnić im wysokość nadążającą za inflacją?

Z informacji, jakie zebrałem w kilku sądach rodzinnych i nieletnich naszego regionu można wysnuć wniosek, iż **chcąc urealnić wysokość alimentów otrzymywanych na dzieci, trzeba jeszcze sporo się nachodzić.** Szczególnie sprawa się komplikuje, gdy ojcowie znikają w sinej dali. Albo kombinują na wszelkie możliwe sposoby, aby tylko zaniżyć swoje wynagrodzenie i wyjść z obowiązków „obronną ręką". Nieważne, że cierpi na tym własne dziecko.

Dlatego potrzebne są od zaraz takie zmiany przepisów, które pozwoliłyby na uproszczenie całej procedury. Przygotowywany w ministerstwie projekt ustawy dotyczy dwóch kwestii: **przyspieszenia postępowania oraz ustawowego wprowadzenia alimentów procentowych.**

Przy takiej inflacji wręcz narzuca się, aby zasądzać ali-

Ciąg dalszy na str. 2

H. Kohl nie weźmie udziału w niemieckojęzycznej mszy na Górze św. Anny

Za wcześnie na pojednawczy gest

Kontrowersyjna sprawa udziału kanclerza RFN **Helmuta Kohla** w niemieckojęzycznej mszy na Górze św. Anny pozostaje głównym tematem piątkowej zachodnioniemieckiej prasy.

Dzienniki relacjonują obszernie polskie stanowisko w tej kwestii, wskazując, iż w Warszawie ubolewa się nad tym, że doszło do takich zadrażnień. W samych komentarzach i relacjach dominuje zrozumienie dla polskiego stanowiska w tym sporze, aczkolwiek nie brak też głosów, które wskazują, iż został on „rozdmuchany" przez PZPR.

Jeśli chodzi o kanclerza **Helmuta Kohla, to część komentatorów bierze mu wyraźnie za złe kolejną niezręczność, brak wyczucia. Inni zapewniają, że kierował się on najlepszymi intencjami.** Wszyscy jednak dochodzą do wniosku, iż stało się dobrze, że Kohl ustąpił w tym sporze w imię wyższych racji stanu.

Wizyta Kohla jest zbyt ważna, aby mogła spalić na panewce z powodu tego punktu programu — pisze bońskí „General Anzeiger". W Warszawie szuka się od wczoraj rozwiązania, które nie doprowadziłoby do utraty twarzy przez żadną ze stron. **W Verdun Kohl i Mitterrand podali sobie ręce. Na podobny gest w Polsce jest jeszcze za wcześnie, co więcej Góra św. Anny nie byłaby do tego najwłaściwszym miejscem.** stwierdza „General Anzeiger"

Ciąg dalszy na str. 2

Interpretacyjne koniunktury

Po raz pierwszy od 40 lat przez prasę czechosłowacką przelewa się fala ataków na... przerywanie ciąży. Znowelizowana przed dwoma laty ustawa i propagandowy rozmach, z jakim namawiano dziewczęta i młode kobiety do „jak najszybszych badań i poddania się zabiegowi interrupcji" spowodowały drastyczny spadek liczby urodzin. W samej Bratysławie — jednym z najbardziej katolickich, większych miast w CSRS — w roku ubiegłym urodziło się 5703 dzieci, a ciąże metodą interrupcji (wyssania) usunięto w 6366 przypadkach. **Według prognoz, w całej Czechosłowacji do roku 2000 zostanie usuniętych aż 75 proc. ciąż.**

W latach 1958—87 zniszczyliśmy 3,5 mln ludzkich istnień — napisał ostatnio tygodnik „Nove Slovo". Pisanie o nie narodzonych dzieciach jako „istotach ludzkich" jest ostatnio powszechne. Interpretacja odwiecznego problemu, kiedy zaczyna się życie, zmieniła się o 180 stopni na korzyść płodu w łonie matki.

(PAP)



Rakieta do rozładowywania burz

Specjaliści instytutu technologicznego Kanadzawy (prefektura Isikowa) budują rakietę, która powodować będzie rozładowywanie sytuacji burzowej. Miniaturowa rakieta, długości 85 centymetrów i średnicy 6,5 cm, napędzana będzie przez silnik odrzut wy na paliwo stałe — zwykły proch myśliwski. Dostarczać ona będzie na wysokość do jednego kilometra przewód metalowy, z plecioną osłoną, o długości 700 metrów. Kształtem przypomina on strunę fortepianową.

Przewód ten powodować będzie „krótkie spięcie" między różnobiegunowymi częściami chmur, przy czym sama rakieta i drut całkowicie wyparują biorąc na siebie uderzenie ładunku elektrycznego do 3 milionów voltów.

Przewiduje się, że skuteczny

Jeszcze do niedawna znaczna ilość tytułów książek i czasopism była w bibliotekach niedostępna ogółowi czytelników. W tej chwili problem ten przestał istnieć: np. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu udostępniono czytelnikom 1600 druków zwartych opracowanych oraz wiele tytułów czasopism.

NA ZDJĘCIU: prohibity z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, które już nie są zakazane

CAF — Adam Hawałej

pogoda

Znów od synoptyków białostockiego Oddziału IMiGW nie otrzymaliśmy żadnych rewelacji jeśli chodzi o pogodę na sobotę i niedzielę. Ich zdaniem nie obejdzie się bez deszczu i mgieł. I tak na dziś przewiduje się zachmurzenie duże z opadami deszczu, miejscami wystąpią mgły. Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach 8—10 st. C, minimalna w granicach 6—8 st. C. Z kierunków południowych wiać będzie słaby i umiarkowany wiatr.

Również jutro nie obejdzie się bez opadów deszczu, zdaniem synoptyków powinno być nieco cieplej.

A na życzenia i kwiaty oczekują:

W sobotę — Karol i Olgierd.

W niedzielę — Elżbieta, Sławomir i Zachariasz.

(li)

W październiku 1989 roku w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych rozpoczęto seryjną produkcję nowego telewizora kolorowego Westa TC 201. Jest to przenośny odbiornik umożliwiający odbiór audycji w systemach Secam/Pal w standardach DK/BG lub L/BG, wyposażony w mikrokomputerowy układ zdalnego sterowania umożliwiający zaprogramowanie 29 stacji TV. Część produkcji zostanie przeznaczona do sprzedaży w kraju pod koniec br.

CAF — Janusz Mazur

PULS

Do wielu redakcji, do naszej także, docierają gniewne głosy czytelników: „Dlaczego partia dobrowolnie oddała władzę?" — pytają.

Niedawny sondaż opinii publicznej przeprowadzony przez CBOS wykazał, że gdyby w tej chwili przeprowadzono całkowicie wolne i demokratyczne wybory, partia zyskałaby poparcie 3 proc. wyborców.

Trochę brakuje. I to jest odpowiedź.

KULIS

wiadomości dnia

M. Kozaklewicz w Waszyngtonie

WASZYNGTON — 2 bm. przebywający w Waszyngtonie z oficjalną wizytą marszałek Sejmu PRL **Mikołaj Kozakiewicz** spotkał się ze specjalnym doradcą prezydenta Busha do spraw kontroli zbrojeń — gen. **Edwardem Rownym.**

Marszałek Sejmu PRL spotkał się także i odbył rozmowę z przywódcą większości demokratycznej w Senacie USA, senatorem **George Mitchellem.**

Spotkanie z „młodą lewicą"

WARSZAWA — O swych motywach wstąpienia do PZPR mówili najmłodsi kandydaci partii podczas spotkania z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR **Leszkiem Millerem,** które odbyło się 3 bm. w Warszawie.

Zakończenie konsultacji RFN — Francja

BONN — Podczas zakończonych 3 bm. w stolicy RFN dwudniowych konsultacji francusko — zachodnioniemieckich przywódcy obu krajów doszli do wspólnego wniosku, że pomyślna kontynuacja procesu zmian w krajach socjalistycznych odpowiada interesom wszystkich krajów wspólnoty europejskiej. **H. Kohl** poinformował **F. Mitterranda** o zbliżającej się wizycie w Polsce w dniach 9—14 bm. Kanclerz określił przy tym zainteresowanie RFN szerokim poparciem przez kraje zachodnie trwających w Polsce reform.

Obrady międzynarodówki socjalistycznej

RZYM — Do „współpracy z nowymi siłami demokratycznymi i do popierania EWG w ekonomicznym podnoszeniu Europy Wschodniej" zachęcał przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej **Willy Brandt.** Jednym z głównych tematów 2-dniowych obrad tej organizacji w Mediolanie jest właśnie sytuacja na wschodzie Europy.

I. Pozsgay w Białym Domu

WASZYNGTON — Grudniowe spotkanie **George'a Busha i Michaiła Gorbaczowa** przyniesie korzyści całej Europie Wschodniej — powiedział **Imre Pozsgay** w czwartek po spotkaniu z prezydentem USA w Białym Domu.

Strajkują radzieccy górnicy

MOSKWA — Akcja strajkowa w peczorskim zagłębiu węglowym w Komi ASRR zatacza coraz szersze kręgi. Do górników w kopalni z Workuty, strajkujących już od kilku dni dołączyły załogi wszystkich kopalń Inty — tamtejszy komitet robotniczy (strajkowy) w porozumieniu z organizacją związkową inoczenia „Intaugol" podjął decyzję o przerwaniu pracy od piątku od 7 rano.

(opr. nli)

Problemy mniejszości niemieckiej

Chcą żyć i mieszkać w Polsce

Dobrą ustawę o mniejszościach, której wstępna wersja powstanie zapewne w ciągu najbliższych dwóch tygodni, można opracować po wysłuchaniu opinii samych zainteresowanych, ich potrzeb i oczekiwań. Nie chcemy opierać się na rozwiązaniach przyjętych w innych państwach, bo **nasze muszą być osadzone w polskich realiach — powiedziała pos. Hanna Suchocka** (OKP) podczas posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Było to pierwsze merytoryczne spotkanie członków tej komisji, która wczoraj podjęła ważny temat: **problem mniejszości niemieckiej.**

Spotkanie rozpoczęło się od wysłuchania przedstawicieli różnych komitetów założycielskich i organizacyjnych zmierzających do zalegalizowania w Polsce stowarzyszeń osób deklarujących niemiecką przynależność narodową. Przedstawiając cele powstającego na

Ciąg dalszy na str. 2

Przed kilkoma tygodniami przyjechali do Warszawy z całej Polski, fani muzyki młodzieżowej, rocka, heavy-metalu oraz amatorzy różnych oryginalnych mityngów. Byli też goście z zagranicy. Wykazali wielką dowolność strojów, dużą swobodę zachowania i znaczną wytrzymałość w słuchaniu pieśni i utworów rockowych. Non stop przez 26 godzin na warszawskim „Torwarze" trwało to niekonwencjonalne spotkanie pod nazwą „Zadyma". Było głośno, gwarno, kolorowo i sympatycznie (co widać na zdjęciu).

CAF — Radosław Pietruszka

W poniedziałkowej „GW"

Postać majora Zygmunta Szendzielarza pseud. „Łupaszka", obrosła już w legendę. Bo i rzeczywiście człowiek ten miał nietuzinkowy życiorys W r. 1939 dowodził szwadronem, w partyzantce — brygadą AK na Wileńszczyźnie Najpierw walczył z hitlerowcami, potem partyzantką radziecką, wreszcie z nową władzą na Białostocczyźnie. Wiele na ten temat mogliby powiedzieć mieszkańcy **Narewki, Potok, Bociek, Widuk** i innych miejscowości. W sierpniu 1945 r. przenosi się do Borów Tucholskich i na Pomorze. Aresztowany i osądzony. Wyrok śmierci wykonano.

Kim więc był Z. Szendzielarz? Kmicicem, a może Babiniczem, który tak pojmował swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny. Stąd więc — oparte na przeciwstawnych opiniach — pytanie:

BOHATER CZY BANDYTA

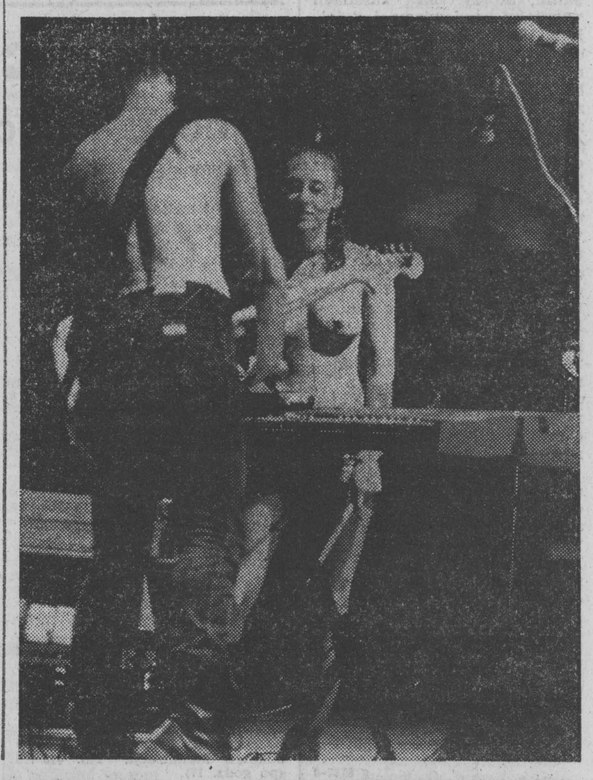
Przewodniczący WK SD w **Suwałkach — Marian Luto** i przewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" — Pojezierze — **Wojciech Tucholski** wypowiadają się na temat perspektyw prasy regionalnej oraz projektu uspołecznienia **„Gazety Współczesnej"** i tygodnika **„Krajobrazy".** Mówią też o kilku innych aktualnych sprawach, ale wyraźnie zastrzegają, że

BEZ GABINETOWYCH GIER

Coś lżejszego czyli próba klasyfikacji, albo swoistej weryfikacji w środowisku artystycznym.

Autor klasyfikacji twierdzi, że jest to w pełni

OCENA OBIEKTYWNA



M. Gerlach—wschodząca gwiazda liberałów w NRD

Lawina ruszyła

DOSŁOWNIE z godziny na godzinę agencja ADN przynosi informacje o kolejnych poważnych zmianach kadrowych w NRD. 2 bm. zrezygnowało z pełnienia dotychczasowych funkcji partyjnych dwóch wiceprzewodniczących Rady Państwa NRD, przewodniczący Unii Chrześcijańsko — Demokratycznej (CDU) **Gerald Goetting** i przewodniczący Niemieckiej Partii Narodowo — Demokratycznej **Heinrich Homann.**

Zwolnieni z funkcji zostali dwaj sekretarze organizacji okręgowych NSPJ. Na plenum w Suhl zwolniono **Hansa Albrechta** i wybrano na jego miejsce **Petera Pechaufa;** w Gerze plenum zwolniło **Herberta Ziegenhahna** i wybrało na jego miejsce sekretarzem **Ericha Postlera.**

Zgodnie z oczekiwaniem ustąpił także ze stanowiska przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych NRD, członek Biura Politycznego **Harry Tisch.** Na jego miejsce wybrano **Annelis Kimmel.**

Rada ministrów NRD przychyliła się do prośby żony byłego szefa partii i państwa, pani **Margot Honecker** o zwolnienie jej z urzędu ministra Oświaty.

Ale o największą chyba sensację postarała się Partia Liberalno-Demokratyczna (LDPD). Kierownictwo tej par-

Ciąg dalszy na str. 2

„Wyjazd sprzeczny z (czeską) racją stanu"

W nocy z 2 na 3 bm. czechosłowackie służby graniczne uniemożliwiły wyjazd do Polski ok. 20 pasażerom — obywatelom CSRS, udającym się pociągiem „Bohemia" do Wrocławia, by wziąć udział w rozpoczynającej się w piątek w tamtejszym uniwersytecie konferencji naukowej historyków, poświęconej problemom Europy Środkowej. **Program** obrad, których spółorganizatorką jest „Solidarność Polsko-Czechosłowacka", przewidywał również tematy naukowe wysadzonych z „Bohemii" historyków.

Jak powiedział korespondentowi PAP w Pradze jeden z usuniętych z pociągu dr **Jaromir Horzec,** towarzyszący służbom granicznym cywile nakazali im przed granicą opuścić pociąg, konfiskując otrzymane z Polski zaproszenia i tłumacząc, iż ich wyjazd do PRL **„byłby sprzeczny z racją stanu".**

Grupa niedoszłych uczestników wrocławskiej konferencji złożyła w piątek w ambasadzie PRL w Pradze pisemna informację o incydencie, zawierającą stwierdzenie, iż tego typu postępowania „nie można pogodzić z przyjacielską współpracą obu krajów".

(PAP)

UKRYWAŁAM W ZANADRZU spory kłębek podejrzeń i komplementów typu: upaństwowiona nomenklatura, cwaniacy, a krótko mówiąc, współczesny smok żerujący na państwowych organizmach gospodarczych. Wypijający z niego co życiodajniejsze soki, zbierający gotówkową śmietankę, w dodatku przez nikogo praktycznie nie trzymany na smyczy. Tymczasem...

Tymczasem Eugeniusz Skrzeczyński — zastępca dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Łomży i dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „CELKAL", spółki z o.o. w jednej osobie — wcale nie przypominał zdesperowanego obrońcy fortów, pozwalając zajrzeć do zakamarków, nawet do prywatnego portfela i odpierając ataki z miną zdającego egzamin z nieźle opanowanej partii materiału. **Ostateczną ocenę wystawcie sami!**

Chichot za plecami wojewody

Spółka „Celkal", uwieszona niczym jemioła na pniu łomżyńskiego WPEC, bazuje na inwestycjach i remontach w jednostkach gospodarki komunalnej, naprawianiu kotłów centralnego ogrzewania, węzłów cieplnych, remontowaniu lub budowie nowych kanałów ciepłowniczych, zakładaniu liczników itp. W Sądzie Rejonowym została zarejestrowana 20 maja br., zgłoszenie podatkowe złożyła w czerwcu. Mimo że o jej powołaniu było już dość głośno w **mieście, w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego — reprezentującym interesy organu założycielskiego tj. wojewody — nie było żadnych śladów.**

— Coś się mówiło na ten temat wiosną, ale nic konkretnego nie wiem — usłyszałam od szefostwa Wydziału Nikt ich nie prosił o wiążącą opinię ani o błogosławieństwo. Wszystko wskazywało na to, że spółka zarejestrowała się o północy, w bezksiężycowym mroku, omijając zakolami szacowny Organ.

— Ależ nic podobnego! Pytaliśmy, gdzie się dało. Jednak ani w sądzie, ani u notariusza nikt od nas nie wymagał czyjejkolwiek opinii. Choć sądzę, że wojewoda nie miałby nic przeciwko takiemu posunięciu.

Waryński rozdarty na kawałki

Gotowa byłam podejrzewać, że osłonięcie kurtyną owych działań wynikało po prostu z faktu wejścia kogoś z kierownictwa Urzędu lub szacownej małżonki do grona udziałowców...

— Nie — twierdzi dyrektor. — Udziały wnieśli trzej dyrektorzy WPEC po 20 proc i 40 proc. macierzysta firma W takich proporcjach będą dzielone zyski. Wniesione przez nas udziały wynosiły po 200 tys. zł, co na początku roku nie było wcale małą kwotą. Niektórzy wręcz dziwili się, po co włożyliśmy w ten niepewny wówczas interes aż taką gotówkę. W dodatku zapewniliśmy przedsiębiorstwu największy udział, mimo że nikt tego nie wymagał. Rada Pracownicza optowała tylko za 25 procentami.

Narodziny smoka

Dziś, gdy pozbierano już wszystkie klocki, wydaje się rzeczą najprostszą pod słońcem złożenie z nich czegoś sensownego. Ale w trakcie przymiarek wszystko było ryzykiem. Za Chiny nie można było trafić na przewodnika. **Co wolno, a co jest niezgodne z prawem?** — ten dylemat rodził się na każdym kroku. **Pół miliona zażądał spec od prawniczych labiryntów za wskazanie kierunku marszu.** Zrezygnowali z usług, postanowili przedzierać się samodzielnie. Do celu, który jest dość klarowny: zarobić, nie podkładając się. Temidzie. I nie za pozowanie do fotografii!

Ciąg dalszy na str. 3

W paszczy smoka

Nr 255 (11 858) 4—5.11.1989 r.

Młodzi Łotysze nie chcą iść do wojska

Prokuratura Łotewskiej SRR opublikowała oświadczenie, w którym potępiła „nieodpowiedzialne wezwania i działalność młodzieżowych organizacji nieformalnych, stawiających sobie za cel zbojkotowanie jesiennego poboru młodzieży łotewskiej do wojska".

Apel taki, wzywający do bojkotu służby wojskowej, ukazał się niedwno na łamach wydawnictw Frontu Ludowego Łotwy i spotkał się z odzewem młodzieży. W Rydze można dziś spotkać młodych ludzi, demonstracyjnie noszących na ramieniu specjalne opaski, oznaczające iż jej właściciel odmówił służby w Armii Radzieckiej.

Krytykując apel nieformalnego ugrupowania młodzieży o zbojkotowanie poboru do wojska, prokuratura stwierdziła w swoim oświadczeniu, iż autorzy apelu, dążąc za wszelką cenę do realizacji własnych celów politycznych i ambicji, igrają losami młodych obywateli Łotwy, namawiając ich do popełnienia przestępstwa, które pociąga za sobą odpowiedzialność karną. Oskarżenie przeciwko 7 młodym ludziom, którzy odmówili służby w armii, jak poinformował komisarz wojskowy Republiki, zostało już skierowane do prokuratury.

Jak informują „Izwiestia" Prezydium Rady Najwyższej Łotewskiej SRR rozpatrzyło już możliwość zmiany obowiązujących przepisów prawa o powszechnym obowiązku wojskowym. Odpowiednia komisja łotewskiego parlamentu, wspólnie z zainteresowanymi organizacjami oraz komisariatem wojskowym, zobowiązana została do przygotowania w ciągu tygodnia projektu ustawy o zastępczej służbie wojskowej.

Tatuśku — jak żyć?

Ciąg dalszy ze str. 1

menty nie kwotowo, lecz procentowo. Taka forma już istnieje, lecz nie ma oparcia w odpowiednich przepisach, a jedynie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, czyli w interpretacji prawa. Stąd też alimenty takie nie są zbyt często stosowane.

Niektórzy sędziowie mają do alimentów procentowych zastrzeżenia, gdyż obok zalet, mają one i wady. Można je stosować w przypadku osób, posiadających stałe pobory. Ale jeżeli np. ktoś pracuje w systemie akordowym i ma dochody nieregularne? Już są komplikacje! Ponadto system ten wymaga każdorazowego ustalania wynagrodzenia przez komornika, co ponoć nie ułatwia mu życia.

Liczyć się powinno przede wszystkim dobro dziecka. Inflacja nie czeka. Nie wolno więc zwlekać, aż kwestię alimentów rozwiąże nowe uregulowanie prawa. Potrzebne są kroki doraźne. Zdaniem moich rozmówców **wprowadzenie postępowania uproszczonego** (sugerowanego w projekcie ministerialnym) **nie rozwiązuje zagadnienia.** Konstrukcja wspomnianego projektu opiera się na tym, aby umożliwić szybkie wyrównanie różnicy w kosztach utrzymania wynikającej z inflacji. Pomija się zaś rosnące koszty związane z rozwojem dziecka (w miarę jak ono rośnie, rosną także potrzeby).

Wydaje się, iż znacznie korzystniejsze dla kobiet byłoby wprowadzenie do wszystkich spraw alimentacyjnych odpowiednio zmodyfikowanego tzw. postępowania upominającego. Dotychczas było ono stosowane w drobnych sprawach, w których sędzia mógł (bez rozprawy) wydać nakaz zapłaty. W przypadku podwyższenia alimentów wyglądałoby to tak, iż zainteresowana matka wnosi pozew, sędzia bada go skrupulatnie pod względem formalnym i wydaje orzeczenie niejako zaocznie i z klauzulą natychmiastowej wykonalności. Trwałoby to w sumie w postępowaniu sądowym najwyżej dwa tygodnie.

Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że postępowanie upominające narusza prawa obywatelskie. Zgoda. A czyż uchylanie się od łożenia odpowiednich kwot na własne dziecko — nie jest tym samym? Zresztą żadne prawa obywatelskie ojców nie zostają tu naruszone. Będą oni mieli prawo wnieść sprzeciw od decyzji sędziego — złożyć odwołanie. Ale dziecko będzie już miało zabezpieczenie finansowe.

Póki co, niejeden ojciec „śpi spokojnie" i nie ma żadnych wyrzutów sumienia z powodu zaniżonych alimentów na swoje dziecko. Na pytanie syna czy córki „Tato, jak żyć?" odpowiada: „Nie wiem, znajdź na to własną odpowiedź..."

ST. FIEDOROWICZ

Nerwowa końcówka

Na przejściu granicznym w miejscowości Lazdijaj doszło do incydentu, w którym uczestniczyli polscy turyści i który został zażegnany dopiero po interwencji miejscowej milicji.

Jak wynika z relacji prasy wileńskiej, w sobotę 28 października, na odprawę celną w Lazdijaj oczekiwało ok. 20 autobusów z turystami polskimi, którzy na zasadach wymiany bezdewizowej gościli na Litwie. Celnicy, stwierdziwszy w trzech autokarach znaczną ilość towarów, których wywóz z Litwy jest zakazany, uprzedzili turystów, że nie przepuszczą ich przez granicę i zaproponowali sprzedanie tych towarów w funkcjonującym przy urzędzie celnym punkcie skupu. Turyści odmówili. **Z ok. 100-osobowego tłumu, który opuścił autokary, zaczęły padać groźby obalenia barier i sforsowania granicy.** Większość turystów była pod wpływem alkoholu. 8-osobowa załoga przejścia granicznego zmuszona była wezwać na pomoc funkcjonariuszy miejscowej milicji. W wyniku ich interwencji niektórzy turyści spełnili żądania celników i konflikt został zażegnany.

Nerwowe zachowanie polskich turystów litewscy celnicy tłumaczą nowymi przepisami, wprowadzonymi z dniem 1 bm. przez Radę Ministrów Litewskiej SRR. W miarę jak zbliżała się ta data, turyści chcieli zdążyć wywieźć jak najwięcej towarów. (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

WYRÓB parapetów. Zabłudów, Bielska 8.
g 6787-0

MALOWANIE, tapetowanie, 750--833.
g 6783-1

KANTOR wymiany walut socjalistycznych, kapitalistycznych ACK „Sepularium", ul. Dąbrowskiego 3, tel. 232-21.
g 6813-1

SPECJALISTYCZNY Zakład Zabezpieczeń Antywłamaniowych oferuje: zamki „Gerda TYTANZ--1" nowość, zamki szyfrowe „Sezam", zamki półautomatyczne „Fiński", zamki „Skarbiec". Zgłoszenia telefoniczne 415-912.
g 6798-0

ZATRUDNIĘ pracownicę. Zakład Gastronomiczny, Man. Lipcowego 29B.
g 6789-0

ZATRUDNIĘ tynkarzy, malarzy, dekarzy, stolarzy. Żabia 8/19.
g 6816-1

ZATRUDNIĘ pracowników przy budowie kanalizacji. Tel. 410-716 (po godz. 17).
g 6789-0

ZATRUDNIĘ malarzy, murarzy, blacharza budowlanego. Asnyka 5 (po 17).
g 6784-0

ZAKŁAD Stolarski zatrudni bez kwalifikacji, bez nałogów. 431-301.
g 6777-1

„NEPTUN" 505D pal-secam — sprzedam. Tel. 51-09-97 (po 16).
g 6779-0

TELEWIZOR radziecki. 410-768.
g 6782-0

NOWE wideo „Orion" + transmitter — sprzedam. 431-270.
g 6792-1

MEBLE — sprzedam. Tel. 43-20 Suwałki.
Sg 7416-1

BETESCĘ — granat — kupię. Wasilkowska 48/1.
g 6749-1

KUCHENKĘ gazową — sprzedam. Upalna 32 m. 15.
g 6801-1

ZAMRAŻARKĘ — sprzedam. Tel. 414-059.
g 6793-0

PIANINO „Calisia" nowe — sprzedam. Ciepła 21d/11.
g 6810-1

SADZONKI czarnej porzeczki — sprzedam. Tel. Różanystok 48.
g 6752-1

STRAGAN — sprzedam. Tel. 512-925.
g 6785-0

FIAT 126p FL (odbiór 7.11.br. Polmozbyt). Tel. 282-48.
g 6807-1

NADWOZIE poloneza po wypadku — sprzedam. Tel. 413-107.
g 6753-1

KOMBAJN ziemniaczany „Anna" stan techniczny bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Białystok, tel. 219-91.
g 6802-1

KOMUNIKAT

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku uprzejmie informuje osoby pobierające emerytury lub renty w terminie 20-ego każdego miesiąca, iż począwszy od listopada br. świadczenia te będą płatne w terminie do 15-ego każdego miesiąca.

k 5681-1

Senat proponuje

Ciąg dalszy ze str. 1

kie dla równowagi gospodarczej ma kształtowanie tempa wzrostu wynagrodzeń na poziomie nieco niższym od tempa wzrostu cen oraz o konieczności utrzymania dotacji do mleka, chleba i twarogu, wobec niewprowadzenia w życie bonów żywnościowych. Senat nie ograniczył się jednak do podjęcia uchwały w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję Gospodarki Narodowej. Przyjęty został wniosek sen. **Romana Ciesielskiego,** aby w szczególny sposób zwrócić uwagę na pkt. 8 poprzedniej opinii Senatu do projektu ustawy budżetowej, w którym postuluje się pełną rewaloryzację nakładów na naukę oraz na pkt 4 wspomnianej opinii, popierający subskrypcję obligacji. Tak więc tę część posiedzenia Senatu zakończyło podjęcie dwóch uchwał: jednej, którą można nazwać zasadniczą, aprobującej ustawę budżetową oraz drugiej, którą można nazwać — zalecającą, złożonej z wspomnianego wyżej wniosku sen. Ciesielskiego. Za tą ostatnią uchwałą głosowało 31 senatorów, przeciw było 19, a wstrzymało się od głosu 14.

Większa polaryzacja poglądów senatorów dotyczyła zjawisk, jakie zachodzą w sferze cen o czym mówiono w drugim punkcie obrad. Odpowiadając na zapytanie skierowane wcześniej, wicepremier, minister rolnictwa **Czesław Janicki** poinformował Senat, iż rząd nie przewiduje bezpośredniej administracyjnej interwencji w politykę cen. W przyszłym roku zamierza się zrezygnować ze stosowania pułapów cenowych, a kontrolę cen ograniczyć do sfery działalności organu antymonopolowego, podporządkowanego bezpośrednio Radzie Ministrów.

W części dotyczącej wolnych wniosków — zgodnie już z pewną tradycją — znalazły się problemy o charakterze reminiscencji historycznych. Sen. **Jerzy Pietrzak** przypomniał o wieloletnich, bezskutecznych staraniach Polski zmierzających do odzyskania pozostałej we Lwowie części zbiorów Ossolineum. Za niepokojące uznał informacje o przechowywaniu w złych warunkach bezcennych zbiorów czasopism. **Aleksandra Krawczuka,** który miał — jego zdaniem — powiedzieć, iż **Jan M. Ossoliński** podarował zbiory miastu Lwów, a nie narodowi polskiemu. Uznał, iż problem zwrotu zbiorów należy ruszać w kontaktach międzyministerialnych lub nawet międzyrządowych.

Z apelem do Polaków o uczczenie zbliżającego się Święta Niepodległości (11 listopada) zwrócił się sen. **Walerian Piotrowski.** Uznał za niezbędne przyspieszenie nowelizacji Konstytucji m.in. powodującej zmianę nazwy naszego państwa.

Historię Funduszu Obrony Narodowej przypomniał sen. **Ryszard Juszkiewicz.**

Drugi nurt części posiedzedzenia Senatu poświęconej wolnym wnioskom dotyczył różnorodnych kwestii związanych z obecnym życiem politycznym i gospodarczym.

M.in. o zagrożeniach środowiska naturalnego Suwalszczyzny mówił sen. **Stanisław Bernatowicz** wnioskując o pilną nowelizację prawa wodnego. (PAP)

Finowie obawiają się uchodźców

Fińska gazeta „Uusi Suomi" poinformowała w piątek, że władze Finlandii odrzuciły radziecką propozycję w sprawie zniesienia obowiązku posiadania wiz w ruchu turystycznym między tymi państwami.

Władze fińskie obawiają się, że zniesienie obowiązku posiadania wiz w ruchu turystycznym między ZSRR i Finlandią spowodowałoby masowy napływ do Finlandii uchodźców z Estonii i Radzieckiej Karelii. (PAP)

Uciekają

Exodus obywateli NRD trwa. W ciągu minionych 24 godzin przybyło do Bawarii przez Węgry i Austrię 408 uchodźców. Tym samym ich liczba, poczynając od 11 września, tzn. od chwili otwarcia granicy węgiersko-austriackiej, wzrosła do 51 000.

Równocześnie według doniesień agencji zachodnich, dramatycznie zaostrzyła się sytuacja na terenie ambasady RFN w stolicy Czechosłowacji, gdzie w piątek w godzinach przedpołudniowych znajdowało się już 3 500 uciekinierów pragnących wyjechać na Zachód. Według tych samych agencji, liczba ta wzrasta z godziny na godzinę. (PAP)

Za wcześnie na pojednawczy gest

Ciąg dalszy ze str. 1

„Saarbruecker Zeitung" uważa, iż dobrze się stało, iż kanclerz zrezygnował z odwiedzenia Góry św. Anny. Podobną opinię wyrażają „Luebecker Nachrichten".

Helmut Kohl na szczęście podjął szybko konieczną decyzję. W czasie podróży po Polsce zrezygnuje z odwiedzenia klasztoru na Górze św. Anny — pisze „Koelner Stadt Anzeiger". Dziennik ubolewa, że dla podjęcia oczywistej od samego początku decyzji trzeba było aż tylu telefonów, wyjazdu Teltschika do Warszawy, słowem tak wielkiego, niepotrzebnego szumu. Kohl nie ma w tych sprawach szczęśliwej ręki — stwierdza koloński dziennik.

„Sueddeutsche Zeitung" wyraża opinię że wizyta Kohla zdaje się nie przebiegać pod szczęśliwą gwiazdą. Autor artykułu przypomina wielomiesięczne perturbacje m.in. wokół 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej i dochodzi do wniosku, że Kohl **„chyba niczego się nie nauczył".** Przypomina jego potknięcia w Izraelu, na cmentarzu w Bitburgu, jego rozczarowanie, że nie znalazł się wśród aliantów na honorowej trybunie podczas uroczystości 40-lecia inwazji na kontynent europejski oraz pisze „Dla Polaków przeszłość nie jest przezwyciężona, dopóki istnieje jeszcze cień wątpliwości co do ostatecznego charakteru granicy zachodniej. Tymczasem kanclerz, który mówi tyle o przezwyciężaniu przeszłości i pojednaniu, uchyla się od zajęcia jasnego stanowiska w kwestii granic. **Pozwala sobie nawet podpowiadać przez Czaję, że powinien pojechać na Górny Śląsk tylko jako osoba prywatna, ponieważ jako gość oficjalny, usankcjonowałby odstąpienie dawnych niemieckich obszarów wschodnich...** Aby uniknąć sporu Kohl prawdopodobnie w ogóle nie pojedzie na Górny Śląsk. A przecież mógłby wykorzystać tę okazję również po to, aby wreszcie wypowiedzieć jasne słowa w kwestii granicy" — stwierdził „Sueddeutsche Zeitung".

(PAP)

Konkurs „50 tysięcy"

Jak informuje Powszechna Kasa Oszczędności 4 bm. w katowickim „Spodku" odbędzie się publiczne losowanie nagród w konkursie „50 tysięcy". Do wygrania przewidziano 314 nagród głównych — każda po 50 mln zł — oraz 3.140 nagród pocieszenia — po 500 tys. zł.

PKO przypomina, że warunkiem wzięcia udziału w losowaniu było utrzymanie w banku przez 9 miesięcy kwoty 50 tys. zł lub jej wielokrotności. Losowane są numery, pod którymi zaewidencjonowano osoby deklarujące utrzymanie wkładu. Listami tych numerów dysponują oddziały PKO w miastach wojewódzkich. Osoby, które wygrają losy główne, zostaną powiadomione pocztą.

Klience — zgłoś się!

Pomyłka kasjerki

31 października br. w godz. 11—12 w kasie nr 8 I Oddziału PKO w Białymstoku przy Rynku Kościuszki klient pobrał z książeczki oszczędnościowej **598.800 zł. Niestety, kasjerka omyłkowo oddała klientowi — wraz z książeczką — również i dowód wypłaty. W kasie powstał więc niedobór.** Brak jest bowiem dokumentu, że istotnie wypłacono 598.800 zł. Klient zapewne nie zwrócił uwagi, że razem z książeczką otrzymał dowód wypłaty. Jeśli nie zgłosi się do PKO wraz z książeczką i wspomnianym dowodem (lub tylko z książeczką), **kasjerka będzie musiała pokryć powstały brak** (stanowi to poważną kwotę w jej budżecie domowym i rodzinnym) **niezależnie od poniesienia nieuniknionych konsekwencji służbowo-dyscyplinarnych.**

Stąd nasza i zrozpaczonej kasjerki prośba, aby klient (nie wątpimy w jego uczciwość) zgłosił się jak najszybciej do PKO. Dla ułatwienia podajemy, że jednocześnie wpłacił 1,2 tys. zł. (h)

—■—

Kilka dni temu w gmachu Poczty Głównej w Krakowie w czasie sprzedaży obligacji pożyczki państwowej kasjerka pomyłkowo wydała kupującemu trzy obligacje o nominałach po 1 mln zł zamiast po 100 tys. zł. Do kasy zamiast 2,1 mln zł wpłynęło 210 tys. zł. Po apelu w prasie krakowskiej 3 bm. na pocztę zgłosił się **Tadeusz Kucharski,** który zwrócił trzy wydane pomyłkowo obligacje. Gdyby nie uczciwość klienta, kasjerka musiałaby zwrócić prawie 1,9 mln zł różnicy.

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 4 LISTOPADA trwać będzie w godz. 9—13 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej". Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje uwagi, wnioski, spostrzeżenia i postulaty. Można zgłosić się osobiście (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie 211-18.

Dziś dyżuruje
JANUSZ GRYSIN

Azylanci po domu

Szwecja nie będzie już udzielać azylu politycznego Polakom i Węgrom i podejmie inne kroki, by zahamować napływ uchodźców z zagranicy — oświadczyła w czwartek minister ds. Imigracji **Maj-Lis Loeoew.** Polacy i Węgrzy ubiegający się o azyl będą niezwłocznie odsyłani do domu — powiedziała — w związku z reformami politycznymi w ich krajach. Rząd przeznaczy 12 mln koron na zaostrzenie kontroli w tej dziedzinie, aby położyć kres nadużywaniu prawa do azylu.

W ubiegłym roku z prośbą o azyl zwróciło się do władz szwedzkich 19 600 osób. Około 16 000 otrzymało pozwolenie na stały pobyt. Prócz tego wpuszczono do Szwecji 19 800 osób w ramach programu łączenia rodzin imigrantów. (PAP)

Łowią okręty

Radziecki okręt podwodny złapał się w czwartek w sieci norweskiego trawlera na Morzu Barentsa w odległości ok. 50 mil na północny wschód od wybrzeży norweskich — poinformowało naczelne dowództwo obrony norweskiej w Oslo. Rzecznik dowództwa **Stig Karlsen** oświadczył, że chodzi o konwencjonalny okręt podwodny klasy „Foxtrot".

Agencja TASS podała, że nastąpiło to o godzinie 13.54 czasu moskiewskiego. Radziecki okręt podwodny natychmiast wynurzył się i nawiązał łączność z trawlerem.

W trudnych warunkach atmosferycznych rybacy norwescy i marynarze radzieccy wspólnie wyplątali okręt podwodny z sieci. Okręt, trawler i sieć nie zostały uszkodzone.

Według norweskiego dowództwa jest to już drugi przypadek tego typu w ciągu ostatnich 3 miesięcy. W sierpniu ZSRR przeprosił Norwegię za incydent z innym radzieckim okrętem podwodnym tej samej klasy, który zaplątał się w sieci norweskiego trawlera, sam uwolnił się z uwięzi i zniknął, nie podając swoich danych. (PAP)

Lawina ruszyła

Ciąg dalszy ze str. 1

tii zaleciło frakcji parlamentarnej LDPD, aby 9 listopada, na posiedzeniu prezydium Izby Ludowej, postawiła wniosek o natychmiastowe zwołanie parlamentu NRD dla omówienia aktualnej sytuacji w kraju, dokonania dymisji rządu i zaproponowania, aby na przewodniczącego Izby Ludowej wybrany został przewodniczący LDPD **Manfred Gerlach.**

To właśnie Manfred Gerlach w dramatycznym przemówieniu telewizyjnym 17 października apelował w obliczu wieści o coraz liczniejszych, idących w dziesiątki tysięcy osób, demonstracjach o dokonanie wyraźnych i odczuwalnych zmian politycznych w państwie. Następnego dnia Honecker był już tylko politycznym wspomnieniem.

Nie bez znaczenia jest fakt, że pierwszym politykiem RFN, **jaki przybył do NRD po** zmianie szefa partii, był przewodniczący frakcji liberałów w Bundestagu, **Wolfgang Mischnick.** Potem Gerlach w kolejnym przemówieniu, apelując o dokonanie przemian demokratycznych w kraju i rozszerzenie platformy politycznej, zgłosił ofertę, że przyjmie członków „Nowego Forum" na listy wyborcze LDPD.

1—2 listopada przebywał w Berlinie były szef partii liberałów zachodnioniemieckich (FDP), były minister gospodarki RFN, a dziś wiceprzewodniczący komisji EWG **Martin Bangemann,** on także spotkał się z Mangredem Gerlachem i — jak powiedział — nie musiał spotykać się z opozycją w NRD. Wystarczyło, że widział się z Gerlachem, który wyjaśnił mu z pierwszej ręki, czego chce opozycja w NRD.

*

Tymczasem w NRD nie ustają demonstracje. Ich uczestnicy domagają się dalszej demokratyzacji życia w kraju. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Erfurtu odbyło marsz milczący ze świecami. W Wilhelm Pieck Stadt Gubben odbył się wiec z udziałem 15 tys. mieszkańców zorganizowany przez nowe Forum za przyzwoleniem władz. W Halle zaplanowana rozmowa u ojców miasta przekształciła się w gorącą debatę między lokalnymi politykami, a 10 tys. mieszkańców.

Podczas demonstracji w Rostocku około 20 tys. mieszkańców domagało się więcej demokracji, sprawiedliwości i wolności. Na transparentach widniały hasła i żądania m.in. wolnych wyborów, demokratycznej polityki oświatowej i udziału w dialogu także organów bezpieczeństwa. W toczących się publicznie dyskusjach omawiano aspekty przyszłej polityki w dziedzinie turystyki oraz **odnowy polityki oświatowej.**

Chcą żyć i mieszkać w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

Śląsku Opolskim Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej **Henryk Kroll** zaliczył do nich przede wszystkim krzewienie oświaty i kultury niemieckiej, umacnianie więzi ludności niemieckiej z ludnością polską, ochronę niemieckich zabytków i pamiątek kultury materialnej, w tym cmentarzy. **Powiedział, że 1945 r. dla mniejszości niemieckiej w Polsce nie przyniósł wyzwolenia.** Nowa władza polska nie była dobrze usposobiona do tej części społeczeństwa, a przejawem jej stosunku była tzw. weryfikacja. W różnej formie robiono to niemal do wczoraj.

Podobne cele przedstawiali przedstawiciele innych organizacji, które wystąpiły do odpowiednich władz o legalizację. Domagamy się takich samych praw — powiedział **Paweł Kapica** z Wrocławia — jakie posiadają mniejszości w Europie.

Do ogólnych celów działalności stowarzyszenia, jak kultywowanie niemieckich tradycji kulturalnych i nauczania języka niemieckiego, dodał także postulat zwrotu nieruchomości b. właścicielom oraz **doprowadzanie do stanu poprzedniego obecnego nazewnictwa.**

Kazimierz Angerstein z Katowic reprezentujący — jak powiedział — Humanitarny Związek byłych Żołnierzy Wehrmachtu i ich rodzin, powiedział, że Niemcy polscy byli przeciwko polityce Hitlera, zaś sam okres hitleryzmu określił jako „zadrapanie na skórze historii świata". Przypomniał też takie nazwiska jak np. Gerlach czy Wedel na trwałe związane z historią Polski. Kolejny mówca **Dariusz Hogiel** z Wodzisławia Śląskiego wezwał do pozostawienia na uboczu rozważań kwestii dotyczących przeszłości, którą trzeba przezwyciężyć w imię przyszłości. **Reprezentują mniejszość** — powiedział — **która się tu urodziła i nie ma zamiaru wyjeżdżać, ale chce żyć lepiej.** Chcemy żyć razem z Polakami.

Niektóre wypowiedzi spotkały się z replikami ze strony posłów. **Jan Wyrowiński** (OKP) stwierdził, że sfera stosunków polsko-niemieckich jest tak delikatna, iż to co było w przeszłości ma przemożny wpływ na to co jest i co będzie. Odnosząc się do stwierdzenia, iż Niemcy polscy w całości nie popierali polityki Hitlera — powiedział — że są liczne przykłady, iż wielu przedstawicieli mniejszości niemieckiej bardzo aktywnie angażowało się po jego stronie. Pos. **Włodzimierz Cimoszewicz** (PZPR) zaprotestował przeciwko sformułowaniu, że hitleryzm to tylko „zadrapanie na skórze historii".

W dyskusji podjęto próbę sprecyzowania dwóch kwestii: jakie są kryteria niemieckiej przynależności narodowej oraz czy utworzenie stowarzyszeń mniejszości niemieckich w Polsce może zagrażać polskiej racji stanu.

Odpowiadając H. Kroll podkreślił, że wszyscy kandydaci do stowarzyszenia muszą udowodnić swoje niemieckie pochodzenie przedstawiając odpowiednie dokumenty, a jeśli ich nie mają — istotne znaczenie powinny mieć wówczas oświadczenia świadków. Każdy kandydat musi wypełnić odpowiednią deklarację. Należy liczyć się jednak z przypadkami podawania nieprawdziwych danych, aby tą drogą wstąpić do stowarzyszenia.

Pos. **Bogdan Szczygieł** (PZPR) zadał pytanie czy założyciele stowarzyszenia zdają sobie sprawę, iż część osób deklarując swą niemiecką narodowość kieruje się przede wszystkim przesłankami ekonomicznymi. Świadczy o tym fakt, iż niektóre z osób chętnych nie znają w ogóle języka niemieckiego. Ta kwestia była przedmiotem wielu wypowiedzi i replik. Henryk Kroll i jego ojciec Jan, uważani za głównych reprezentantów środowiska niemieckiego w Polsce, wyjaśniali, że ten kto liczy na korzyści materialne z faktu należenia do stowarzyszenia nie powinien w ogóle do niego przystępować! **Jeśli zaś chodzi o osoby nie znające w ogóle języka niemieckiego, to wynika to przede wszystkim z faktu, iż na Opolszczyźnie obowiązuje praktycznie do dziś zakaz nauczania w szkołach w tym języku.** Odrzucili oni argument, że wszyscy Polacy zamieszkujący tereny ZSRR, a powracający do ojczyzny, znają polską mowę, mimo, iż też na tych terenach nie można mówić o łatwym dostępie do polskich szkół.

Zabierając na zakończenie posiedzenia głos **Jan Kroll** zwrócił się z apelem do zebranych

— Zalegalizujcie nasze stowarzyszenie, a jeśli działać będzie niezgodnie z celami to je zawieście. Jesteśmy w Polsce i będziemy działać według prawa polskiego, nie zaś niemieckiego. (PAP)

Jeszcze nie teraz

Kontakty między ZSRR a Izraelem nie zmierzają do wznowienia stosunków dyplomatycznych — oświadczył w Kairze **Giennadij Tarasow,** doradca szefa radzieckiej dyplomacji. Tarasow, który przeprowadził w Kairze rozmowy z kierownictwem egipskiego MSZ, obarczył Tel Awiw winą za impas w zabiegach dyplomatycznych zmierzających do rozwiązania kwestii bliskowschodniej, a zwłaszcza problemu palestyńskiego. Zapowiedział, iż Moskwa będzie próbowała wpłynąć na uelastycznienie stanowiska Izraela w kwestii palestyńskiej. (PAP)

Państwo nie będzie pomagało...

Ciąg dalszy ze str. 1

nice między obowiązującym oprocentowaniem 56 proc., a płaconym przez partie 3 proc. ma pokryć budżet państwa, co poręczył jeszcze w czerwcu br. minister Finansów poprzedniego rządu. Na tych warunkach PZPR zaciągnęła kredyty w wysokości 18 mld zł, ZSL — 6,5 mld, a SD — 2,5 mld zł. Wygląda jednak na to, że to nie budżet państwa będzie dopłacał. Jak oświadczył uczestniczący w konferencji wiceminister Finansów **Marek Dąbrowski, rząd liczy na to, że poszczególne partie polityczne będą w stanie spłacić swe zobowiązania.** Nie będzie jednak rewindykacji majątkowych — powiedziała M. Niezabitowska.

W przyszłości partie nie będą już mogły oczekiwać pomocy finansowej od państwa. Rząd wstrzymał wszelkie dotacje dla partii i organizacji politycznych. Od początku zaś przyszłego roku zamierza odstąpić od podmiotowego dotowania organizacji społecznych oraz uchylić wszystkie indywidualne ulgi podatkowe dla jednostek gospodarczych będących własnością partii, organizacji społecznych, związków zawodowych itp. Jedynym wyjściem będzie możliwość odliczania do 10 proc. dochodu przed opodatkowaniem, jeżeli te kwoty będą przeznaczone na cele społeczne.

SD, PZPR i UChS złożyły już projekty ustaw w partiach. Zdania w tej mierze są **jednak** niezwykle podzielone — powiedział minister **Aleksander Hall. Partie „stare" generalnie rzecz biorąc, uważają, że powinna funkcjonować ustawa o partiach politycznych.** Natomiast tego rodzaju ustawę zdecydowanie negatywnie oceniają siły wyrosłe z dawnej opozycji: PPS, Stronnictwo Pracy, KPN czy Centrum Demokratyczne. Sprawa ta wymaga publicznej, otwartej debaty z udziałem wszystkich zainteresowanych. **Będzie jej poświęcona w drugiej połowie listopada konferencja z udziałem przedstawicieli różnych partii i ugrupowań politycznych.**

Mówiąc o formach działania partii politycznych min. Hall podkreślił, że byłoby niedobrze, gdyby **zakłady pracy były miejscem działalności politycznej, która w obecnych warunkach stałaby się źródłem nieuniknionych konfliktów. Próby jednak usunięcia organizacji partyjnych z zakładów, stwarzania faktów dokonanych są zjawiskiem negatywnym.** Trzeba poczekać na rozwiązania prawne.

Drugi temat — **projekt ustawy antymonopolistycznej,** który **wkrótce będzie przekazany do Sejmu.** Proponuje się m.in. wyodrębnienie urzędu antymonopolowego, podporządkowanego Radzie Ministrów, znaczne rozszerzenie zakresu pojęcia praktyk uznawanych za monopolistyczne, zaostrzenie kontroli kształtowania się struktur gospodarczych oraz poczynań kapitałowych, zaostrzenie sankcji administracyjnych i pieniężnych z tytułu łamania ustawy.

Dziennikarze uzyskali też informację w kwestii przedpłat na samochody. Decyzje jeszcze nie zapadły i wymagają inicjatywy ustawodawczej. Za najbardziej właściwe uznaje się następujące rozwiązanie:

Utrzymać prawo nabywania samochodów z tytułu przedpłat, ale po cenie aktualnej, a nie z roku, na który samochód wylosowano. W tym celu powinna nastąpić rewaloryzacja wkładów do poziomu 65 proc. ceny w chwili zakupu. **Realizacja przedpłat nie byłaby możliwa wcześniej niż do 1993 r.** Powodem opóźnień jest m.in. fakt, że w ostatnich latach tylko 55 proc. produkowanych samochodów sprzedawano na przedpłaty, resztę zaś na asygnaty. Utrzymanie jednak dotychczasowych zasad cenowych oznaczałoby dotację z budżetu państwa rzędu 1 biliona zł.

(PAP)

W SKRÓCIE

W AZERBEJDŻANIE ARESZTOWANO BANDĘ

W Azerbejdżanie wykryto i aresztowano kilknastoosobową grupę bandytów. Republikańskie organa ochrony prawa odebrały przestępcom broń, w tym również karabiny maszynowe.

W śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Azerbejdżanu ustalono, iż bandyci działali od dawna i dopuścili się szczególnie ciężkich przestępstw: zabójstw, rozbojów, grabieży. Działali na terytorium Azerbejdżanu i w innych regionach ZSRR. Oni właśnie odpowiedzialni są za zamordowanie, za opłatą w wysokości 50 tys. rubli, dyrektora generalnego zjednoczenia produkcyjnego „Bakpiwo" F. Sziralijewa, 6 września w rejonie apszerońskim.

WOROSZYŁOWGRAD ZNÓW BĘDZIE ŁUGANSKIEM

Na sesji Rady Miejskiej Woroszyłowgradu (Ukraina) postanowiono podjąć działania w celu przywrócenia miastu poprzedniej nazwy — Ługansk. Taka była wola większości z 360 tys. mieszkańców, którzy wypowiedzieli się w ankiecie przeprowadzonej przez Radę Miejską.

Nazwę Ługansk miasto nosiło od 1882 do 1935 roku. Kliment Woroszyłow zaś, o czym pamiętają mieszkańcy miasta, jest odpowiedzialny za naruszenia prawa, represje oraz poważne błędy w przygotowaniu kraju do obrony w latach 30.

BUŁGARSKI DYSYDENT ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

Najgłośniejszy bułgarski więzień polityczny, **Janko Jankow został zwolniony z więzienia po odbyciu kary.**

45-letni Jankow, były profesor prawa na Uniwersytecie Sofijskim, potwierdził — pisze agencja AFP — że był wielokrotnie maltretowany w więzieniu. Aresztowano go w marcu 1984 r. Jak sam wyjaśnił, otrzymał wyrok 12 lat pozbawienia wolności za rozpowszechnianie oszczerczych informacji, stanowiących zagrożenie dla porządku państwowego i ustroju społecznego w Bułgarii, ZSRR i Czechosłowacji. Karę skrócono później do 5 lat więzienia.

Według Jankowa, podaje AFP, w Bułgarii jest obecnie co najmniej 200 więźniów politycznych.

WĘGIEL NIKOMU NIEPOTRZEBNY?

Dyrektor naczelny Kopalni Węgla Kamiennego „Nowa Ruda" w Nowej Rudzie (woj. wałbrzyskie) **Ryszard Najsznerski** poinformował, że na przykopalnianych hałdach znajduje się obecnie ok. 200 tys. ton węgla gorszego gatunku. Węgiel ten nadaje się do spalania w kotłowniach m.in. zakładów przemysłowych. Jego tona kosztuje zaledwie 1780 zł. Tymczasem chętnych na tak tanie źródło energii nie ma.

(opr. nil)

Doniesienia agencyjne

ODPADŁY

Koszykarki mistrza Polski Włókniarza Pabianice odpadły w drugiej rundzie rozgrywek o Puchar Europy. Włókniarz przegrał także rewanżowe spotkanie z Progylos Priolo na parkiecie rywalek 60:74. W pierwszym meczu w Pabianicach Włoszki zwyciężyły 64:58.

LOSOWANIE 1/8 PUCHARU UEFA

W Zurychu odbyło się wczoraj losowanie par 1/8 piłkarskiego Pucharu UEFA. Los zetknął następujące pary: Juventus Turyn — FC Karl-Marx-Stadt, SC Napoli — Werder Brema, Fiorentina — Dynamo Kijów, Hamburger SV — FC Porto, Crvena Zvezda Belgrad — FC Koeln, Olympiakos Pireus — Auxerre, Antwerp — VFB Stuttgart, Rapid Wiedeń — FC Liege.

Pierwsze mecze 22 bm., rewanż 6 grudnia br.

REWANŻ ZA POZNAŃ

W ćwierćfinałach otwartych mistrzostw Austrii w tenisie stołowym rozgrywanych w Linzu doszło w turnieju drużynowym mężczyzn do rewanżu za finał MM Polski w Poznaniu. Polska zmierzyła się z Belgią. Tym razem — na neutralnym terenie — górą byli nasi reprezentanci wygrywając w takim samym stosunku jak przegrali we własnej, poznańskiej hali — 3:1. Co prawda Belgowie wystąpili z młodszym z braci Saive — Philippe i Fredericem Sonnetem w singlach, ale nasz zespół grał bez Andrzeja Grubby.

Sensacją było wyeliminowanie w 1/4 finału turnieju kobiet rozstawionych z nr 1 Węgierek przez Holenderki.

SUKCES BRYDŻYSTÓW

Bardzo dobrze spisali się polscy brydżyści podczas międzynarodowego festiwalu sponsorowanego przez firmy zachodnioeuropejskie w Leningradzie. Reprezentanci Polski wygrali dwie konkurencje imprezy.

W turnieju par (startowało 170 par) triumfowali Krzysztof Oppenheim i Marek Witek (Marymont Warszawa) — 62,5 procent. Pierwsze miejsce w rywalizacji teamów (76 teamów) zajęli Jadwiga Frenkiel — Marian Frenkiel (Unts Warszawa) oraz mistrzowie Polski w mikście Małgorzata Kuś i Franciszek Zarzecki (Dolmel Wrocław).

ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM

W rozgrywkach NHL zadebiutował Siergiej Mylnikow — pierwszy radziecki bramkarz w tej lidze. Jego zespół, Quebec Nordiques przegrał w Bostonie z drużyną Bruins 2:4, ale Mylnikow zebrał pochlebne recenzje. Mniej powodów do radości ma natomiast Siergiej Starikow, grający w New Jersey Devils. Nie grał on w meczu z Hartford Whalers, przegranym przez „Diabłów" 3:7. Prócz Starikowa nie występował w tym spotkaniu także Fin Reijo Ruotsalainen. Obu tych zawodników trenerzy NJD przesunęli do rezerwy.

WYŚCIGI W CIENIU KONFLIKTU

Niedzielne wyścigi formuły I o Grand Prix Australii (kończące sezon 1989) rozgrywane będą w atmosferze, podenerwowania. Przed tymi zawodami mówi się przede wszystkim o konflikcie Senna — Prost. Kierowca francuski oskarża swego rywala o niebezpieczną jazdę i twierdzi, iż dyskwalifikacja po wyścigach w Japonii była słuszna.

„Nie jest to moja sprawa — mówi 34-letni Prost, ale myślę, że już od dłuższego czasu Senna jeździ bardzo niebezpiecznie. W roku ubiegłym podczas wyścigów w Portugalii dosłownie przyparł mnie do bandy.

PUCHAR NARODÓW DLA USA

Jeźdźcy USA zwyciężyli w konkursie o Puchar Narodów podczas zawodów CSIO w Nowym Jorku. Po pierwszym przejeździe prowadzili Anglicy ale w drugim ich przedstatni jeździec Peter Charles popełnił błąd pod koniec przejazdu, co kosztowało zespół angielski niemal pewne już zwycięstwo.

Drugie miejsce zajęła W. Brytania przed Kanadą i Holandią.

ZŁOTÓWKI NA LODZIE

Na 6 minut przed końcem hokejowego meczu GKS Katowice — GKS Tychy sędzia Lucjan Barton zarządził przerwę i zalecił wyprowadzenie z sali kibiców GKS Tychy, którzy obrzucili lód drobnymi monetami, śrubami i innym żelastwem. Rzecz niestety coraz częściej spotykana na polskich lodowiskach i zagrażająca bezpieczeństwu zawodników, sędziów oraz kibiców znajdujących się na drodze lecących ciężkich metalowych przedmiotów, bodaj po raz pierwszy spotkała się z taką zdecydowaną reakcją sędziego.

Oby podobne przypadki nie doprowadziły do tego, że mecze hokejowe rozgrywać się będą przy pustych trybunach. Byłby to początek końca tej dyscypliny sportu...

(opr. jed)

Otwarte drzwi u prezydenta

— Skończyłem 18 lat. Niedawno wyszedłem z Domu Dziecka. Nie mam gdzie mieszkać. Moja matka pije. Nie mogę się u niej zatrzymać.

— Nie posiadam książeczki mieszkaniowej. Trzy miesiące temu — zwolniony wcześniej — opuściłem wojsko. Na razie pracuję prywatnie. Planuję zatrudnić się na kolei. Chciałbym mieć swój kąt. Przyszedłem prosić o pomoc.

— Mam 83 lata. Mieszkam u córki. Pomagałam jej przy dzieciach. Teraz, kiedy one podrosły, w dwóch pokojach dla czterech osób robi się za ciasno. Na noc rozkładam posłanie w kuchni. Może znalazłby się jakiś pokoik dla mnie.

Dawanie i odbieranie nadziei

Wtorek jest w białostockim Urzędzie Miejskim dniem przyjęć interesantów przez prezydenta — **Jerzego Czabana**. Każdego tygodnia, oprócz spraw bieżących, do notesu prezydenckiego przybywa kilkadziesiąt tematów interwencyjnych. Rzadko się zdarza, żeby ktoś przychodził dziękować. Przychodzą ludzie z prośbami. Najwięcej jest potrzeb mieszkaniowych.

Są sytuacje, w których prezydent, z powodu trudnej sytuacji lokalowej, szuka dróg pomocy. Chłopak z Domu Dziecka, po podjęciu pracy, może liczyć na poparcie w umieszczeniu go w hotelu robotniczym. 83-letnia babcia, po opłaceniu wkładu spółdzielczego, może — jeżeli zwolni się miejsce — otrzymać pokój w Domu Złotej Jesieni przy ul. Nowogródzkiej.

— Daj Boże panu zdrowie — babcia wychodzi zadowolona.

— W tym roku będzie pani miała mieszkanie — otrzymuje zapewnienie **Janina Senderacka**, której na głowę sypie się tynk, a grzyb niszczy meble i zdrowie. Pani Janina dostała z Wydziału Spraw Lokalowych trzy propozycje adresów do przeprowadzki. Wybrała pokój z kuchnią przy Alei 1 Maja, kłopot w tym, że dotychczasowy lokator ma nakaz eksmisji, ale — jak zdążyła się dowiedzieć — wyprowadzi się wtedy, kiedy otrzyma mieszkanie na Słonecznym Stoku.

— Nie zrealizowanych od lat wyroków o eksmisję — twierdzi **Mirosław Kowalczuk**, kierownik Wydziału Spraw Lokalowych — mamy około 500.

Jeśli tak, to można zadać pytanie: czy propozycję, którą otrzymała interesantka, można traktować serio. Prezydent twierdzi, że tak, ale z postępowania kierownika wygląda, jakby zależało mu na odwlekaniu sprawy w czasie.

Na przykładzie Janiny S. zatrzymuję się dłużej, ponieważ znam jej sytuację, pisałam o niej na łamach „GW" i w związku z tym rodzą się we mnie wątpliwości: do jakiego stopnia prezydent, jako zwierzchnik, może ufać postępowaniu i intencjom swoich podwładnych.

— To, co zapisałem w notesie, będzie weryfikowane w życiu. Będę do tych spraw wracać — twierdzi prezydent. *— Nikomu nie dawałem obietnic bez pokrycia.*

Najbardziej obciążające psychicznie jest odbieranie ludziom nadziei. Są jednak problemy, w których urząd nie może wyręczać obywatela. Przychodzą interesanci, którzy sami, nie wykazując żadnej inicjatywy, żądają załatwienia ich życiowych spraw przez prezydenta. W takich kwestiach można tylko poradzić, co należy zrobić.

23-letnia dziewczyna z mężem i 5-letnim dzieckiem mieszka w wynajętym pokoju. Książeczkę mieszkaniową założyła dwa lata temu. Nie jest zarejestrowana w żadnej spółdzielni. Chciałaby żyć godnie, ale nie stać jej na to, bo stary domek prawie się rozsypuje.

— Na komunalne nie może pani liczyć, mogę pomóc w zarejestrowaniu książeczki. Niech pani przyjdzie z podaniem do spółdzielni, podpisanym przez dyrektora i organizację związkową w miejscu pracy.

Pani L. ma piątkę dzieci. Wynajmuje razem z mężem letnią kuchnię. Wkład mieszkaniowy mają, ale w żadnej spółdzielni nie są zarejestrowani.

— Postaram się pomóc, ale pani wie, że nic pani nie zrobiła, żeby zapewnić sobie mieszkanie.

I trzecia podobna historia. Samotna dziewczyna z 6-letnim dzieckiem mieszka wspólnie ze staruszką, u której wynajmuje kąt. Nie jest członkiem spółdzielni, chociaż ma wkład. W Białymstoku przebywa od 1972 roku.

— Nie mogę obiecać pani nic pocieszającego. Mieszkań komunalnych brakuje. Proszę skontaktować się ze mną za kilka tygodni.

Pogoda dla przedsiębiorczych

Jerzy Czaban, obejmując stanowisko, w wywiadzie dla „Gazety" stwierdził, że zależy mu na pomysłach. Dlatego też w czasie wtorkowego dyżuru nie brakowało młodych przedsiębiorczych ludzi z różnymi propozycjami.

Młode małżeństwo chce w centrum miasta otworzyć galerię obrazów i sztuki użytkowej. Małżonkowie otrzymali decyzję o możliwości zagospodarowania piwnicy domu przy Rynku Kościuszki. Teraz przyszli prosić o parter budynku, który wynajmuje MPK. Pod filarami mogliby latem otworzyć kawiarenkę.

Prezydent popiera propozycję i prosi o przedstawienie koncepcji zagospodarowania. Jest także za uruchomieniem produkcji makaronu. Co do pomieszczeń, radzi przedsiębiorczej pani zgłosić się do którejkolwiek spółdzielni mieszkaniowej. One oferują partery budynków do wynajęcia. Okazuje się, że pomysł pani na uzupełnienie braków makaronowych, nie był pierwszy. Kilka dni wcześniej zgłosili się przedstawiciele firmy australijskiej, którzy zaproponowali to samo.

Jerzy Radziewicz otrzymał poparcie w sprawie rozwoju sieci „Sun Bar Sara". Dwie estetyczne przyczepki barowe stoją na rynku przy ul. Bema i przed domem „Rzemieślnik" przy ul. Manifestu Lipcowego. Właściciel, który poczynił obserwacje na Zachodzie, oferuje w nich zapiekanki, kiełbaski, napoje. Z myślą o odwiedzających rynek przy ul. Bema turystach dewizowych, chciałby sprzedawać tam piwo. Prezydent jest „za".

Trudny dzień

Przysłuchiwałam się rozmowom z interesantami przez pięć godzin: człowiek za człowiekiem bez chwili przerwy. Dłużej już było ponad moje siły fizyczne i psychiczne. Zmęczona świadomość wyłączała mi się mimo woli.

Jerzy Czaban przyjmował jeszcze przez następne trzy godziny. Z dotychczasowych doświadczeń nasuwa mu się wniosek: część osób nie powinna do niego trafić. Są to ci ludzie, którzy sami nic nie zrobili, a uważają, że prezydent powinien rozwiązać ich najważniejsze sprawy życiowe (czytaj: mieszkaniowe).

Wyręczanie się urzędem jest dość powszechne nie tylko w kwestiach mieszkaniowych. Delegacja z Pieczurek przyszła poskarżyć się, że młodzież wybiła okna w dzielnicowej świetlicy. Mieszkańcy raczej wiedzą kto tego dokonał, ale mają obawy przed rozmowami z rodzicami młodzieńców. Lepiej niech prezydent skłoni, żeby zrobiła to milicja, która od kilku tygodni nie reaguje na ich prośby, mimo że skarga leży w komisariacie przy ul. Warszawskiej.

Pani, która postawiła garaż na posesji prywatnej, nie może się pogodzić z tym, że nowy właściciel podwyższył opłatę. Przedstawia oskarżenia, które — według urzędników — nie mają żadnego znaczenia. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do zasady, że własność prywatna jest rzeczą świętą. Jeśli komuś nie odpowiadają propozycje właściciela, może przenieść parkowanie samochodu w inne miejsce. Mimo tych uwag prezydent proponuje przedstawicielowi Wydziału Architektury ponowną wizję lokalną z myślą o wyszukaniu w pobliżu dodatkowych terenów pod garaże.

Każdy dzień przyjęć przynosi nowe sprawy. Prezydent zleca je kompetetnym pracownikom i — po zbadaniu — żąda informacji. Wszystkie problemy zapisuje w swoim notesie, najpilniejsze zaznacza na czerwono. Z zainteresowanymi umawia się na następny termin. Jeśli więc to, z czym przychodzą, nie układa się po ich myśli, przy następnej wizycie mają prawo skonfrontować swoje opinie.

IRENA BIERNACKA

Każdego coś „boli"

Urząd Miejski myśli o budownictwie komercyjnym. Podjęto przygotowania do utworzenia spółki, która budując domki jednorodzinne, sprzedawałaby je ludziom, posiadającym pieniądze. MRN wniosłaby wkład do spółki w postaci terenów budowlanych.

W planie jest też spółka remontowa, która — ratując stare budownictwo — zarabiałaby złotówki na sprzedaży odnowionych kamienic.

Takie zamiary mają swoich zwolenników i przeciwników. Są tacy, którzy twierdzą, że jest to preferowanie bogatych. Owszem, pomysł polega na ułatwianiu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych osobom majętnym, ale cel jest taki, żeby zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć na budownictwo dla uboższych. Być może wówczas kolejka po mieszkanie przed drzwiami prezydenckiego gabinetu będzie krótsza.

W paszczy smoka

Ciąg dalszy ze str. 1

Poród przyśpieszyło to, że w ub. roku definitywnie urwały się WPEC możliwości prowadzenia procesów inwestycyjno-remontowych w ramach zespołów gospodarczych ,zwolnionych z opodatkowania, a w Centralnym Planie Rocznym 1989 w ogóle ich nie uwzględniono, licząc widocznie na to, że jakoś tam będzie lub szukając źródeł oszczędności. Kotły, rury, wszystko co jest pod pieczą WPEC, jednak zrozumieć owych intencji nie chce Podobnie jak ludzie przy nich pracujący. Przestali marzyć o życiu dla idei, Nie chcą robić za bezdurno.

Niestety, gorset przepisów dla konstrukcji państwowych jest taki, że po przekroczeniu określonego pułapu wynagrodzenia pracownicy mogą wyhodować sobie z sześć dodatkowych rąk, by nimi więcej zrobić, a i tak jedynym liczącym się efektem będzie to, iż silniej oberwą po nich od Fiskusa.

— Mogliśmy z czystym sumieniem kontynuować zasadę: robimy tyle, na ile wystarczy przyznanych środków, a dalej niech się martwią inni. Zaryzykowaliśmy co innego: szukać możliwości wykonania robót, nie czekając, aż nas zawalą.

Pobawmy się kolczastym drutem

Paradoksy współczesnego zarządzania na państwowym podwórku. Zaoszczędzisz na materiałach wykonując remont? Nie masz prawa przerzucić finansowych oszczędności na podniesienie zarobków. Inna szufladа. Zlecasz wykonanie pracy swojemu pracownikowi — płacisz tylko zasadniczą stawkę, zlecasz na zewnątrz — wypłacasz za remont i masz w nosie, na czym tam oszczędzą i ile zarobią. Jakbyś się nie szamotał, nic nie wydumasz. Hołubione latami organizmy-molochy duszą się same, oplątane kolczastym drutem.

Próbowali w WPEC zróżnicować płace przy okazji marcowych podwyżek, aby najwięcej zyskali fachowcy z prawdziwego zdarzenia. Natychmiast związkowcy i samorząd zapowiedzieli oprotestowanie zamysłu. Odezwały się racje jednakowych żołądków.

Jeszcze jaskrawiej sprawa ta wyszła przy sierpniowych regulacjach. Na człowieka przypadało wówczas średnio 300 zł za godzinę. Zdołali wywalczyć z tego ledwie 90 zł na motywacyjne żonglowanie płacami. Ani złotówka więcej nie wchodziła w grę, choć wiadomo było, że co lepsi wyrwą stąd prędzej czy później.

— Cóż, myśleliśmy również o sobie, pionie technicznym, mistrzach — odkrywa karty dyrekcja. — **Obecnie dyrektor WPEC zarabia około 300 tys.** i też chodzi do sklepu... Nie wiem jak inni, ale ja nie jestem taką pensją usatysfakcjonowany i **nie widzę żadnego powodu, żeby kadra kierownicza była izolowana od możliwości legalnego dorobienia, jeśli ma kawałek otwartej głowy.** Upaństwowiona nomenklatura?! Jestem bezpartyjny.

Dwie twarze złotego

Tego pytania nie zadałam, mimo że nosi je w świadomości każdy z nas: — Dlaczego zakład państwowy nie potrafi reagować w czas na żadne bodźce, jakby był pozlepiany od góry do dołu z nieżyczliwych mu niewolników, natomiast inne twory wnoszą z genami większość pozytywnych wartości: elastyczność działań, nawyk oszczędzania, przedsiębiorczość, twórczy niepokój, pomysłowość? No tak, kogo właściwie należałoby wywołać do odpowiedzi na pytanie, przed którym umykano przez czterdzieści parę lat? Spróbujmy chociaż zbliżyć się do sedna zaglądając przez wizjer do wnętrza NOWEGO.

Administracja spółki to: dyrektor, zastępca, księgowa i sekretarka. Wszyscy pracują na umowie-zleceniu. Dlaczego nie weszli na etatową obsadę? Ponieważ nie byli pewni, czy uda się zapewnić ciągłość pracy, a zatem i zarobków. Wybrali po prostu bardziej bezpieczną formę.

Postawili w programie na najbardziej niewdzięczny zakres prac — **remonty.** Od których wieje każdy, kto może. Dlaczego nie oni? Bo im się opłacają!

Pierwszeństwo jako zleceniodawcy dają WPEC. Nie tyle ze względów zarobkowych, co etycznych. Penetrujemy w papierach niuanse przeliczeniowe. Jeśli np. w spółce wykonują robotę dla WPEC, korzystają z jego sprzętu i materiałów, zysk naliczając wyłącznie od wartości robocizny. Jeżeli jednak ten sam sprzęt podstawią ŁPB, prosząc o usługę dla WPEC, pokryją narzut, liczony procentowo od wszystkiego razem: wartości pracy maszyn, ludzi, materiałów. Proste? Inny wariant: „Celkal" wynajmuje sprzęt od WPEC i pracuje na zlecenie innej firmy. Za wynajęcie urządzeń płaci stawkę jak każda inna jednostka. Bez bonifikaty i specjalnych względów.

Porównujemy przykładowe kosztorysy. **Białostocka „przemysłówka" ma stawkę za robociznę z narzutami, na godzinę niewiele ponad 5 tys. zł, Łomżyńskiemu Przedsiębiorstwu Robót Inżynieryjnych wychodzi około 4,5 tys., ŁPB — w granicach 5,4 tys., w „Celkalu" — niewiele ponad 2 tys.**

— Nie chcę bynajmniej udowadniać, że ich stawki są za duże, czy nieuzasadnione — reflektuje się E. Skrzeczyński. — Tylko że firmy tego typu są predysponowane do wykonywania dużych robót, gdyż mniejsze są dla tych kolosów nieopłacalne. Bo on jak wchodzi na budowę, musi zaraz mieć duże zaplecze techniczne, socjalne, miejsce do siusiania itp., a to wszystko idzie przecież w ogólne koszty. Przy mniejszych natomiast pracach jesteśmy dla nich konkurencją.

Jakby nie liczyć, **WPEC opłaca się korzystanie z usług spółki.** Nie dość, że **zawsze zrobi taniej niż każdy inny kontrahent, to jeszcze** — jako udziałowiec — **dostanie swoją część zysku.** Nie mówiąc już o tym, że **zarobi dodatkowo na wykorzystaniu sprzętu, wynajmowanego do pracy w innych firmach.**

Nawiasem mówiąc, przyglądając się molochowi nie raz i nie dwa można zazgrzytać zębami, artykułując beznadziejne pytanie: dlaczego wcześniej nikt na to nie wpadł? Jest np. w WPEC giętarka. Urządzenie-cud, ale tam potrzebne jedynie od święta. Gdyby tak wykorzystać ją do produkcji deficytowych „kolanek". A gdzież tam! **W statucie WPEC nie ma zapisanej działalności produkcyjnej, mimo że sama się prosi... Natomiast gdyby weszła w układ spółka, niemożliwe staje się możliwym w mig!**

Symbolicznie wykorzystywany sprzęt zalega zresztą w większości firm. Wystarczy zrobić z niego użytek. Tylko że — znów prawie retoryczne pytanie! — kto zechce wychylać się w zakładzie, dopóki mu się to nie opłaci namacalnie?

Zaklęty krąg zawiści

Jak to właściwie jest: robotnik z WPEC okresowo rozdwaja się, pracując i tam i tu? Okazuje się, że nie. Żeby wziąć zlecenie w spółce wcale nie musi wymykać się przez dziurę w płocie WPEC, a po prostu bierze bezpłatny urlop. Rozwiązanie ma swoje ważkie zalety. Po pierwsze, dzięki temu inni nie pyskują, że za niego tyrają, a poza tym zainteresowany nie daruje, jeśli weźmie wolne i nie będzie miał zapewnionego frontu robót. Nagarduje się wtedy, ile wlezie. Automatycznie zatem włącza się **mechanizm wymuszania optymalnej organizacji pracy.** Bez szkoleń i narad. Ba! za takie pieniądze warto oblać się potem z wysiłku. **Maksymalne wynagrodzenie sięgało już 700—800 tys. zł za około trzytygodniowy okres pracy, czyli ponad trzykrotnie więcej niż w zakładzie-matce.**

Niczym kulą w płot trafia również temat kosztów typu: opłaty za telefony, teleks, lokal, będący przecież własnością WPEC. „Celkal" nie przejął bowiem żadnego majątku trwałego, pomieszczenia, szafy, krzesła, maszyny. Za korzystanie z podobnych dobrodziejstw płaci regularnie, weryfikując okresowo wysokość opłat. Wiadomo, że nie w dół!

— Naprawdę nie wiem, czy wszystko robimy, jak należy — przyznaje szef „Celkalu". — Kiedy przebijaliśmy się przez formalne łamańce, nie było nawet kogo się poradzić, skonsultować. Żadnych gotowych wzorców!

Kto ich może skontrolować? Wszystkie agendy Ministerstwa Finansów. A władza terenowa? Nie ma żadnych przepisów w tym względzie. Nie nadążają za rozwojem wydarzeń. Może i dobrze, że nie?

— Najtrudniejszy okres mamy za sobą — podsumowuje dyrektor. — Ludzie zaczynają się z nami oswajać, powoli rozumieć, na czym polega gra. Boję się jednego. Nie, nie kontroli, ponieważ osobiście mam zamiar ją sprowadzić, żeby wyłowiła nasze potknięcia. Lękam się, iż któryś raz z kolei zadziałа stereotyp myślenia. „Ważne jest nie to, ile ja mogę zyskać, ale ile ONI się nachapali..."

NINA OMELCZENKO

Medica, Controla, Farmacja 89

Sto firm prezentuje swój dorobek

Ponad sto firm i przedsiębiorstw z dwunastu krajów (Austria, Berlin Zachodni, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Jugosławia, RFN, Szwajcaria, USA, Wielka Brytania i Polska) na czele z tak znanymi na świecie jak **Ciba — Geigy, Kodak, Philips, Culligan i Kone,** zapowiedziało swój udział w kolejnej piątej międzynarodowej specjalistycznej wystawie **„MEDICA, CONTROLA, FARMACJA 89"**, która w dniach **7—10 listopada** br. czynna będzie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Polscy producenci to m.in. **Ambex, Amepol, Apar, Computex, Cormay, Dialog, Energeo, Infel, Infomed, Interams, JWM, Lumena, Optimum, Peryt, Polmed, Son-Pol, Technet, Technica, Technomed, Techpan, Tormic, Trade AM i „Unitra-Biazet".**

Wystawcy zaprezentują medyczny sprzęt diagnostyczny, stomatologiczny, kontrolno-pomiarowy i do terapii, aparaturę do badań naukowych, medyczną technikę dentystyczną i laboratoryjną, meble medyczne, farmaceutyki (w tym także dla weterynarii) biochemię, technologię produkcji farmaceutyków, technikę ochrony środowiska.

Ogromna ilość aparatury i sprzętu sprawiły, że na wystawę przeznaczono parter i czwarte piętro Pałacu. Już to ilustruje najlepiej wielkość ekspozycji. Na miejscu dyżurować będą przedstawiciele poszczególnych firm i służb serwisowych, którzy poinformują o walorach i zasadach obsługi poszczególnych urządzeń oraz stosowaniu specyfików, możliwościach nabycia za złotówki lub dewizy.

Wystawę zwiedzać będzie można w dniach 7—9 listopada w godz. 9—17 i 10 listopada w godz. 9—14. (h)

„Pływające wyspy"

Po okresie względnego regresu ponownie nabiera rozmachu turystyka morska. Jest znacznie tańsza niż turystyka lądowa, wymagająca kosztownych przelotów wielkimi odrzutowcami pasażerskimi i niezbyt wygodnych transportów autokarami.

Po Morzu Północnym pływa obecnie ok. 150 statków turystycznych. Około 20 statków ma renomę hoteli pięciogwiazdkowych. Są tam luksusowe restauracje, bary, baseny pływackie.

Dalszym stopniem rozwoju tego rodzaju turystyki będą „pływające wyspy", statki pasażerskie gigantycznych rozmiarów. Jest projekt budowy pasażerskiego olbrzyma dla 4500 turystów. Na głównym pokładzie będzie urządzona wielka aleja spacerowa z plażą z najprawdziwszym piaskiem, palmami, basenami z morską wodą. Na innych pokładach będą korty tenisowe, sklepy, sale kinowe, restauracje, kasyna gry. Jest plan organizowania na takim statku międzynarodowych festiwali filmowych, wyboru miss świata.

Projekt tego rodzaju szutcznej wyspy o nazwie „Phoenix" jest już opracowywany w szczegółach, a jego budowy podjęła się stocznia w Kilonii.

Statek-wyspa będzie miał 382 metry długości, 82 metry szerokości i 70 metrów wysokości. Załoga będzie liczyć 16.000 osób. Kajuty będą rozmieszczone w czterech morskich hotelach. Kolos będzie rozwijał prędkość do 40 km na godz.

Wiele biur turystycznych wyraziło gotowość sfinansowania tego projektu. Przewiduje się, że tego rodzaju „statki-wyspy" będą odbywać rejsy po Morzu Śródziemnym i w strefie karaibskiej. (P)

Rekordowa cena

Na aukcji w nowojorskiej filii Domu Christie's seria dziś już niemal zabytkowych zdjęć z lat dwudziestych uzyskała na licytacji rekordową cenę 396 tys. dolarów.

Serię 21 zdjęć, wykonanych przez Alfreda Stieglitza, zgłosił na licytację nieznany kolekcjoner. Były to fotografie czarno-białe o rozmiarach 8,9 na 11,4 cm.

Natomiast na aukcji w Domu Sotheby rekordową cenę uzyskał zegarek szwajcarski z 1927 roku. Sprzedano go za 275 tys. dolarów. (P)

FOTOGRAFIA

Wołkowa kolorowanie natury

FOTOGRAFIA ma 150 lat ale w świadomości większości ludzi istnieje nie jako sztuka lecz ilustracja własnej facjaty na wycieczce, przy stole biesiadnym, ciemna plama w gazecie lub w najlepszym razie reporterski wizerunek zdarzeń. Mistrzowie obiektywu i ciemni fotograficznej znani są bardziej z obiegowych opinii funkcjonujących gdześ na obrzeżach kultury niż z własnych dzieł. Szkoda, że w dzisiejszym zabieganym życiu coraz mniej ludzi ma czas na refleksję i chwilę oddechu zatrzymaną w kadrze przez fotografa.

Białostocki **„Arsenał" — Biuro Wystaw Artystycznych** uczciło okrągłą rocznicę dwiema wystawami fotograficznymi: poplenerową **„Supraśl '88"** na której kilkudziesięciu twórców — fotografików zaprezentowało swoje dzieła oraz indywidualną **„Barwy roku" Wiktora Wołkowa.**

Obydwie warte są odnotowania, chociaż dla mnie osobiście Wołkow jest bardziej absorbujący, bo prezentuje konsekwentnie dorobek wielu lat pracy nad obfotografowanym przez siebie pejzażem północno-wschodnim. Tym razem jednak chociaż jest to ten sam pejzaż ale radośniejszy, bo skąpany w kolorach.

Gdyby fotografia była obiektywnym zapisem rzeczywistości, to w tym świetle artystę można byłoby uznać za fałszerza. Wyłuskane przez Wołkowa obiekty jego fascynacji: płoty, krowy, konie, cały sztafaż północno-wschodni: biebrzańsko-puszczańko-nizinny z wijącymi się dróżkami, przesiekami leśnymi, bydłem prowadzonym z pól przez wieśniaków, końmi z rozdętymi chrapami przywodzi wspomnienia wsi spokojnej, wsi radosnej. Tylko pastuszkowie ze swymi fujarkami skryli się przed okiem artysty w zielonych chaszczach, gdzieś w oddali, wygrywając tęskne trele sielanek do pasterek hasających oberki na ukwieconych polanach.

350 fotogramów kolorowych na Wiosnę, Lato, Zimę i Jesień w sposób aż nadto dostateczny przekonuje, że Wiktor Wołkow podkolorowując i pola, i lasy, i ptaszki brodząc, i wszystko co się naprawdę rusza w krajobrazie, zatrzymał je na tyle czasu w obiektywie, żebyśmy mogli razem z nim uciec od kolejek w sklepach, coraz chudszych portfeli, bezinteresownej nieżyczliwości bliźnich, słowem szarzyzny naszego bytowania — w ów przychylny klimat przyrody i egzystującego w niej człowieka.

— „Najbardziej podobała mi się krowa leżąca na żółtych kwiatach" — tak wpisała się do księgi pamiątkowej wystawy Joanna Daniluk.

— „Precz z wychowaniem. Niech żyje przyroda" — dopisał ktoś inny.

Jestem przekonany, że byli to bardzo młodzi, wrażliwi ludzie, którym harmonia kolorowego pejzażu poruszyła struny optymizmu, pozwoliła odetchnąć głębiej, poczuć się pewniej na moment.

JOTEM

Fot. WIKTOR WOŁKOW



Babcia po raz siódmy

Syn Elizabeth Taylor z jej pierwszego małżeństwa, 36-letni Michael Wilding Junior i córka znanego aktora Jacka Palance, Brooke, mają pierwsze dziecko. W ten sposób piękna Elizabeth została już po raz siódmy... babką! Michael jest już ojcem dwóch córek z poprzedniego związku; z Brooke Palance ożenił się przed siedmioma laty.

Michael Wilding Jr. gra teraz z matką w telewizyjnej wersji „Słodkiego ptaka młodości" (na dużym ekranie występowali: Paul Newmann i Geraldine Page). Dostał również rolę w serialu „Dallas".

OSCARY

Najbliższa, już 62. ceremonia wręczenia Oscarów odbędzie się 29 marca 1990 roku o godzinie 18 lokalnego czasu w Los Angeles. Pierwszą decyzją, jaką podjął nowy prezes Academy of Motion Pictures Arts and Sciences (przyznającej Oscary), Karl Malden, było uplasowanie galowej uroczystości z powrotem w Dorothy Chandler Pavilion. Dwa lata temu Oscary wręczano w Shrine Auditorium, gdzie jednak nie było dostatecznie dużo miejsc parkingowych. Gwiazdy, w toaletach wieczorowych i smokingach, musiały „pieszkom, pieszkom" przebywać po kilkaset metrów.

Sam Malden jest laureatem Oscara z roku 1951; otrzymał nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w „Tramwaju zwanym pożądaniem" (główną grał Marlon Brando). Urodzony 22 marca 1914 r. w Gary w stanie Indiana, uczęszczał do sławnej nowojorskiej szkoły aktorskiej Strasberga i długo grał na Broadwayu. Debiut filmowy w 1947. Znany jest u nas z wyświetlanego przed laty serialu policyjnego „Ulice San Francisco" (jego młodszym partnerem był, początkujący wtedy, dzisiaj również laureat Oscara — za „Wall Street" — Michael Douglas).

Największa biblioteka świata

Największą obecnie biblioteką na świecie jest Biblioteka Kongresowa w Stanach Zjednoczonych, która oficjalnie została otwarta 24 kwietnia 1800 r. Biblioteka zajmuje w Waszyngtonie obszar 26,14 ha. Długość regałów wynosi 856 kilometrów.

Na półkach, a także w sejfach, spoczywa ponad 90 mln rękopisów i dokumentów, druków, broszur oraz ok. 20 mln książek z całego niemal świata. (P)

Notatnik grafika

Szczęśliwy piekarz i uśmiech burmistrza

PO RAZ DRUGI wędrujemy w przestrzeni i w czasie do Niemiec Zachodnich. Będzie to kolejna migawka z życia jednego z wielu miasteczek położonych w dolinie Renu. Świat podpatrzony i „zanotowany" przez grafika, **Władysława Pietruka.**

— —

Zamieszkał w jednym z domów przy *Goethestrasse* w St. Ilgen. Codziennie rano wyruszał stamtąd w „nieznane" ze szkicownikiem w ręku. Szukał miejsc, które pobudziłyby jego wyobraźnię. Szybko zauważył, że: *„Niemcy mają wrodzoną chybа skłonność do estetyzacji wszystkiego. Porządkują co się da. Na zeszłowiecznych murach kładą świeże tynki, cierpliwie łatają dziury, zamalowują — doprowadzając otoczenie do połysku. Mają w sobie dużo spokojnej energii. Nie przegadują czasu, pędzą życie solidne i uporządkowane."*

Grafik wytropił sporo zakamarków ze świetnie zachowanymi fragmentami zeszłowiecznych budowli, sprzed 600—700 lat. Największą siłę przyciągania miały jednak dla niego stare ulice...

Któregoś razu trafił na Weberstrasse. Zrozumiał, że jest to to, czego szukał — miejsce ze swoim niepowtarzalnym klimatem, każdy dom... odrębny charakter. Usiadł i szkicował. Przechodnie zatrzymywali się, zaglądali przez ramię, rzucali kilka życzliwych słów i biegli dalej. Ktoś chciał koniecznie wiedzieć, dlaczego grafik „zakotwiczył się" właśnie tutaj... Owszem, ładna ulica, ale przecież taka biedna...

Mieszkańcy tej części Leimen chcieli mieć utrwalony dostatek. Bieda nie była czymś co manifestacyjnie się obnosi, lecz raczej tym, co się ukrywa. Rysownik istniał w tym nowym dla siebie świecie na prawach gościa, a więc na pewną odległość od życia codziennego z jego wszelkimi zawiłościami. Mimo to, niekiedy zupełnie nieoczekiwanie, trafiał na informacje mniej powierzchowne, pochodzące gdzieś zza „trzecich drzwi".

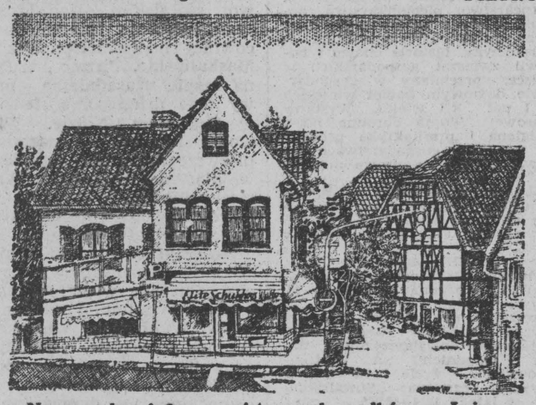
Rysował i sprzedawał rysunki. Za uzyskane w ten sposób pieniądze opłacał pobyt w Niemczech. Transakcjom zwykle przypatrywał się tłum ciekawskich. Po pewnym czasie miał nawet kilku swoich doradców. Kiedy któregoś razu sprzedał grafikę za dość, jak mu się wydawało, przyzwoitą cenę, jeden z obserwatorów dopadł go natychmiast i wyszeptał:

— *Za tanio pan sprzedał... To przecież był piekarz. Ma mnóstwo pieniędzy, trzeba było zażądać więcej.*

Piekarz był znaną postacią w miasteczku Jego piekarnia istniała już od kilku pokoleń i miała niezłą markę, natomiast on sam — spory zysk i wysoką pozycję wśród współmieszkańców.

Popularność właściciela tego „chrupiącego królestwa" ustępowała jednak rozgłosowi, jaki posiadał **Herbert Ehrbar,** burmistrz Leimen. Jego twarz z szerokim uśmiechem (wersja *„Herzlich willkommen"*, czyli *„Serdecznie witamy"*), powtarzały wszystkie lokalne gazety i kolorowe informatory. Ma niewiele ponad czterdzieści lat, nosi okulary — z wyglądu uosobienie taktu i solidności. Leimeńczycy mówią, że dawno tak dobrze im się nie żyło, co krok festyny, kiermasze, „strefowe" święta winobrania... Taki czas obfitości.

OLGA PACEWICZ
Rysował: WŁADYSŁAW PIETRUK



Na rysunku: jeden z najstarszych zaułków w Leimen.

Eksporter z Wilkas – rozbudowuje się

Oprawy oświetleniowe (głównie przeciwwybuchowe dla przemysłu chemicznego i górnictwa) z Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam" w Wilkasach koło Giżycka trafiają głównie do stałych odbiorców w ZSRR (około 70 proc. dostaw) i Czechosłowacji. Wartość eksportu w minionych trzech kwartałach br. wyniosła 6,8 mld złotych.

Zapotrzebowanie na oprawy, zarówno na rynku krajowym jak zagranicznym, jest duże. Zakład nie dysponuje rezerwami wzrostu produkcji. Stąd dostawy na kraj podobnie jak za granicę są od lat ustabilizowane. Aby nie stać w miejscu trzeba w pilnym trybie rozbudować fabrykę. Już powstaje galwanizernia, lakiernia łącznie z nowoczesną oczyszczalnią.

Zakończyły się negocjacje z kolejnymi potencjalnymi odbiorcami, np. z RFN. W tym roku już wysłano do tego kraju dwanaście tysięcy lamp, tzw. promienników podczerwieni służących do ogrzewania piskląt. Do końca br. szykowanych jest jeszcze sześć tys. tych wyrobów. Podobną ilość ZSO wyeksportuje również w przyszłym roku. (jc)

A końca nie widać...

Kiedy w 1987 roku siedlecki „Mostostal", w zamian za możliwość kupna terenów rekreacyjnych, zobowiązał się przekazać na budowę szkoły w Rynkuzach 40 mln zł, wydawało się, że nareszcie rozwiązany zostanie problem budowy nowej szkoły w tej wsi. Była to bowiem kwota, która w owym czasie winna pokryć koszty całej inwestycji.

Do tej pory budowa szkoły pochłonęła już 95 mln, a postępująca inflacja zmusza do przekazywania coraz to większych kwot pieniężnych na konto powstającej placówki. Obecnie naczelnik gminy Ełk szacuje, że do ukończenia prac budowlanych w tym roku niezbędne jest kolejne 80 mln zł — mimo że wszelkie środki finansowe na oświatę i nadwyżki budżetowe były od dwóch lat przekazywane na cel powstającej w Rynkuzach szkoły.

Jeżeli nie uzyska ona tych pieniędzy z Narodowego Czynu Pomocy Szkole, budowa zostanie ukończona na kredyt; nie sposób bowiem przerwać prac przed zimą. Trzeba się jednak liczyć z tym, że niezrealizowanie obciążeń finansowych w tym roku oznacza spłatę dużych kwot oprocentowania w latach przyszłych. Obciąży to i tak niebogatą gminną oświatę. (rg)

Rolnicy z Klukowa apelują:

Nie zostawiajmy najbiedniejszych bez pomocy

„W odpowiedzi na apel ministra Kuronia, Zarząd Gminy NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych 25 października br. wpłacił 91 tys. złotych na pomoc w walce z nędzą. Jednocześnie informujemy, iż podejmujemy akcję pomocy żywnościowej. W listopadzie przystąpimy do zbiórki wśród rolników naszej gminy produktów żywnościowych, które za pośrednictwem „Solidarności" robotniczej przekażemy rodzinom potrzebującym pomocy. Zwracamy się również do wszystkich rolników naszego kraju, by każdy z nich codziennie przez jeden miesiąc zadeklarował dostawę jednego litra mleka bezpłatnie jako pomoc potrzebującym. Prosimy Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie o udzielenie pomocy tzn. odbiór mleka, przerobienie go, dostarczenie do oddziałów PCK i PKPS..." Pismo tej treści firmował Zarząd Gminny NSZZ RI w Klukowie.

DEKLARACJA POMOCY ludziom, których sytuacja bytowa jest naprawdę nie do pozazdroszczenia, spotkała się z natychmiastowym oddźwiękiem władz wojewódzkich. Już nazajutrz po jej otrzymaniu wojewoda łomżyński — **Marek Strzaliński** poinformował o tej inicjatywie, zgłoszonej podczas Wojewódzkiego Zjazdu NSZZ RI „Solidarność", wszystkie organizacje zajmujące się działalnością charytatywną: FCK, PKPS, TPD, Stowarzyszenie „Pokój i dobro", podkreślając, że mogą nawiązywać bezpośredni kontakt z prezesami spółdzielni mleczarskich.

Na pozór ten gest łomżyńskich rolników jest bardzo prosty do wykonania. Niestety, tylko pozornie. Tradycyjnie bowiem — takie są przynajmniej obawy — na drodze może stanąć „nasza kochana" biurokracja. O ile nie sprawiłoby żadnego kłopotu przelanie kwot, będących równowartością produktów spożywczych deklarowanych na pomoc dla najbiedniejszych, to już przekazanie samej żywności, w dodatku przetworzonej, może sprawić mleczarniom trudności. Tym większe że w proces przetwórczy ich pracownicy muszą włożyć własną pracę. Czy zechcą potraktować ją jako swój z kolei wkład społeczny, czy zechcą za nią zapłatę? Jak poradzą sobie z problemami natury ekonomicznej i rozliczeniowej? I — pytanie podstawowe — czy chlubna w zamyśle inicjatywa nie zostanie spłycona...? Z tymi wątpliwościami zwróciliśmy się m.in. do prezesa OSM w Kolnie — **Lecha Karendysa.**

— Na pewno trzeba to wszystko dobrze przemyśleć — powiedział nasz rozmówca. — Każdy rolnik musi na piśmie złożyć oświadczenie o nieodpłatnym przekazaniu określonej ilości dostarczanego mleka. Nam najłatwiej byłoby operować pieniędzmi, ale jeżeli organizacje społeczne optować będą za przekazywaniem produktów, postaramy się temu podołać. Przy niezbyt dużych ilościach — około 100 kg masła — możemy zrezygnować z odpłatności za przerób. Jeśli jednak będzie chodziło o większe ilości, ponieślibyśmy zbyt duże straty...

Podobna w charakterze była również wypowiedź prezesa OSM w Piątnicy — **Zbigniewa Kalinowskiego:** — Właśnie zastanawiamy się nad optymalnym rozwiązaniem organizacyjnym. Najrozsądniejszą formą wydaje się przekazywanie gotówki. Ale jeśli zainteresowani zechcą operować produktami wówczas i my całkowicie zrezygnujemy z zysku. Nie sądzę, żeby w grę wchodziły zbyt duże ilości deklarowane przez rolników...

Tyle tytułem anonsu o akcji dobroczynnej zainicjowanej przez klukowskich rolników. Jak rozwinie się w praktyce? — Postaramy się wkrótce poinformować. (nom)



„Miara" mierzy wysoko

Bluzki, sukienki, garsonki, spódnice dla pań i dziewcząt; koszule, kurtki letnie i zimowe, stroje dla myśliwych, spodnie i wdzianka letnie dla panów oraz koszulki i spodnie chłopięce, a także wiele innych ubiorów produkuje **Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Miara" w Orzyszu.** Pięć zakładów „Miary" szyjących odzież: w **Orzyszu, Białej Piskiej, Rucianem Nidzie, Mikołajkach i Węgorzewie** ostro rywalizuje ze sobą w walce o wysoką jakość, terminowość realizacji zamówień, atrakcyjność wyrobów i dorównywanie światowej modzie.

Przynosi to konkretne rezultaty. Odbiorcami ponad 60 proc. całej produkcji są markowe firmy z RFN, Francji, Austrii, Finlandii i USA. Odzieżą „Miary" interesują się również Japończycy. Wartość eksportu opiewa na kwotę około 1,3 mln dol. Wyroby tej spółdzielni cechuje wysoka jakość, bogate wzornictwo i szeroki asortyment oraz ekskluzywność.

Jak podkreśla prezes spółdzielni — **Ryszard Wasilewski,** maszyny we wszystkich zakładach są ciągle modernizowane. Mechanicy po przeszkoleniu specjalistycznym w RFN dokonują we własnym zakresie nie tylko stałej konserwacji, ale również montażu nowych maszyn zakupionych za granicą.

Tekst i fot. R. SIEŃKO



Dobrodziejstwa przynależności

W ŁOMŻYŃSKIM KOLE związku jest ich 118 niewidomych, z większym lub mniejszym upośledzeniem wzroku — ale na zaproszenie zarządu koła do Osiedlowego Domu Kultury 25 bm. przyszła niespełna połowa (zresztą mała sala zaledwie tych pomieściła), Zarząd zaproponował im wystąpienia okolicznościowe (o Dniu Wojska Polskiego i swobodach demokratycznych, jakich teraz doznajemy), występ kabaretu „Jedynka" ze Szkoły Podstawowej nr 1 z opowieściami o igrzyskach zwierzęcych, pogadanką okulistki — lek. Janiny Łachowicz o chorobach oczu i szansach ich leczenia, informację przewodniczącego Zarządu Okręgu — **Stefana Walewicza,** o kondycji finansowej związku możliwościach rehabilitacyjno-wypoczynkowych, nowych osiągnięciach gospodarczych Zarządu Głównego (ultradźwiękowy wykrywacz przeszkód za 120 tys. zł oraz okulary kontaktowe za 160 tys. zł), małym zainteresowaniu kursami zawodowymi członków związku, a także — różnych dobrodziejstwach socjalnych.

Ludzie z uszkodzonym wzrokiem są świetnymi, cierpliwymi słuchaczami; spokojnie znieśli wymówki na temat datków służących rozbudowie ośrodków związku w **Kaletce** i **Muszynie,** ceny wynalazków ZG — wykrywacza przeszkód i lornetkowych okularów — na wesoło porównywali ze sobą rentami, pytali nieco pania doktor na temat indywidualnych, głównie własnych, przypadków, a zdenerwowali się dopiero przy próbie wmówienia im przez kolegę, że znajdą ratunek na seansach telewizyjnych radzieckiego psychoterapeuty.

Interesowali się prenumeratą „Pochodni" i innych tytułów specjalistycznych oraz możliwością ich wypożyczania w wersji kasetowej, a przede wszystkim — szansą zakupu sprzętu audiowizualnego i gospodarstwa domowego. Listy zamówień czekają latami, małe przydziały przypadają najbardziej potrzebującym. W roku bieżącym Wydział Handlu UW potwierdził możliwość realizacji czwartej części potrzeb, a Zarząd Główny musi dbać o swoich podopiecznych w całym kraju. Przewodniczący koła terenowego w **Ciechanowcu — Henryk Ziółkowski** zdobył dwa telewizory kolorowe bezpośrednio w „Unitrze", zresztą na miejscu jest sklep firmowy, gdzie można bez trudu kupić radio czy radiomagnetofon. Członkowie jego koła mają natomiast duże kłopoty z zaopatrzeniem w artykuły mięsne, bowiem — z niewiadomych przyczyn — tylko jeden sklep w miasteczku obsługuje inwalidów.

W sumie zostało ustalone, że wszyscy zorganizowani w Związku Niewidomych czerpią z niego profity i próba „rzucenia kamienia" w przewodniczącego łomżyńskiego koła — **Józefa Mikuckiego,** przez jedną niecierpliwą (która woli poczekać dwa miesiące pod sklepem niż dwa lata na liście) nie powiodła się, wręcz przeciwnie. (sh)

Z milicyjnej kroniki

PO PÓŁ ROKU

W lesie w pobliżu wsi **Jankowo-Młodzianowo** (gmina Nowogród), znaleziono 25 bm. wiszące na sośnie zwłoki mężczyzny ubranego w dżinsowy komplet. W leżącej w pobliżu saszetce nie znaleziono dokumentów. No podstawie oględzin można przypuszczać, że śmierć nastąpiła około sześć miesięcy temu. (tek)

CEL: SAMOCHODY...

W nocy z 24 na 25 bm. **skradziono w Kolnie** samochód **Polonez,** który znaleziono następnie nad rzeką Gać, w gminie Rutki. Złodzieje wymontowali koła, części silnika i oprzyrządowanie. Tej samej nocy skradziono dwa dalsze samochody: na ul. Pięknej w **Łomży,** pomarańczowego Fiata 126p (nr rej. LMB 0015), a z nie zamkniętego garażu w Szepietawie Fiata 126P (nr rej. LMA 0766).

...I PIWNICE

W nocy z 26 na 27 bm. **obrabowano aż 30 piwnic bloku przy ul. Mickiewicza 12 w Łomży.** Jeszcze nie ma pełnego wykazu strat. Noc wcześniej z piwnicy przy ul. Chopina sprawcy wynieśli radioodtwarzacz z kolumnami i 4 butelkami wódki. (tek)

W kilku wierszach

W niedzielę, 5 listopada Państwowy Teatr Lalek w Łomży zaprasza na przedstawienie „Tygrysiątko, słoniątko i łaciata krowa". Początek godz. 11.15 w sali PTL przy ul. Sadowej 12 (3 piętro) w Łomży. (tek)

Propozycja dla palaczy

Jak rozstać się z nałogiem?

Odpowiedź na postawione w tytule pytanie może przynieść kurs przeciwtytoniowy organizowany według nowoczesnej metody odwykowej.

W dniach **9—13 listopada br.** o godz. 17 w świetlicy **Spółdzielni Mieszkaniowej** w Grajewie w Osiedlu Waltera, blok nr 36, prowadzony będzie bezpłatny kurs dla palaczy tytoniu, którzy pragną rozstać się z nałogiem. Kuracja odwykowa trwać będzie codziennie przez pięć kolejnych dni po ok. 1,5 godziny. Prowadzący tę akcję dają wysoki stopień gwarancji na porzucenie tytoniu.

Ilość miejsc ograniczona! O uczestnictwie w kursie decyduje kolejność zgłoszeń.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie swego uczestnictwa telefonicznie, tel. 36—34 w Grajewie lub osobiście pod adresem: Grajewo, osiedle Waltera 10/16.

Organizatorzy: Kościół Adwentystów D.S.

MUZEA I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Wrzesień 1939 na Ziemi Łomżyńskiej"

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 12.30—16 Wystawa malarstwa Urszuli Nowocień-Stewuli.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" pl. Żeglickiego — czynna w godzinach 13—22. Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec'89.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w soboty w godz. 9—16, w niedziele w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin skansen mazowiecko-podlaski muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł XX wieku. Wystawy czasowe: „Wojna obronna 1939", „Higiena i profilaktyka produkcji mleka w gospodarstwach indywidualnych — zdrowe mleko".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny — zwiedzanie tylko po uzgodnieniu — tel. Nowogród 62, tel. z Łomży 765-62.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich" „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wieruszkowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Amerykańska Galeria Studio.

W WOJ. SUWALSKIM

Muzeum w Augustowie — czynne w godz. 9—16. Wystawy: „kultura materialna wsi okolic Augustowa", „Dzieje Kanału Augustowskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu — czynne w godz 10—17. Wystawy: „Fauna Puszczy Piskiej", „Piśmiennictwo na Mazurach", „Z dziejów oręża polskiego".

Muzeum K.I. Gałczyńskiego, Leśniczówka „Pranie" — czynne w godz. 9.30—16. Wystawa: „Życie i twórczość K.I. Gałczyńskiego". (an)

Nowy rok — stare problemy

W sobotę, 28 ub.m., zainaugurowano w Łomży, kolejny rok działalności kulturalnej. Była to bardzo skromna impreza, na którą do osiedlowego Domu Kultury przyszło kilkanaście osób, spośród ponad setki do których wysłano zaproszenia.

Zrezygnowano więc z uroczystego charakteru, który zastąpiła pożyteczna rozmowa o najważniejszych problemach kultury w mieście, jej przyszłości i zagrożeniach.

Tradycyjnie już — inauguracja nowego sezonu stała się okazją do wyróżnienia najbardziej aktywnych twórców i animatorów kultury. Prezydent Łomży — **Gilbert Okulicz Kozaryn** przyznał w tym roku swoje nagrody m. in. **Andrzejowi Cholewickiemu, Markowi Wiszowatemu, Radosławowi Rakowskiemu, Krzysztofowi Borkowskiemu, Danucie Piątek, Beacie Bednarczyk, Małgorzacie Romaszewskiej, Teresie Kurkowskiej, Bernardowi Karwowskiemu, Leszkowi Kostrzewie, Maciejowi Zajkowskiemu, Jackowi Gryczewskiemu i Janowi Dobkowskiemu.**

Podczas spotkania zastanawiano się m.in. nad sposobem finansowania kultury oraz zmianą jej struktur. Wskazywano na pilną potrzebę nawiązania ścisłej współpracy wszystkich działających w mieście placówek kulturalnych, szczególnie w organizowaniu czasu wolnego dla dzieci i młodzieży. (kłos)

Jesienna puszcza

PUSZCZA PISKA — jeden z największych zwartych kompleksów leśnych w Polsce. Większość z ponad 1000 km kwadr. jego powierzchni znajduje się w woj. suwalskim. Nad lasami tymi sprawują pieczę pracownicy nadleśnictw: **Pisz i Maskulińskie.** Próżno szukać na mapie uzasadnienia nazwy tego drugiego, z siedzibą w **Rucianem Nidzie.** Wywodzi się ona od nazwiska pierwszego na tym terenie po wojnie nadleśniczego **Wojciecha Maskulińskiego,** który wkrótce po objęciu swej funkcji zginął w puszczy.

Skończył się sezon turystyczny. Dla leśników oznacza to trochę więcej spokoju, lecz bynajmniej nie mniej pracy. W obydwu nadleśnictwach w okresie jesiennym prowadzone są podobne prace. Kończy się zabiegi pielęgnacyjne w drzewostanie; zakończono już pielęgnację leśnych upraw. Trwają natomiast prace przy zabezpieczeniu ich przed zgryzaniem przez zwierzynę łowną. Przygotowuje się także glebę pod przyszłoroczne zalesienia. Już wkrótce rozpoczną się zręby jesienno-zimowe. Jesienią uwagę leśników zaprzątają również poszukiwania siedlisk owadów zbierających się na zimowanie. Ich obecna ilość prognozuje liczebność w przyszłym roku.

Stan sanitarny lasów w suwalskiej części Puszczy Piskiej oceniany jest na dobry. W Nadleśnictwie Maskulińskie już w zeszłym roku uporano się z wiatrołomami, których usuwanie trwało od 1985 roku.

Nikłe zróżnicowanie gatunkowe Puszczy Piskiej (ok. 80 proc. drzewostanu stanowi sosna) sprawia, że lasy te bardziej narażone są na masowe pojawianie się szkodników. Jedynie obręb **Mikołajki** w Nadleśnictwie Maskulińskie zdecydowanie różni się od innych leśnych areałów. Występuje tam **dużo** drzew liściastych, **silniejsze** są siedliska, a zatem i odporność na szkodniki większa. **Najgorszą zmorą Puszczy Piskiej jest brudnica mniszka, która największego spustoszenia dokonała jeszcze na początku tego roku.**

W najnowszej historii Puszczy Piskiej trzeba odnotować kilka lat walki wydanej tym owadom w obydwóch nadleśnictwach na przełomie lat 1970—80. Ostatnim zabiegiem ratowniczym podjętym na terenie piskiego nadleśnictwa były zeszłoroczne opryski prowadzone na 4300 ha, tym razem przeciwko innemu groźnemu szkodnikowi — strzygoni choinówce.

A co z grzybami w puszczy? — chcieliby zapewne wiedzieć miłośnicy jesiennych wypraw do lasów. Suche lato i początek jesieni sprawiły, że grzybów w tym roku nie było zbyt wiele. Obecnie pojawiło się trochę jesiennych podgrzybków, kozaków, gdzieniegdzie prawdziwków, lecz najwięcej jest gąsek. (pim)

SPORT

Na Suwalszczyźnie

Najlepsi bojerowcy świata walczą o medale

Komitet Organizacyjny w działaniu

W piątek, 3 bm. odbyło się w Suwałkach pierwsze spotkanie działaczy bojerowych, podczas którego powołano Komitet Organizacyjny mistrzostw świata i Europy w żeglarstwie lodowym. Impreza, która zgromadzi ponad 160 najlepszych bojerowców świata rozegrana zostanie na akwenach Suwalszczyzny. W dniach 3—4 marca przyszłego roku odbędzie się Puchar Europy, a 5—10 marca mistrzostwa świata i Europy.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został wicewojewoda suwalski, **Stefan Lenkowski,** a jego zastępcami zostali: **Tymoteusz Duchowski, Józef Gajewski, Alojzy Jarguz i Tadeusz Kotarski** zaś funkcję sekretarza pełnić będzie **Stanisław Pawłowski.** Patronat nad imprezą objął wojewoda suwalski **— Kazimierz Jabłoński.**

Polska w historii sportu bojerowego wielokrotnie odnosiła znaczące sukcesy. Również reprezentanci MKŻ Mikołajki zdobywali medale mistrzostw świata i Europy. To zobowiązuje. Ambicją działaczy jest wzorowe zorganizowanie tej największej imprezy świata. Oby tylko dopisała pogoda. Z reguły w początkach marca jeziora pokryte są lodem i wieją wiatry. Postanowiono, że mistrzostwa odbędą się na jeziorze Śniardwy, a bazą Mikołajki. Gdyby tam nie było warunków atmosferycznych, to na jeziorze Niegocin, a wówczas bojerowcy zostaliby zakwaterowani w Giżycku.

Udział w posiedzeniu wzięli między innymi wiceprezes Polskiego Związku Żeglarskiego, **Bogdan Siennicki** i sekretarz generalny PZŻ, **Józef Misztal.**

Organizatorzy za naszym pośrednictwem zwracają się do instytucji, firm polonijnych i zagranicznych o sponsorowanie tej imprezy.

(let)

Na pewno grają słabiej, ale trzeba im pomóc...

Jedyny wariant-walka

Coraz bardziej kibiców piłkarskich nurtuje pytanie czy Jagiellonia potrafi się do niedzieli „zebrać" i zagrać na poziomie z warszawską Legią. Oglądałem w piątek trening białostoczan i sądzę, iż ostatnio mimo nieudanych występów w I lidze nie mają zamiaru popadać w kompleks i zapowiadają grę na całego. Muszą też im pomóc sami kibice. Wprawdzie na trybunach frekwencja maleje, ale ci najwierniejsi, którzy zjawią się w niedzielę na stadionie na Nowym Mieście zagrzeją ich do walki.

A tak na marginesie, to w trzech październikowych kolejkach w I lidze zanotowano mniejszą ilość widzów. W roku 1986 wyniosła 10,5 tys. osób, w 1987 — 10,6 tys., w 1988 — 8,2 tys., a w tym sezonie zaledwie 6,4 tys. Oznacza to, że około 75 proc. miejsc na trybunach jest niewykorzystanych, bowiem „statystycznie" stadion ligowy w kraju mieści około 23 tys. osób. Tendencja spadkowa jest więc wyraźna. Liczba widzów zależy nie tylko od atrakcyjności piłkarskich spektakli, ale także od zestawu ligowych par, cen biletów i... kołowrotków, które z reguły wykazują mniejszą liczbę obserwatorów.

Najistotniejszy jest jednak poziom gry. Ostatnio podczas spotkania w warszawskim klubie „Park" trener Andrzej Strejlau m.in. powiedział: **„To my ludzie piłki jesteśmy winni temu, że kibice od nas się odwrócili".**

Ciekawe, czy dotarło to już do świadomości wszystkich działaczy, trenerów i zawodników.

Tymczasem powoli zbliża się ligowy finisz. Znowu więc pojawią się cenzurki i nie każdy z naszych zawodników spotka się z przychylną opinią. Największy regres w porównaniu z analogicznymi okresami ubiegłego sezonu notuje się w obu drużynach z Łodzi (Widzew i ŁKS) oraz Stali Mielec (po —7), Jagiellonii (—5) i Górnika Zabrze (—4). Natomiast największy postęp poczyniła Olimpia Poznań (+4) oraz niewielki — Ruch, Legia i Wisła (po +1). Nadspodziewanie dobrze trzyma się Zagłębie Lubin.

W 13 kolejce ekstraklasy zmierzą się.

Sobota: GKS Katowice — Górnik Zabrze (g. 17), Lech Poznań — Motor Lublin (g. 16), Wisła Kraków — Ruch Chorzów (g. 15), ŁKS Łódź — Olimpia Poznań (g. 16).

Niedziela: Stal Mielec — Widzew Łódź (g. 11), **Śląsk Wrocław — Zagłębie Lubin** (g. 11), **Zawisza Bydgoszcz — Zagłębie Sosnowiec** (g. 11).

(let)

Młodzież na medal

Dzisiaj o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach rozpocznie się uroczyste ogłoszenie wyników **sportowego współzawodnictwa suwalskich szkół w roku 1988—89.** Najlepsi otrzymają puchary. 11 osób zostanie wyróżnionych odznaką honorową „Za zasługi w sporcie szkolnym". **SP nr 5 w Augustowie i ZSOgól. w Piszu** otrzymają zaś zbiorowe odznaki ZG SZS „Za zasługi w rozwoju sportu wśród młodzieży szkolnej".

Punktację szkół podstawowych, obejmującą wyniki sportowe, prowadzono w dwóch grupach. Wśród placówek miejskich zwyciężyła SP 1 Pisz (dyr. Krystyna Zyskowska) przed SP 2 Giżycko, SP 3 Pisz, SP 2 Węgorzewo, SP 7 Suwałki i SP 5 Suwałki. Sklasyfikowano 45 szkół. W gronie 55 szkół wiejskich triumfowała **SP Kowale Oleckie** (dyr. Cecylia Dąbrowska) przed SP Puńsk, SP Olszanka, SP Drygały, SP Krasnopol, SP Wieliczki.

We współzawodnictwie w upowszechnieniu kultury fizycznej, wśród 139 szkół, **najlepszą okazała się SP w Olszance** (nauczyciel wf Heronim Przewodowski). Kolejne miejsca zajęły: 2—3. SP Kowale Oleckie i SP 3 Pisz, 4. SP 1 Pisz, 5. SP 5 Augustów, 6. SP Gatne.

W sportowej rywalizacji szkół **ponadpodstawowych wygrało LO w Augustowie** (dyr. Zdzisław Badowski) przed **ZSZ Pisz, ZSBud.Elektr. Augustów, ZSZ nr 2 Augustów, ZSZ nr 1 Ełk i ZSZ Gołdap. Sklasyfikowano 37 placówek. Najlepiej upowszechniano kulturę fizyczną w ZSZ w Gołdapi** (nauczyciel wf **Władysław Sakowicz**).

(dk)

Piłkarska klasa „A"

Grupa łomżyńska. Obydwa mecze w niedzielę, 5 bm. o godz. 13: Ruch Wys. Maz. — Smolniki Stawiski, Ziemowit Nowogród — Unia Ciechanowiec.

Grupa suwalska Wszystkie mecze w niedzielę: Mazur II Ełk — Mazur Wydminy (godz. 11), Orkan Drygały — RKS Wiartel, Znicz Biała Piska — Pomorzanka Sejny, Tęcza Oracze — Wegoria Węgorzewo, Wigry II Suwałki — Olimpia Miłki, Jurand Bemowo Piskie — Piast Rakowo Małe, Pogoń Ryn — Czarni Olecko (początek tych spotkań o godz. 13).

Ełckie ligi TKKF na mecie

Dobiegły końca ligi ognisk TKKF organizowane w Ełku. Zakończyły się rozgrywki w trzech dyscyplinach sportu.

XXII edycja turnieju w piłce nożnej odbyła się w dwóch grupach. W I lidze zwyciężyła „Olimpia" przy EPB — 24 pkt. przed **„Polmo" przy FSO — 18 pkt., „Skarpa" przy M&M — 16 pkt., „Włóczęga" przy UM — 13 pkt., „Kolejarzem" przy PKP — 11 pkt., „Energetykiem" przy ZEnerg. — 11 pkt., „Reniferem" przy Zakładach Mięsnych — 5 pkt. i „Płomieniem" przy WZRB — 0 pkt.** Najlepszym strzelcem był **Krzysztof Daniluk** („Skarpa") — 13 goli, a bramkarzem — **Janusz Tomkiel** („Polmo"). Dwie najsłabsze drużyny spadły do niższej klasy.

Wyniki **II ligi: 1. „Oldboye" przy „Optimatic" — 24 pkt., 2. „Selment" przy ZTMs. — 17 pkt., 3. PRIM — 16 pkt., 4. „Jantar" przy PSS — 12 pkt., 5. „Filar" przy PBRol. — 12 pkt., 6. „Turbo" przy PKS — 9 pkt., 7. Polmozbyt — 8 pkt., 8. „Transrol" przy PST — 0 pkt.** Najlepszym strzelcem został zdobywca 17 goli **Leonard Kratyński** („Oldboye"), a bramkarzem — **Przemysław Wliźło** (Polmozbyt).

A oto rezultaty pozostałych lig: tenis stołowy — 1. „Polmo" — 5 pkt., 2. „Włóczęga" — 4 pkt., 3. „Renifer" — 3 pkt., 4. „Jantar" — 3 pkt., 5. „Transrol" — 1 pkt., 6. „Mors" — 0 pkt.; siatkówka — 1. „Włóczęga" — 5 pkt., 2. Polmozbyt — 5 pkt., 3. „Polmo" — 4 pkt., 4. „Renifer" I — 3 pkt., 5. „Znicz" — 3 pkt., 6. „Selment" — 1 pkt., 7. „Renifer" II — 0 pkt. W gronie tenisistów stołowych najlepszymi byli: **Iwona Sobolewska** („Włóczęga") i **Waldemar Surynt** („Polmo"). W turnieju siatkówki najwięcej braw należy się ostatniej drużynie „Renifera" II. Tworzyły ją panie. Przez całe rozgrywki, rywalizując z mężczyznami, grały bardzo ambitnie, nie oddając żadnego walkowera W nagrodę otrzymały puchar fair play.

Uroczyste podsumowanie ligi odbędzie się 23 bm. o godz. 17 w klubie „Świteź" SM „Świt" przy ul. Słowackiego 2.

(dk)

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Łucji Prusiel
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy „Wodrol" w Białymstoku
k 5571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
braciom Markowi i Jarkowi Józefowiczom
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Zarząd i współpracownicy z RSP w Dobrzyniewie Dużym
k 5573-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Ob. Wandy Jeziórskiej
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku
k 5554-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Halinie Roszkowskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Łomży
k 5556-1

Wyrazy szczerego współczucia
dr dr Marii i Kazimierzowi Korfel
z powodu zgonu
MATKI I TEŚCIOWEJ
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach
k 5555-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Bogusławie Cioch
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcje, Zarząd Oddziału ZNP, nauczyciele oraz wszyscy pracownicy Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej w Goniądzu
k 5565-1

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
KOLEŻANCE
Teresie Figlerowicz
składają:
współpracownicy Urzędu Gminy w Szepietowie
k 5553-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Tadeuszowi Kalinowskiemu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Łomży
k 5557-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE
oraz RODZINIE
z powodu zgonu
naszego byłego pracownika
Włodzimierza Puchnarewicza
składają:
Dyrekcja, Rada Pracownicza, organizacje społeczno-polityczne oraz współpracownicy BPBBO „Miastoprojekt-Białystok"
k 5575-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Janinie Grabowskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Inspektorat, Dyrekcje, Zarząd Oddziału ZNP, nauczyciele oraz wszyscy pracownicy Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej w Goniądzu
k 5564-1

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Białymstoku
ZAPRASZA
MIESZKAŃCÓW MIASTA
do korzystania z usług Łaźni Miejskiej przy ul. Słonimskiej w zakresie:
- kąpiele wannowe
- prysznice
- sauna fińska
- bicze szkockie.

Łaźnia czynna w godzinach 10—18 od wtorku do soboty.
k 5512-1

NAJTAŃSZE
opony używane zachodnie.
Wysockiego róg Gaskiewicza.
g 6709-1

BIAŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI
ZATRUDNIĄ
- mężczyzn na stanowisku palacz kotłów niskoprężnych z uprawnieniami.

Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne warunki płacy.
Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Białostockich Fabryk Mebli, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, telefon 751-505, wewn. 245 lub 246.
k 5551-0

RÓŻNE

FOTOGRAF wywołuje wszystkie rodzaje negatywów, wykonuje odbitki kolorowe na papierze polskim, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Przystępne ceny. Mędrzycki, Warszawa, ul. Bohomolca 26, tel. 33-95-08.
k 5378-0

PAH Białystok, ul. Białostoczek 17, tel. 312-17 informuje: prowadzimy działalność maklerską w zakresie przetargów walutowych. Zapraszamy j.g. uspołecznionej i nieuspołecznionej do korzystania z naszych usług.
k 5539-1

ROBOTY wykończeniowe oraz szpachlowanie i malowanie wnętrz dużego domu zimą — zlecę. Kominiarzy zatrudnię. Tel. 418-791 (po 15).
g 6690-1

TYNKI zlecę (ok. 120 m kw.). Tel. 210-89.
g 6650-1

„AGROMET"
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w Czarnej Białostockiej
ZATRUDNI
- spawaczy
- elektromechanika do warsztatu **samochodowego**
- laboranta analiz chemicznych.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. Białystok 751-795 wewn. 371 w godz. 7.15—15.15.
k 5533-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KUMUNIKACYJNE
w Białymstoku
zatrudni
- pracowników na stanowisko mistrza — **wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne i długoletni staż pracy na wyżej wymienionym stanowisku.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Wydział Spraw Pracowniczych MPK w Białymstoku, ul. Składowa 11, pok. 307, tel. 236-03 wewn. 235.
k 5465-1

SUWALSKIE PAŃSTWOWO-SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
w Suwałkach, ul. Północna 50A
tel. 54-91 lub 54-92
PRZYJMUJE
jeszcze na rok 1989 i rok 1990
zamówienia na produkowane wyroby:
- płyty kanałowe w dużym asortymencie
- płyty drogowe
- płyty drogowe JOMB
- bloczki betonowe
- kręgi Ø 120, Ø 200 i pokrywy
- płytki chodnikowe 50×50×7 i 35×35×5
- krawężniki i obrzeża trawnikowe
- płytki geodezyjne
- słupki graniczne.

PONADTO OFERUJEMY
DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY:
- płyty drogowe wzmocnione 300×100×20 po okazyjnie niskich cenach
- płyty drogowe 300×100×15
- płyty drogowe JOMB.

k 5568-1

BLACHĘ aluminiową — sprzedam. Sokółka, Okrzei 67/28.
g 6653-1

PRZYJMĘ na mieszkanie za opiekę nad chorą. Grunwaldzka 59 m 2.
g 6635-1

M-5 Bielsk Podlaski zamienię na dwa małe spółdzielcze. Tel. 27-76.
g 6645-1

POSZUKUJĘ lokalu na zakład krawiecki. Oferty Biuro Ogłoszeń „6703".
g 6703-1

LOKAL w Supraślu do działalności rzemieślniczej (ok. 70 m kw.) posiadam. Oczekuję propozycji. Tel. 210-89.
g 6650-1

POLONEZA SLE 1,5 (X 1989 rok) zamienię na 126p nowy lub sprzedam. Helena Sobolewska, Straż 15, gm. Sokółka.
g 6685-1

POLONEZA (1987) — sprzedam. Sokółka, Kasztanowa 40.
g 6639-1

Jeśli jesteś zakwalifikowany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w oddziałach obrony cywilnej lub posiadasz wykształcenie nie większe niż podstawowe lub niepełne podstawowe oraz wiek 18—21 lat

ZGŁOŚ SIĘ DO
Ochotniczego Hufca Pracy 13-42 Trzebinia

działającego w porozumieniu z Oddziałem Drogowym PKP w Krakowie, gdzie po 2-letnim pobycie w hufcu uczestnicy zostają przeniesieni do rezerwy.
Zdobędziesz atrakcyjny i dobrze płatny zawód o kierunku:
- **mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,**
- **monter nawierzchni kolejowych.**

UCZESTNIKOM HUFCA ZAPEWNIAMY:
- bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 4-osobowych,
- całodzienne wyżywienie (częściowo odpłatne przez uczestników),
- bezpłatne przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi,
- bezpłatną opiekę lekarską,
- wynagrodzenie za pracę w wysokości ok. 150.000 zł miesięcznie stosownie do posiadanych kwalifikacji,
- świadczenia socjalne przewidziane dla pracowników PKP,
- ukończenie szkoły podstawowej w ramach Podstawowego Studium Zawodowego z przyuczeniem do zawodu ogólnobudowlanego oraz 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

PRZYJEŻDŻAJĄC DO NAS ZABIERZ ZE SOBĄ:
- dowód osobisty, świadectwo szkolne, 4 fotografie, książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji poborowej, rzeczy osobistego użytku.

ADRES HUFCA.
13-42 Ochotniczy Huflec Pracy
ul. 22 Lipca 1
32-540 Trzebinia Telefon: Chrzanów 43-69 Trzebinia 377.
Dojazd z dworca PKP Trzebinia autobusem komunikacji miejskiej nr 309 lub 341.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat hufca. Odpowiadamy na listy.

DO ZOBACZENIA W HUFCU!
NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!
k 5450-00

POLONEZA (1984) zamienię na nowego „malucha". Tel. 55-22-74 Siemiatycze.
g 6644-1

FSO 1500 combi (1982 rok) — tanio sprzedam. Lekent, Plac 1 Maja 6, 19-200 Grajewo.
p 1135-0

STAR 200 eksportowy, stan idealny — sprzedam. Ełk, Danusi 2.
g 6698-0

FIRMA „Yank" kupi kasę pancerną. Ełk, tel. 39-54.
g 6698-0

KAŻDY stary motocykl oraz części — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „6583".
g 6583-00

DUŻY piec gazowy c.o., brodzik, zlewozmywaki, beżową terakotę — sprzedam. Stal zbrojeniową — kupię. Tel. 418-791 (po 15).
g 6690-1

BLACHĘ ocynkowaną, tokarkę TUE 35 — kupię. Tel. 752-602.
g 6673-1

TAKSOMETR — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „6671".
g 6671-1

NOWĄ frezarkę do drewna dolnowrzecionową — sprzedam. Kleosin, Reymonta 10B.
g 6630-1

DZIAŁKĘ rekreacyjną z domem na Pojezierzu Augustowskim — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „6658".
g 6658-1

DZIAŁKĘ 3500 m — sprzedam. 416-550.
g 6681-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„DANIEL'S"
w Białej Wodzie
ZATRUDNI
- szwaczki w uruchamianym zakładzie produkcji eksportowej.

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają osoby posiadające kwalifikacje i staż pracy w tym zawodzie.
Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie zarobki oraz dowóz pracowników do pracy.
Informacji udziela PZ „Daniel's" w Białej Wodzie 16-400 Suwałki, tel. 62-651.
k 5526-1

DZIAŁKĘ sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „6666".
g 6666-1

DZIAŁKĘ budowlaną 1600 m kw. — sprzedam. Supraśl, Nowa 11.
g 6631-1

BURAKI paszowe — sprzedam Zimnochy 37, poczta Rynki.
g 6647-1

GOSPODARSTWO rolne 2 ha ziemi — sprzedam. Wólka 1, Suchowola.
g 6670-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej która wystąpi w miejscowościach: Wykno Nowe, Wykno Stare, Wykno Nowe kol. II, Wykno Nowe kol. III, Chojane Gorczany w dniach od 6.11.89 godz. 7.30 do dnia 8.11.89 do godz. 15.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, telefon 21-09.
k 5543-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Białostocki Teatr Lalek — sobota, niedziela: „Pan Fajnacki II" godz. 11. „Dekameron" godz. 19 (spektakl dla dorosłych).

KINA

„Pokój" — sobota, niedziela: „Sztuka kochania" (polsk., l. 15) godz. 10, 12, 14 (ostatnie dni). „Telepasja" (USA, l. 15) godz. 16 i 18.30 (ostatnie dni). Seans nocny: „Szklana pułapka" (USA, l. 18) godz. 21.
„Syrena" — sobota: Pożegnanie z Filmem: „Superman III" (USA, l. 12) godz. 10.30 i 13. Polski Film Polityczny: „Stan wewnętrzny" (l. 15) godz. 15, 17, 19. „Dzieci gorszego Boga" (USA, l. 15) godz. 21. Niedziela: Bajki dla dzieci: „Przygody błękitnego rycerzyka" (polsk., bo.) godz. 11. „Superman III" godz. 13. „Stan wewnętrzny" godz. 15, 17, 19. „Dzieci gorszego Boga" godz. 21.
„Ton" — sobota, niedziela: „Szalony Megs (Jacknife)" (USA, l. 15), godz. 11, 15 i 17, „Wpływ księżyca" (USA, l. 15), godz. 13 i 19 (ostatnie dni), seans nocny: „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" (USA — ang., l. 18), godz. 21 (ostatnie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — sobota, niedziela: „Zdrada i zemsta" (chińsk. l. 15).
Dąbrowa Białostocka — sobota, niedziela: „Wyznawcy zła" (USA, l. 18).
Hajnówka — sobota, niedziela: „Opowieść Harleya" (polsk., l. 15).
Łapy — sobota, niedziela: „Tam, gdzie rosną poziomki" (szwedzk. l. 15).
Siemiatycze — sobota, niedziela: „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18).
Sokółka — sobota, niedziela: „Samotny wilk McQuade" (USA, l. 15).
Suchowola — sobota: „Krótki film o miłości" (polsk., l. 15), niedziela: „Kaczor Howard" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — sobota, niedziela: „Osaczona" (USA, l. 15).
Łomża „Październik" — sobota, niedziela: „Żelazną ręką" (polsk., l. 18).
Grajewo — sobota, niedziela: „Harry Angel" (USA, l. 18).
Kolno — sobota: „Kogel-mogel" (polsk., l. 12), niedziela: „F/x" (USA, l. 18).
Szepietowo — niedziela: „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15).
Wysokie Mazowieckie — sobota, niedziela: „Alchemik" (polsk., l. 18).
Zambrów — sobota niedziela: „Wpływ księżyca" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — sobota, niedziela: „Chora z miłości" (franc., l. 15).
Suwałki „Barnaba" — sobota, niedziela: „Mistrzyni Wu-Dang" (chińsk. l. 15).
Augustów — sobota, niedziela: „Nocne gry" (USA, l. 18).
Banie Mazurskie — sobota, niedziela: „Blue Velvet" (USA, l. 18).
Biała Piska — sobota, niedziela: „Grzesznik" (radz., l. 12).
Ełk „Orzeł" — sobota, niedziela: „Recydywiści" (węg., l. 18).
Ełk „Polonia" — sobota, niedziela: „Wall Street" (USA, l. 15).
Ełk „Zorza" — sobota, niedziela: „Mucha" (USA, l. 18).
Giżycko — sobota, niedziela: „Cobra" (USA, l. 15).
Gołdap — sobota, niedziela: „Podejrzany" (USA, l. 15).
Lipsk — sobota, niedziela: „Pantarej" (polsk., l. 15).
Mikołajki — sobota, niedziela: „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15).
Olecko — sobota, niedziela: „Wirujący seks" (USA, l. 15).
Orzysz — sobota, niedziela: „Desperacja" (polsk., l. 15).
Pisz — sobota, niedziela: „Podejrzany" (USA, l. 15).
Prostki — sobota, niedziela: „Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18).
Ruciane Nida — sobota, niedziela: „Commando" (USA, l. 15).
Ryn — sobota, niedziela: „Gabriela" (brazyl., l. 18).
Sejny — sobota, niedziela: „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Węgorzewo — sobota, niedziela: „Konsul" (polsk., l. 15).
Wydminy — sobota, niedziela: „Frantic" (USA, l. 15).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; **5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny;** 7.40 Uniwersytet **przy śniadaniu;** 8.05 Obserwacje, **8.30 Przegląd prasy;** 8.40 Merkuriusz rządowy; 9.00 Cztery pory roku; **10.30 „Pan Zdzich w Kanadzie" — odc. pow.;** 11.00—18.00 Radio Relaks; 11.15 Pięć minut w kuchni; **11.30 Wczoraj na giełdzie; 11.40 Weekend na świecie; 12.30 Aktualności — 30** lat temu; 14.10 Radiowa piosenka tygodnia; 14.30 Aktualności — 20 lat temu; 15.10 To warto przeczytać; 15.30 Aktualności — 10 lat temu; 16.10 Herosi mass mediów; 17.10 Felieton bez kartki; 17.20 Akademia muzyczna; 18.00 „Matysiakowie"; 18.30 Muzyczne wizytówki programu I; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: „Supełek"; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 J. Bocheński: „Nazo poeta"; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 22.05 Zaproszenie do tańca; 22.45 Radiowy odeon; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Zaproszenie do tańca cz. II; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.15, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Tydzień w stereo; 9.00 „Bilet do Singapuru" — odc. pow.; 9.20—12.25 Muzyczny poranek dla wszystkich — prowadzi M. Faściszewski; 9.50 „Świat czarów" — odc. pow.; 11.10 Znane czy nieznane; 12.25 Afrykańskie rytmy; 13.05 Program lokalny; 13.20 Jazzowe spotkania; 14.00 Europejska Lista Przebojów — prowadzi B. Fabiański; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Europejska Lista Przebojów — prowadzi B. Fabiański; 15.30 Gwiazdy scen operowych; 16.00 Program lokalny; 17.15 Katalog wydawniczy; 17.20 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 „Świat czarów" — odc. pow.; 18.25 Reklama; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.25 G. Walczak: „Sowy" cz. II; 22.00 Studio Stereo zaprasza — prowadzi M. Rybczyński; 23.00 „Bilet do Singapuru" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza cz. II; 0.50 Miniatura literac...

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Przegląd tygodników; 8.30 „Dr No" — odc. pow.; 9.05 „Siła strachu" — odc. pow.; 9.35 — 14.00 Radio Mann; 13.00 „Dr No" — odc. pow.; 14.00 Sinfonia lugubre; 15.05 „Winien i ma" — magazyn; 18.00 Informacje sportowe; 18.05 Lista przebojów programu III — prowadzi M. Niedźwiecki; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 „Gdzie są lata z tamtych taśm"; 23.00 — 2.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 W księgarni; 6.15 E. Gale: „Multiplikation" cz. I; 6.30 Język angielski; 6.45 E. Gale: „Multiplikation" cz. II; 7.05 Sportowy komentarz tygodnia; 7.10 Radiowa encyklopedia świata; 7.32 Przebojem powitaj dzień; 8.00 Z historii radia — fel.; 8.10 Moje hobby: Wędkarstwo; 8.30 Tydzień z S. Krajewskim; 8.50 Aktualności; 9.00 Muzyczne legendy; 9.25 Porozmawiajmy; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 O muzyce, o życiu z Krystyną Prońko; 10.30 Tropy, ludzie, symbole; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Mszalniczanie cz I; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy słuchaczy; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Sobotni koncert muzyki klasycznej; 13.55 Lektury i refleksje — felieton; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Deszcz" — słuch.; 14.45 Poezja śpiewana; 15.00 Program Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacji; 16.00 Bezkrwawi łowcy; 16.30 Klub Wydawców; 17.05 Magazyn Redakcji Katolickiej; 17.35 J. Brel: Pieśni człowieka; 17.55 Socjologia i życie potoczne; 18.00 Muzykoterapia; 18.30 Język angielski; 18.45 Pejzaż polski; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Instrumentarium jazzowe; 20.00 W świecie humanistyki; 20.30 Nagrania z filmów; 21.00 Fotel w czwartym rzędzie — felieton; 21.10 P. Domingo — Moje życie na scenie; 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem: „Skarbuś"; 23.24 Piosenki i przeboje; 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „Ściąganie pieniędzy" — aud. L. Pilarskiego; 7.30 „Pod historycznym pretekstem" — fel. W. Serczyka; 13.05 Kącik jazzfana; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. W. Prochowicza; 16.15 Koncert życzeń; 16.45 „Jesienne impresje" — aud. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.00 i 7.30 TTR — Semestr III
8.00 „Tydzień na działce"
8.20 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
8.40 Papierowy biznes
8.55 Program dnia
9.00 „Drops" oraz film z serii: „Postrach miasta" — prod ang.
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Wyprawa pod podszewkę Alp": „Nić Ariadny" — film dokumentalny
11.20 „Azymut" — wojskowy magazyn publicystyczny
11.50 „Laboratorium" — Telefon 2000
12.20 „Polska — Francja" — program publicystyczny o tematyce rolnej.
12.40 Telewizyjny koncert życzeń
13.10 Telewizyjny Teatr Prozy: M. Gogol — „Płaszcz"
14.55 „Szkoła mistrzów" — Jerzy Hoffman
15.15 Filmy o miłości: „Ósmy dzień tygodnia" — film fab. prod. polskiej
16.40 „Flesz" — magazyn muzyczny
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjna giełda piosenki: „Premie i premiery"
18.30 „Butik"
19.00 Dobranoc — „Przygody Misia Colargola"
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Współmieszkańcy"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Złodziejska miłość" — komedia sensacyjna prod. USA
21.40 Sport
22.10 „Szafa — 3" program rozrywkowy
22.55 Telegazeta
23.05 Kino Sensacji: „Nocni goście" — film fab. prod. ang.
0.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

14.00 „Ordy": „Fleming, penicylina" — film prod. jap.
14.25 „Meandry architektury" — Rytm
14.45 „Spektrum"
15.00 Zwierzęta świata: „Latające lisy" — serial przyrodniczy prod. USA
15.25 „Chińskie rzeźby z jadeitu" — film dokument. prod. chińskiej
15.45 „Batalistyka w malarstwie polskim"
16.00 „Bariery"
16.25 Studio Sport — Puchar Śląska — piłka ręczna kobiet
16.55 Program dnia
17.00 „Spacerologia" — recital M. Lubomskiego
17.25 „Bob Lewandowski" — reportaż
18.00 Program lokalny
18.30 Piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego
19.30 „Wszystko jest poezją" — Erna Rosenstein
20.00 „Don Kichot" — wariacje fantastyczne R. Straussa
20.45 „Jazz Film Salon '89" — finał Festiwalu Filmów Jazzowych
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateauvallon" — serial prod. franc. (ostatni odcinek)
22.35 Jacek Stwora: „Co jest za tym murem?" — monodram
22.55 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Gra J. Frołow (skrzypce)
6.55 „Gagra" — film dok.
7.25 Filmy animowane
7.45 „Markowskie wieczorki" — program rozrywkowy
8.10 „Jesienne sny" — film fab.
9.35 Wszechnica domowa
13.35 Film dla dzieci
14.40 A. Głazunow. Suita z baletu „Rajmonda"
14.55 Uroczysta akademia z okazji 72 rocznicy Rewolucji Październikowej
19.00 Dziennik
19.50 „To było... było..."
20.10 „Argentyńskie tango" — film tv, cz. III
20.55 „Spojrzenie"
23.45 „Ludzie i manekiny" — film tv, cz. III
0.50 Wiadomości
0.55 Spektakl tv
2.20 „Na falach" — program rozrywkowy

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 6.55 „Abyś dzień święty święcił"; 7.00 Siedem dni w kraju i na świecie; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy; 9.05 Echa sportowej soboty; 9.10 Przeboje zawsze młode; 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości programu I; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Dla tych, co nie lubią rocka; 13.45 Dom i my; 14.00 Kronika muzycznych wspomnień; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 „Wesoły autobus"; 17.00 Wiersze dla Ciebie; 17.20 Moje spotkania z Willissem Conoverem; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat konkursów; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos; 19.30 Radio dzieciom: „Jesień w lesie" — aud. poetycka; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Nowa muzyka nowej epoki; 22.00 Teatr PR: „Fatalne jaja"; 23.00 Wiadomości oraz informacje sportowe; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Piosenki naszych twórców; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.10, 0.55; 7.10 Muzyka młodych; 8.00 Program lokalny; 11.00 Poranek z płytą kompaktową (CD); 12.00 Poczta Dwójki — na listy słuchaczy odpowiada Dyrektor Programu II PR; 12.10 Romanse i nie tylko: W. Pikul — „Trzy spotkania z Okini-San"; 12.45 Nagrania Kaji Danczowskiej; 13.15 Romanse i nie tylko cz. II; 13.40 Nagrania Kaji Danczowskiej; 14.15 Romanse i nie tylko cz. III; 14.50 Nagrania K. Danczowskiej; 15.00 Koncert chopinowski L. Hoffmana; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Piosenki na życzenie — prowadzi M. Konopka; 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna; 18.00 Romanse i nie tylko cz. IV; 18.35 Nagrania K. Danczowskiej; 18.55 Wydawnictwo Arkady; 19.00 Przebój za przebojem — prowadzi W. Kleszcz; 20.00 Powtórki płytowe; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór płytowy; 23.20 Szanujmy wspomnienia; 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.05, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 7.25 Czas zieleni; 7.40 Melodie — przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę; 8.50 Nowości z lamusa; 9.00 Dixie o poranku; 9.25 Przypomnienia; 9.30 Odkurzone przeboje; 10.00 Tylko 50 minut: „To się nadaje" — magazyn autorski Kabaretu „Długi"; 10.50 Wydarzenia — magazyn; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 Odłożywszy na chwilę paletę i pędzel; 12.00 Recital P. Damma; 12.30 Wizyty i podróże; 13.10 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u Karola Teutscha; 14.15 Mini-max; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Co nam zostało z tych płyt?; 15.50 Magazyn literacki; 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 „Menora" — magazyn; 17.30 Baw się razem z nami; 19.05 A. Mularczyk: „Z głębokości wód"; 20.00 Wspomnienia z kompaktu; 20.45 Gra orkiestra Raya Connliffa; 21.00 „Marzenia nocy i dnia" — aud. poetycka; 21.20 Świat muzyki Anny z hrabiów Mycielskich Lisieckiej; 22.00 Dialogi o arcydziełach; 22.15 Lubię szum starej płyty; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam Session w Trójce; 23.50 „Cała jaskrawość"; 24.00 — 1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Gdańsk na muzycznej antenie Czwórki; 7.05 Dla wstających w niedzielę rano — felieton; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Poezja i muzyka; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Chorał gregoriański; 9.00 Transmisja Mszy św. rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Z życia Kościoła; 10.10 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Rysunki bez słów" — słuch.; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczny serwis prasowy; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Śpiewa Patti Austin; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 14.45 Teatr Klasyki dla Młodzieży: Cz. Ajtmatow — „Dżamila"; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Przegląd prasy społeczno-kulturalnej; 17.15 Szpetni czterdziestoletni z A. Osiecką rozmawia A. Stankiewicz; 17.50 J. S. Bach — duety na klawesyn; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Metodystycznego; 18.40 Muzyka J. des Pres; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Instrumentarium jazzowe; 20.00 Audycja literacka; 20.30 Muzyka w kolorze smutku i radości; 21.00 Kraj i Polonia; 21.30 Miniatury muzyczne; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.30 Śpiewa G. Cinquetti; 23.35 Rozmowy intymne; 23.55 Melodia na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Białoruski Magazyn Radiowy — opr. W. Prochowicza; 8.30 — 11.00 Poranek „U dziennikarzy" — prowadzi W Szymański, w nim m.in.: „Ciechanowskie muzykowanie" — aud. Z. Gładyszewskiej; „Miłość i medycyna" — aud. T. Kudelskiej; 11.00 „Muzyka i sport" — aud. A. Jarosza; 21.05 Wiadomości sportowe — opr. A. Godlewskiego.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej"
7.20 „Notowania"
7.45 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.15 „Tydzień"
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek oraz film z serii: „Janka"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Zwierzęta Europy" — franc. serial przyrodniczy
11.05 „Kraj za miastem"
11.35 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 „Morze" — magazyn
12.40 „Konkurs 50 milionów"
13.30 Teatr dla Dzieci: A. Popescu — „Gwiezdna droga"
14.25 „Pieprz i wanilia — Z wiatrem przez świat" — „Z wizytą u Nelsona"
15.10 „Antena"
15.35 „Panna dziedziczka" — serial prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: R. Chandler — „Żegnaj, laleczko" cz. II
18.50 Muzyczna Telewizja: „Video — Top" — program rozrywkowy
19.00 Wieczorynka — „Siostrzeńcy Kaczora Donalda"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Tanamera" — serial prod. ang.
21.00 „Siedem dni — świat"
21.30 Sport
22.10 Telegazeta
22.15 Premiery po latach: „Ojciec i syn" — „Fragment większej całości" — filmy dokumentalne

PROGRAM II

9.45 Przegląd tygodnia — dla niesłyszących
10.20 „Tanamera" — film dla niesłyszących
11.15 Magazyn lotniczy — wojskowy magazyn publicystyczny
11.45 „Jutro poniedziałek"
12.15 Powitanie
12.20 Polska Kronika Filmowa
12.30 Kino Familijne: „Niebezpieczna zatoka" — serial prod. kanadyjskiej
13.20 „Sto pytań do... Andrzeja Wajdy"
14.00 „Aktualności kulturalne" — polscy kandydaci na Konkurs Chopinowski
14.15 „Polacy" — film dokumentalny
15.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wędrówki ludów nad Pacyfikiem" — film dokument. prod. australijskiej
15.55 „Być tutaj" — gawęda prof. W. Zina
16.10 „Legendy filmu" — Catherine Deneuve
17.05 Studio Sport — Puchar Śląska — piłka ręczna kobiet
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic" — Hanna Krall
19.30 „Galeria 37 milionów" — Jerzy Kopeć
20.00 Studio Sport — „Piłka w grze"
20.45 „Jazz Film Salon '89" (2)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wojna i pamięć" — serial prod. USA
22.45 „Akademia Wiersza"
22.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

6.20 Gimnastyka rytmiczna
6.50 Losowanie „Sporttoto"
7.00 Program dla dzieci
8.00 Program wojskowy
9.00 „Poczta poranna"
9.30 „Siedemdziesiąt lat i jeden dzień" — film dok.
10.25 Film animowany
10.45 W pracowni artysty — A. Charitonow
11.00 Magazyn filmowy
12.00 Magazyn muzyczny
12.30 Zdrowie
13.15 Film animowany
13.30 „Wszystkie gwiazdy" — teatr na lodzie
14.30 „Jegorow to Jegorow" — po czterech latach
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Konkurs fotograficzny
16.50 „Młodzieniec z dobrej rodziny" — film tv, cz. I i II
19.00 Dziennik
19.40 Seans psychoterapeuty A. Kaszpirowskiego
20.55 Przegląd piłkarski
21.25 „Soczi — 89"
23.10 „Ludzie i manekiny" — film tv, cz. IV
0.30 „Tylko głos" — film muzyczny z udziałem L. Zykiny

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999 tel informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne cała dobę.
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
(ostry dyżur)

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach, tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Dąbrowskiego 14, tel 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz 17—20.
„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul Akademicka 3, tel 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz 15—17.

SZPITALE
(dyżury codzienne)

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08
Woj Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417 694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357 71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.XI.1989 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ, ul. Warszawska 15 tel. 357-71.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel 355-81.

W DNIU 5.XI.1989 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA OKULISTYKA NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY Woj Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul Skłodowskiej Curie 26, tel. 216-21 do 26 270 41
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul Żurawia 14. tel. 417-553
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60 tel 62-546.
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel 30-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok tel 988 — czynny we wtorki, czwartki, soboty i niedziele w godz 19 6
Łomża - tel 988 - czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok - tel 209-03.
Giżycko — tel 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk Adres redakcji Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr poczt 193 Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277 10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski. 223-71 dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226 23 dział terenowy wewn 270, fotoreporterzy 253 66 Redakcja nocna 753-281 752-817 Telex 75-21-06 Oddziały redakcji Łomża, ul Świerczewskiego 7, tel 56-97 i 60 67: Suwałki, ul Kościuszki 32 tel 57-26 i 30-00 Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15 950 Białystok ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211 10. Rachunek rozliczeniowy I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406 4066 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurna — Krystyna Polakowska
PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013 T-7

RELAKS



Pięta Achillesowa współczesnej gimnastyczki u jednej z uczestniczek niedawnych mistrzostw świata w Stuttgarcie.

CAF — Reuter

Pojazd dla Marsa

Francja rozpoczęła badania, których celem jest opracowanie i zbudowanie nowego modelu automatycznego wszędochodu kosmicznego. Pojazd taki może być wysłany do przeprowadzenia prac badawczych na Marsie w latach 1996—1998.

Francuzi podjęli taki krok mając na uwadze rozszerzenie współpracy w kosmosie ze Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Europejską Agencją Kosmiczną Przewiduje się m.in. rozwijanie takiego współdziałania w dziedzinie zwiększania możliwości badania i wykorzystania innych planet układu słonecznego przy pomocy robotów Dla zbudowania „Marsochoda" Krajowy Ośrodek Badań Kosmicznych utworzył specjalną grupę badawczą, która współpracować będzie z różnymi francuskimi ośrodkami i instytutami naukowymi, mającymi doświadczenie w budowie robotów.

Modele wszędochodu marsjańskiego były już zaprezentowane konstruktorom z ZSRR i USA. Według ekspertów, wariant francuski powinien być wyposażony nie tylko w systemy zasilania w energię, które powinny pracować przez długi czas, lecz także w miniaturowy komputer, mogący wybierać trasę na złożonej pod względem ukształtowania powierzchni Czerwonej Planety. Komputer będzie rozwiązywał takie np. zadania, jak wybór metod analizy chemicznej. (P)

109-letni ojciec

Jeden z mieszkańców Egiptu został ojcem mając 109 lat.

Jest nim liczący obecnie 117 lat Ali Mahmut Huseni, którego najmłodsze dziecko ma obecnie 8 lat

Ali Mahmut Huseni ma równocześnie syna lekarza, dziś na emeryturze, liczącego 83 lata.

Najprawdopodobniej najstarszy człowiek na świecie, posiadający tak młode dziecko, żenił się trzykrotnie. Pierwsza żona urodziła mu siedmioro dzieci, druga — żadnego. Z trzecią ożenił się mając 100 lat, a ona 39. Urodziła mu czworo dzieci. (P)

Biznes na wodzie

Na ulicach miast amerykańskich normalnym widokiem stały się samochody-chłodnie, rozwożące skrzynki z butelkami zwykłej wody.

W USA szybko rozwija się handel wodą ze źródeł i górskich strumyków, na razie nie zanieczyszczonych jeszcze odpadami przemysłowymi. Tylko w tym roku biznes przyniósł pomysłowym przedsiębiorcom 818 milionów dolarów (P)



I znowu utyłam...

ze znaczkiem na ty

List z Ostaszkowa

WIELOKROTNIE już pisałem w tym miejscu, że filateliści zbierają nie tylko znaczki pocztowe. Interesują ich m.in. oryginalne listy z naklejonym i ostemplowanym znaczkiem, opatrzone różnymi nalepkami, pieczęciami, adnotacjami pocztowymi itp. Są to tzw. całości pocztowe, wysoko cenione w zbiorach na wystawach filatelistycznych.

Jak łatwo się domyślić, takie całości pocztowe, a więc stare listy, mogą bardzo często stanowić równocześnie cenne dokumenty historyczne. Filateliści spełniają więc ważną rolę w ich zachowaniu dla potomności. Często trafiają one jako dary do archiwów, muzeów, bibliotek. W badaniach nad historią poczty mają one swój walny udział.

Ostatnio redakcja „Filatelisty" wystąpiła do swych czytelników z apelem o informacje o listach, wysyłanych przez polskich żołnierzy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Spotkał się on z żywym odzewem. Okazuje się, że wiele takich listów znajduje się w zbiorach polskich filatelistów, poświęconych walce i męczeństwu narodu polskiego.

Chciałbym tu napisać o liście, jaki ma w swoich zbiorach Andrzej Wziątek z Bystrzycy Kłodzkiej. Jest to karta pocztowa (pocztowaja kartoczka) ze znaczkiem kołchoźnicy Ma ona nominał 20 kop. Na kartce był też nalepiony znaczek 5-kopiejkowy, ale ktoś go zerwał (pozostał fragment twarzy robotnika).

List wysłał Józef Car do Medarda Wiśniewskiego z obozu w Ostaszkowie do Kałenczyna (gmina Rutki, rej. łomżyński, obł. białostocka). Data: 20 (albo 26) lutego 1940 roku.

Oto treść listu: „Kochana Czesiu! 1.II.1940 listy twoje otrzymałem i dziwię się bardzo, dlaczego nie otrzymałaś ode mnie żadnego listu oprócz tej kartki, o której piszesz w ostatnim liście z dnia 12.I. 1940. Ja pisałem kilka listów na Kałenczyn, do Warszawy, jak również i do Mańka i rodzicami. Józef Car. Napisz również co u was słychać?"

Był to więc list męża do żony, mieszkanki Warszawy, która na czas wojny przeniosła się do rodziców w Kałenczynie w Łomżyńskiem. Jakie były dalsze losy adresatki listu i jej córki? Jeden list, a ile może kryć treści i niewiadomych, często tragicznych.

FILATELISTA



NA ZDJĘCIU: „Każdy człowiek ma prawo do uznawania wszędzie jego osobowości prawnej" — to artykuł 6. Deklaracji Powszechnej Praw Człowieka, przedstawiony na znaczkach ONZ.

Popołudniowa drzemka — najlepszym wypoczynkiem

Grupa naukowców amerykańskich poświęciła wiele lat pracy na badania występującego niemal pod każdą długością i szerokością geograficzną zjawiska gwałtownego załamywania się aktywności organizmu ludzkiego w okolicach godz. 15.

Ogłaszając wyniki badań twierdzą, że jest to związane z tzw. zegarem biologicznym człowieka. Nie wiąże się to ani z wiekiem, ani z dolegliwościami organizmu, ani też z sutym posiłkiem zjadanym mniej więcej w tym czasie. Jest to — dotychczas nie wyjaśnione, ale istniejące — zjawisko w dobowym rytmie człowieka. Najwyraźniej obserwuje się je u niemowląt, które właśnie w porze popołudniowej zapadają w sen.

W latach późniejszych rytm życia i pracy człowieka układa się różnie, ale — ustalono ponad wszelką wątpliwość — że w okolicach godz. 15 następuje gwałtowne zmniejszenie się aktywności organizmu ludzkiego.

W wielu państwach leżących w strefie między zwrotnikami, gdzie zjawisko to jest dużo wyraźniejsze, niż w strefie o klimacie chłodnym — od wieków znana jest tzw. sjesta popołudniowa. Większość ludności w tej strefie kładzie się spać, by rozpocząć później niejako drugą fazę zwiększonej aktywności.

Zdaniem naukowców amerykańskich, w żadnym wypadku nie należy bronić się przed drzemką popołudniową. Wręcz wskazane jest nawet kilkuminutowe zaśnięcie w dowolnym miejscu. Gdy nie ma warunków do drzemki, trzeba „wyłączyć mózg" co najmniej na 15 minut, myśląc w tym czasie o „niebieskich migdałach", a — jeśli się uda — starać się nie myśleć o niczym. Nawet taki rodzaj wypoczynku powoduje, że później nasz organizm pracuje znów na pełnych obrotach, a mózg wydaje się znów całkowicie sprawny.

Drzemka popołudniowa jest — zdaniem naukowców amerykańskich — podwójnie korzystna, gdyż regeneruje cały organizm i równocześnie zwiększa naszą wydajność w pracy. (P)

Napady z... ogórkiem w ręku

Jeden z mieszkańców Wysp Brytyjskich udowodnił, że posługując się tylko zwykłym ogórkiem, można zdobyć znaczne sumy pieniędzy.

Niejaki Ernest Koveli dokonał 20 napadów na banki i urzędy pocztowe posługując się tylko ogórkiem. Rabuś tuż przed wejściem do banku owijał ogórek zwykłą ścierką i kierował „broń" w stronę kasjera.

— Pieniądze, albo rozwalę ci głowę — te słowa poparte czymś, co w oczach przestraszonych kasjerów wyglądało co najmniej na pistolet magnum, wystarczały, aby do podstawionej teczki wędrowały duże ilości banknotów.

Wpadka nastąpiła przypadkowo, gdy jedna z automatycznych kamer kontrolnych zarejestrowała na taśmie faceta owijającego ogórek w szmatę, dopiero następnie naciągającego maskę na twarz, aby za moment zastraszyć kasjera i wyjść z pomieszczenia z łupem.

Mając zdjęcie twarzy rabusia policja nie potrzebowała wiele czasu, aby go ująć.

W sądzie udowodniono mu parę napadów, zagrabienie ponad 15 tys dolarów. Wyrok nie był wysoki, gdyż w żaden sposób nie można było udowodnić sądzonemu, że dokonywał napadów z bronią w ręku, za co grozi już bardzo surowa kara. (P)

Kto najdokładniejszy?

Dużą popularnością cieszą się w Japonii zawody rozgrywane co roku na rzece Tone, w pobliżu Tokio. Każdy uczestnik musi zbudować łódkę własnymi rękami, wykazując przy tym fantazję i poczucie humoru. Do wystroju można wykorzystać rysunki, kolorowy papier, a nawet... puszki po konserwach. Trzeba mieć przy sobie koło ratunkowe, jednakże nie można zabierać zegarka

Zadanie uczestnika jest następujące: przepłynąć rzeką 15 kilometrów i możliwie najdokładniej podać czas stracony na pokonanie trasy. (P)

W telewizji



W SOBOTĘ, 4 LISTOPADA w Kinie Sensacji mocno wieczorową porą telewizja przedstawi film angielski „Nocni goście" z udziałem MARLONA BRANDO (na zdjęciu).

CAF — arch.



W SOBOTĘ, 4 LISTOPADA w komedii sensacyjnej produkcji USA — „Złodziejska miłość" zobaczymy znaną i lubianą aktorkę AUDREY HEPBURN, która zdobyła sobie wielką popularność filmem „Rzymskie wakacje", a dziś jest ambasadorem UNICEF.

CAF — Keystone



W NIEDZIELĘ, 5 LISTOPADA stały program prezentujący ludzi światowego kina. Tym razem w „Legendach filmu" spotkanie ze znaną aktorką francuską, piękną i podziwianą przez miliony widzów — CATHERINE DENEUVE (na zdjęciu).

CAF — CIPRA



W PIĄTEK, 10 LISTOPADA TV zaprasza na film fabularny produkcji polskiej — „A jeśli będzie jesień", którego reżyserem jest Henryk Tadeusz Czarnecki, a gra w nim główną rolę znakomita polska aktorka — JADWIGA ANDRZEJEWSKA (na zdjęciu).

CAF — arch.

Mniej więcej autentyczne

✲ **Według danych GUS,** w pierwszym półroczu br. powstało w Polsce około 130 tys nowych firm. W większości są to pasożytnicze spółki, trudniące się pośrednictwem, kantory wymiany dewiz oraz firmy, których głównym zajęciem jest sprzedawanie bubli, sprowadzanych z zagranicy.

Mimo to należy wierzyć, iż przyszłość należy do ludzi przedsiębiorczych.

✲ Niewątpliwie, ludzie z inicjatywą zrobili fortuny na handlu wódką przywożoną z RFN. Sporo czasu upłynęło nim fiskus zorientował się na czym rzecz polega. Wreszcie zdecydowano podwyższyć cła na artykuły, które ostatecznie nie są pierwszej potrzeby. Red. **Jacek Szmidt** pisze na ten temat w **„Na Przełaj":**

„I kiedy w takiej sytuacji słyszy się z rządowych trybun, że koszty uzdrowienia gospodarki mają ponieść ludzie najubożsi, żyjący z państwowych pensyjek, rent, emerytur, to — mimo całego zaufania do nowego gabinetu — nie zgadzam się."

Twarde słowa. Jak najbardziej.

✲ Jak donosi tygodnik **„Wprost", I Wielkopolska Aukcja Zwierząt w Poznaniu** poniosła całkowite fiasko. Nie doszła do skutku żadna transakcja.

Wygląda na to, że ktoś świnię podłożył.

✲ W rozmowie z dziennikarzem **„Walki Młodych"** gen. **Czesław Kiszczak** zwierzył się:

„...nie mam na Mazurach żadnej służbowej lub prywatnej krowy ani byka".

Nam hodować nie kazano...

✲ Równowaga rynkowa, ceny równowagi — te słowa odmieniamy ostatnio przez wszystkie przypadki. Cytujemy fragment wypowiedzi ekonomisty, prof. dr. **Józefa Kalety** w **„Tygodniku Kulturalnym":**

„Nie można — moim zdaniem — fetyszyzować cen równowagi rynkowej. Przecież w wielu krajach trzeciego świata są takie ceny, a mimo to ludzie umierają tam z głodu".

Strachy na Lachy. My się nie damy.

✲ **„Ruch w Ruchu Ludowym jest niebywały"** — pisze jak najpoważniej **Jakub Lisiecki** w **„Nowej Wsi".** I na dowód tego podaje, że powstało kilka organizacji **PSL,** Plenum **WK ZSL** w **Poznaniu** przemianowało się na Plenum **Wojewódzkiej Rady PSL,** prowadzi działalność **Ogólnopolski Społeczny Komitet Odrodzenia Ruchu Ludowego.** W gruncie rzeczy robi się dużo, aby do porozumienia, zjednoczenia ludowców nie doszło. **„Na dodatek nowy prezes konającego ZSL zachowuje się jak słoń w składzie porcelany".**

A prezes białostocki, choć wcale nie nowy, płynnie omija rafy odnowy.

✲ Tygodnik **„Sprawy i Ludzie"** zauważył ukazanie się książki o gen. **L. Okulickim** i **moskiewskim procesie 16 przywódców Polski Podziemnej,** napisanej przez prof. dr. **Eugeniusza Duraczyńskiego. Hieronim Orzeszko,** jakkolwiek cierpi na sklerozę, pamięta wszakże, iż towarzysz profesor, kiedy dziesięć lat temu był kierownikiem **wydziału nauki KC PZPR,** nie pozwalał wtedy czegoś takiego pisać, ani publikować.

W tym miejscu łatwo powołać się na zmienność czasu i okoliczności. No, bo nie zapytamy chyba, kto za tym stoi.

✲ Zewsząd słyszymy deklaracje o pomocy Polsce. Finowie również zdecydowali się dać temu wyraz. **„Walka Młodych"** informuje, że rząd w Helsinkach wyasygnował 40 mln marek z przeznaczeniem na wspólne inwestycje w naszym kraju. Finowie są zaskoczeni, ponieważ kilka miesięcy minęło a nikt znad Wisły nie przedstawił propozycji, jak tę sumę wykorzystać. Czas pracuje dla nas. My mamy czas...

✲ Sentymentalne rozważania o bocianach publikuje **„Kurier Polski":**

„Jesień zaczyna się wtedy, gdy z naszego krajobrazu znikają czarno-białe ptaki".

Eustachy Gęsiewski, podsołtys z **Baranek,** owszem zna czworonogi, zna też czarno-białe krowy tej rasy w swojej oborze.

✲ Ogłoszenie z **„Topu":**

„Dyskretny, kulturalny, pozna dwie dziewczyny „Bi".

W imię pluralizmu.

Myśli nieprzeciętne

✲ „Ja przyznam szczerze podejrzliwie patrzę na powracających posłów, którzy już kiedyś byli posłami ponieważ lubili być blisko „dworu". (...) Potem przyszły burze polityczne, ci sami panowie rzucali mandatami i rezygnowali z poselskich posad. (...) Dziś — patrzę — znów pchają się do zajęcia jakichś politycznych funkcji." **(Jacek Stuhr,** we **„Wprost").**

„Trzeba natychmiast pozbyć się klik i zdecydowanie walczyć z korupcją. Nie zgadzam się z takim stwierdzeniem rządu, że rząd nie będzie urządzał „polowań na czarownice". Należy wyciągnąć zdecydowane wnioski w stosunku do ludzi, którzy przyczyniają się do tego stanu rzeczy i którzy utracili zaufanie opinii społecznej". **(poseł Włodzimierz Wiertek,** w **„Gromadzie — Rolniku Polskim").**

KONKURS na największego karalucha

W jednym z prestiżowych klubów w Nowym Jorku odbył się niezwykły konkurs „międzynarodowy" — hodowców największych karaluchów. Zwyciężył „zawodnik" z Brooklynu (dzielnicy nowojorskiej) długości 4,7 cm. Drugie i trzecie miejsce zdobyły ex aequo karaluchy z Florydy i Teksasu. Na czwartym miejscu uplasował się „gość" z Japonii.

Hodowca zwycięskiego karalucha otrzymał od organizatorów nagrodę w wysokości tysiąca dolarów i prawo do bezpłatnej dostawy środka owadobójczego.

Pomiarów dokonano przy pomocy specjalnej aparatury elektronicznej. Nie obyło się bez dyskwalifikacji. Odrzucono kandydaturę na championa wysuniętą przez hodowcę z Meksyku. Jego karaluch okazał się nie typowym domowym owadem, lecz insektem wodnym. (P)



PRZYZWYCZAILI SIĘ nasi domownicy do pewnych stereotypów w żywieniu i... często kapryszą. Lecz jakże tu nie marudzić, gdy w polskiej kuchni kura najczęściej kojarzy się z rosołem, a wołowina ze zrazami lub sztuką mięsa w sosie. Wystarczy jednak odrobina fantazji, aby z surowców niewymyślnych stworzyć danie oryginalne. Jeśli nie mamy możliwości eksperymentowania, zapoznający się z przepisami na potrawy innych narodów, być może pomogą one w przełamaniu monotonii żywienia.

KURA PO HINDUSKU

Na rozgrzanym oleju należy zrumienić dużą cebulę, obraną i pokrajaną w plasterki, zmniejszyć płomień i dodać: 2—3 ząbki czosnku pokrajane w piórka, dwa goździki, pół łyżeczki cynamonu, półtorej łyżeczki zmielonej kolendry, pół łyżeczki imbiru, odrobinę zmielonego ziela angielskiego, pół łyżeczki chilli, trochę więcej niż pół szklanki przecieru pomidorowego lub soku.

Wszystkie te składniki wymieszać dokładnie w sporym garnku, smażyć przez 2—3 minuty ciągle mieszając. Z kurczaka lub kury zdjąć skórę, mięso podzielić na małe porcje, włożyć do garnka z przyprawami, dusić przez moment na średnim ogniu często mieszając, wlać szklankę i ćwierć gorącej przegotowanej wody wymieszanej z 3—4 łyżkami śmietany, posolić — dusić pod przykryciem przez około godzinę.

Potrawa ta jest bardzo smaczna z ryżem ugotowanym na sypko, dobra jest także z białym pieczywem. Doskonałym do niej dodatkiem jest chrzan z czarną porzeczką lub — o marzenie — borówki.

Baranina nie cieszy się w Polsce specjalną popularnością, tymczasem w sklepach coraz częściej można kupić ładną baraninę niż wołowinę, w dodatku jest to mięso tanie. Potrawa, którą dziś Państwu polecam, doskonale nadaje się na popołudniowe przyjęcie dla przyjaciół, chociaż, podana z ryżem nadaje się na drugie danie.

BARANINA PO ARABSKU

30—40 deka młodej baraniny należy umyć i namoczyć w zsiadłym mleku na noc. Następnego dnia trzeba ją pokrajać w 2-centymetrową kostkę. Średniej wielkości por dokładnie umyć, odciąć korzenie i ciemne liście, posiekać. Utłuc z drobno posiekaną cebulą, łyżeczką cząbru lub mięty, 2 ząbkami czosnku, niepełną łyżeczką soli, 15 deka słoniny pokrajać w kostkę. Wymieszać z 1/4 łyżeczki zmielonego kminku, łyżeczką imbiru, łyżeczką pieprzu, 2—3 łyżeczkami oleju. Wszystkie składniki połączyć, odstawić na co najmniej 4—5 godzin. Mięso nakłuć na rożenka smażyć na mocno rozgrzanym oleju po 5 minut z każdej strony. Podawać z sałatką z pomidorów.

LUDWIKA

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) w handlu lub w Maroku, 8) armata, 9) rzeczy konkretne, 10) opera Paderewskiego, 11) roślinny symbol wrażliwości 13) może być kosmiczny, 15) pracownik NBP, 18) piosenka taneczna spopularyzowana przez Harry'ego Belafonte, 20) wiśnie na spirytusie, 22) z ekranem, 23) grecka Bellona, 24) może sparzyć, 25) postać z „W pustyni i w puszczy", 27) namiot przy namiocie, 30) mechaniczne powtarzanie chwytów artystycznych, 32) konie w wozie, 34) karambol, 36) lęk, niepokój, 37) rysunek na ciele, 38) czasami spada zeń kamień, 39) wśród grzybów albo na obolałym ciele, 40) piastunka, 41) solenizantka z 23 maja lub 27 października.

PIONOWO: 1) warzywo bogate w żelazo, 2) zwolennik rewolucji, 3) miłostka, 4) instrument muzyczny szarpany 5) siedzi cichutko i drży ze strachu, 6) średniowieczny Arab, 7) np. „Świerszczyk", 12) ogłoszenie czegoś, co ma nastąpić, 14) przekazywanie na odległość obrazów nieruchomych, 16) przerażający sen, 17) w środku, 19) Bejrutem, 21) eksport, 25) jednostka energii cieplnej, 26) zajęcie z lodami, 28 taaaki gwóźdź, 29) koło z występami, 31) dawna jednostka monetarna w krajach niemieckich, 33) może być satelitarna, 35) kojarzy się ze znakiem „Z".

„HELLES"

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie 6-dniowym bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 2.000 zł. Na kopertach prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka z numeru 255".

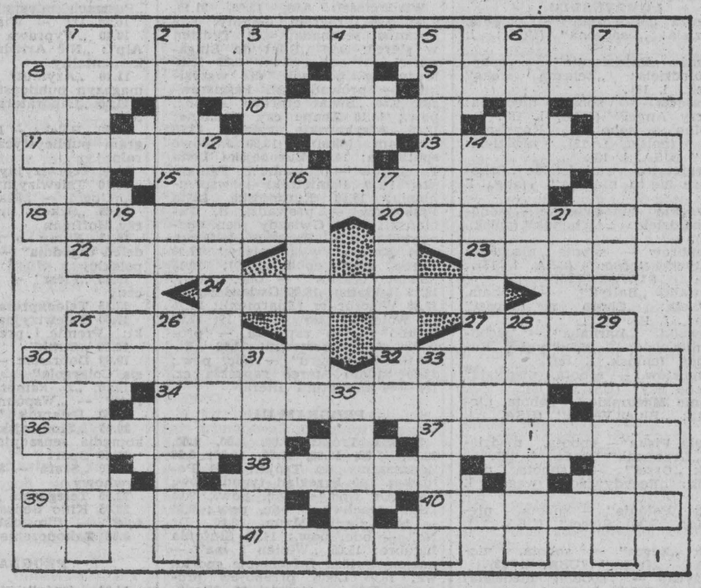
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 251

POZIOMO: oszust, kawior, rozwaga, przepust, nadpłata, wódka, Ilion, kawał, abaka, łaska, skrawarka, kobyła, ojciec, urbanista, strop, Orsza, njaja, Negri, opoka, barykada, tematyka, podpora, asysta, miasto. **PIONOWO.** surma, ulewa, trud, sztaba, panika, kadi, wełna, optyk, Oskar, galar, półślupek, połajanka, kokos, wybór, awans, skiba, akcja, kar, kot, bordo, ariada, izotop, saper, trans, onyks jatka, Jakut, gapa, omam.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 243 z 21—22 października br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: Wanda Żegarska z Sejn, **Kamila Kujawiak** z Białowieży, **Elżbieta Komosińska** z Wąsosza, **Zbigniew Bańkowski** z Bielska Podlaskiego oraz **Alicja Petelska** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



Im gorzej się ludziom żyje
tym częściej wierzą w łut szczęścia

Czy „Fortuna" to fortuna?

Ostatnimi czasy panuje przekonanie że są trzy sposoby na poratowanie rodzimego budżetu: handlowe wyjazdy „za miedzę", załapanie się na drugi etat do spółki, bądź... spróbowanie swego szczęścia na loteriach.

„Fortuna", „Błyskawica" a kiedyś „Kontaktowa", „Błękitna" i „Fantowa" — cieszyły się i dawniej popularnością. Losy szły jak woda. Jednak nigdy nie miały takiego wzięcia jak ostatnio. Przed białostocką „Podlasianką" np. zwykle kłębi się tłum ludzi. Tutaj bowiem można kupić los „Fortuny". Rzadko zdarza się, by ktoś nabywał jeden — za 100 zł.

— Za 5 tysięcy proszę. I machina hazardowa idzie w ruch. Los pierwszy okazuje się szczęśliwy, ale tylko za 100 zł, bo wygrana opiewa właśnie na taką sumę. Oddając „szczęśliwy" kartelusz sprzedającej znów dostaje się los. Bywa, że wśród 50 kupionych 10 losów jest trafnych, ale zwykle nagroda kończy się na 100 zł. Nęci i przyciąga tabela wygranych: 1,5 miliona zł, nagrody rzeczowe, fiaty 126 p i FSO...

Jeszcze więcej klientów ma „Błyskawica", bo też i wabi większą liczbą wygranych.

Kto wymyślił loterie? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, ale podobno w latach przedwojennego kryzysu byli tacy co potrafili na loteriach robić kokosowe interesa. Pewnie mniej było losów pustych, a wygranych więcej. Wiadomo natomiast, że już dawno nie było tylu grających w toto lotka, co w ciągu dwóch ostatnich miesięcy. Gdzieś od czerwca zaczęło się masowe skreślanie liczb w superlotku, dużym i małym lotku oraz w totalizatorach piłkarskich. Latem grających było o 153 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. We wrześniu liczba nabywających kupony wzrosła o 243 proc., a w minionym miesiącu już o ponad 250 proc. W szczęśliwą gwiazdę wierzą najczęściej mieszkańcy miast i oni głównie we wtorki i w soboty ustawiają się w kolekturach, by obstawić liczby. Przez minione 9 miesięcy nabyli banderole za blisko 606 milionów zł, z tego prawie jedną trzecią zebrał superlotek. Zresztą okazał się szczęśliwy dla niektórych graczy z naszego regionu. W pierwszych dniach października w Przedsiębiorstwie Totalizator Sportowy w Białymstoku odebrano 8 milionów 280 tys. zł wygranych. Ogółem od początku roku do rąk grających poszło 340 milionów zł i kilka nagród rzeczowych, m.in. komputer „Atari", telewizor kolorowy, magnetowid, radiomagnetofon i dwie asygnaty na samochody, do których dodano gotówkę na wykup.

Po parę milionów zgarnęli stali gracze w zakładach piłkarskich, krajowych i zagranicznych, trafnie typując wyniki meczów. Im dwa razy wypłacono po 2 miliony i raz prawie 3 mln.

Dyrektor białostockiego Totalizatora — **Marian Kaliszewski** — obserwator cudzego szczęścia, zauważył, że nie jest regułą, iż ci co stale obstawiają liczby najczęściej wygrywają. Podobno fortuna sprzyja tym, co nie bardzo wiedzą jak związać koniec z końcem, ot tak na wszelki wypadek nabywają druk i skreślają swoje ulubione liczby (często po prostu szczęśliwe daty z życiorysu).

I tym udaje się los przechytrzyć. Tak zrobiła niedawno pewna starsza białostoczanka. Spróbowała i trafiła „czwórkę", zgarniając sporą sumkę.

Z pewnością socjologia będzie próbowała w naukowy sposób udowodnić, jaki wpływ mają dzisiejsze warunki na tak ogromny wzrost zainteresowania grami liczbowymi i loteriami. I nie trzeba jednak naukowców, by zauważyć, że im gorzej się ludziom żyje, tym częściej wierzą, iż zainwestowane 100 lub 250 zł uda się cudownie rozmnożyć.

(kp)



ANTONI SKIBICKI — kierownik kwiaciarni należącej do Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Witamina" w Białymstoku z zawodu jest ogrodnikiem, a układania kwiatowych bukietów nauczył się na kursach organizowanych w Białymstoku przez Oddział NOT-u. Zdobyte umiejętności, umiłowanie zawodu i wrodzony talent przyniosły mu sławę. Od wielu lat brał udział w konkursach układania kompozycji kwiatowych w Białymstoku, Lublinie, Katowicach, Wrocławiu i Poznaniu, zajmując na nich czołowe miejsca.

W październiku ub. roku osiągnął mistrz Antoni swój największy życiowy sukces. Na konkursie zorganizowanym przez międzynarodową firmę Teleflor-International „Vartex" w Poznaniu zdobył „Grand Prix" i puchar, dyrektora Teleflor w Anglii. Należy podkreślić, że był to pierwszy udział przedstawicieli Polski w tej wielkiej imprezie i po raz pierwszy Polak był najlepszy. W dniu, 5 lipca br. Antoni Skibicki wziął udział w światowym konkursie układania kwiatów w Malmö (Szwecja), gdzie został zakwalifikowany do finałowej 14-tki, ale najlepszy okazał się Amerykanin.

Na zdjęciu: Antoni Skibicki i jego oryginalne, kwiatowe kompozycje.

CAF — Roman Sieńko

Z ŁUKOSA

Musztarda w „czapce"

Musztarda „czapką" przykryta... Kto wpadł na taki pomysł? Odpowiadam, iż nasi dzielni handlowcy spod znaku „Samopomocy Chłopskiej".

Białostocki WZGS sprytnie przekształcił się w Spółdzielnię Handlowo-Usługową, by pełnić nadal niektóre funkcje tzw. wojewódzkiej czapki wobec zrzeszonych w niej gminnych spółdzielni. Z tego powodu towary sprowadzane z zakładów gospodarczych (hurtowni) do geesów są obciążone dodatkową marżą. Pośrednik podbija ceny, wyciąga pieniądze z kieszeni klienta i skutecznie nakręca inflację. Czy spółdzielnie poradziłyby sobie same z zaopatrzeniem?

Ludzie z pionu handlowego GS w KORYCINIE odpowiadają twierdząco i podają jeden, drobny przykład. Niedawno sprowadzono od wytwórcy w Białymstoku musztardę, która po dopisaniu 25 proc. marży uzyskała cenę 680 zł. Kilka dni potem z Zakładu Gospodarczego w Mońkach przyjechał samochód z taką samą musztardą i od tego samego producenta. Pośrednik zażyczył sobie aby słoiczek kosztował 850 zł.

Oto właśnie jest ta musztarda w „czapce". Klienci na wsi muszą słono płacić na utrzymanie zbiurokratyzowanych, pośrednich struktur spółdzielczości „Samopomoc Chłopska". Spodziewamy się, że Sejm przyjmie ustawę, która przetnie niedorzeczne i kosztowne rozwiązania organizacyjne. (lk)

SPORT

Na pewno grają słabiej, ale trzeba im pomóc...

Jedyny wariant-walka

Coraz bardziej kibiców piłkarskich nurtuje pytanie czy Jagiellonia potrafi się do niedzieli „zebrać" i zagrać na poziomie z warszawską Legią. Oglądałem w piątek trening białostoczan i sądzę, iż ostatnio mimo nieudanych występów w I lidze nie mają zamiaru popadać w kompleks i zapowiadają grę na całego. Muszą też im pomóc sami kibice. Wprawdzie na trybunach frekwencja maleje, ale ci najwierniejsi, którzy zjawią się w niedzielę na stadionie na Nowym Mieście zagrzeją ich do walki.

A tak na marginesie, to w trzech październikowych kolejkach w I lidze zanotowano mniejszą ilość widzów. W roku 1986 wyniosła 10,5 tys. osób, w 1987 — 10,6 tys., w 1988 — 8,2 tys., a w tym sezonie zaledwie 6,4 tys. Oznacza to, że około 75 proc. miejsc na trybunach jest niewykorzystanych, bowiem „statystycznie" stadion ligowy w kraju mieści około 25 tys. osób. Tendencja spadkowa jest więc wyraźna. Liczba widzów zależy nie tylko od atrakcyjności piłkarskich spektakli, ale także od zestawu ligowych par, cen biletów i... kołowrotków, które z reguły wykazują mniejszą liczbę obserwatorów.

Najistotniejszy jest jednak poziom gry. Ostatnio podczas spotkania w warszawskim klubie „Park" trener **Andrzej Strejlau** m.in. powiedział: **„To my ludzie piłki jesteśmy winni temu, że kibice od nas się odwrócili".**

Ciekawe, czy dotarło to już do świadomości wszystkich działaczy, trenerów i zawodników.

Tymczasem powoli zbliża się ligowy finisz. Znowu więc pojawią się cenzurki i nie każdy z naszych zawodników spotka się z przychylną opinią. Największy regres w porównaniu z analogicznymi okresami ubiegłego sezonu notuje się w obu drużynach z Łodzi (Widzew i ŁKS) oraz Stali Mielec (po —7), Jagiellonii (—5) i Górnika Zabrze (—4). Natomiast największy postęp poczyniła Olimpia Poznań (+4) oraz niewielki — Ruch, Legia i Wisła (po +1). Nadspodziewanie dobrze trzyma się Zagłębie Lubin.

W 13 kolejce ekstraklasy zmierzą się.

Sobota: GKS Katowice — Górnik Zabrze (g. 17), Lech Poznań — Motor Lublin (g. 16), Wisła Kraków — Ruch Chorzów (g. 15), ŁKS Łódź — Olimpia Poznań (g. 16).

Niedziela: Stal Mielec — Widzew Łódź (g. 11), Śląsk Wrocław — Zagłębie Lubin (g. 11), Zawisza Bydgoszcz — Zagłębie Sosnowiec (g. 11).

(let)

Ciekawa inicjatywa SD

NAUCZYCIELE pilnie poszukiwani

Stronnictwo Demokratyczne wiele uwagi poświęca sprawie oświaty i wychowania. Katastrofalna sytuacja szkolnictwa wyrażająca się w dużej liczbie nauczycieli nie posiadających kwalifikacji lub mających niepełne przygotowanie, trudności z zapewnieniem niezbędnych zastępstw, brak wykładowców z dziedziny nauczania początkowego i przedmiotów zawodowych, języków obcych, fizyki, chemii, matematyki, biologii i łaciny, zainspirowały grono białostockich działaczy SD do podjęcia interesującej inicjatywy, którą określili jako „BANK REZERW PEDAGOGICZNYCH".

Postanowili więc zwrócić się do wszystkich emerytowanych nauczycieli, którzy mogą podjąć się zastępstw z określonych przedmiotów, na godziny bądź w ustalone dni, aby zadeklarowali swą chęć czynnego uczestnictwa w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Mile widziane są zgłoszenia osób dysponujących odpowiednią wiedzą i niezbędnym przygotowaniem fachowym do prowadzenia zajęć zawodowych, mogących część swego czasu przeznaczyć szkole.

Powstały rejestr kadry pedagogicznej stanowić będzie cenną pomoc dla dyrektorów szkół oraz inspektorów Oświaty i Wychowania przy zapewnieniu nagłych bądź okresowych zastępstw, a także pozyskania kandydatów do zatrudnienia na godziny, półetaty czy też pełne etaty.

Zgłoszenia przyjmuje WK SD w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 24, tel. 330-20. (h)

Tak się starali, tak się sprężali że salę w końcu źle zbudowali

KIEDY PÓŁTORA ROKU TEMU rozeszła się po kraju wieść, że w Olsztynie zawaliła się konstrukcja dachowa sali gimnastycznej jednej ze szkół podstawowych, w Białymstoku po plecach niektórych architektów przeszły ciarki. Było wiadomo, że olsztyńska sala niczym nie różni się od postawionych ostatnio w naszym mieście. Pocieszano się jedynie tym, że kto inny robił konstrukcje. A to właśnie one zawiniły w Olsztynie, bo po prostu nie wytrzymały.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 43 w Białymstoku, **Jerzy Konopko,** który ma zwyczaj patrzeć na ręce budowlańców i widział, jakie fuszerki potrafią odstawiać, wolał dmuchać na zimne. Zajrzał do dokumentacji i wyszło mu, że stropy wykonane są „na granicy ryzyka". Ktoś założył, że kolejna zima będzie łagodna, śniegu popada mało, a wichury ominą nasze miasto. Zapomniano, że przy projektowaniu obiektu typu hala trzeba brać pod uwagę parametry specyficzne dla warunków atmosferycznych **strefy „B"**, w której leży przecież Białystok.

Przypuszczenia dyrektora szkoły potwierdziły wyniki badań zrobionych przez krakowski **„Mostostal"** oraz ekspertyza opracowana przez prof. **Rościsława Trybiłło** z Politechniki Białostockiej. W ekspertyzie zwrócono między innymi uwagę na pogięte i wykrzywione krzyżulce, na źle położone spawy. Jeśli do tego dodać, że parametry konstrukcji były na granicy ryzyka, to nie trzeba mieć dużej wyobraźni, by przewidzieć ewentualną tragedię.

Na szczęście, (ale po długich dyskusjach) zrozumieli to również wykonawcy i 1 czerwca br. zdecydowali się na usunięcie wad konstrukcji i zabezpieczenie oraz wzmocnienie stalowych dźwigarów.

Wakacje tak w SP Nr 43, jak i w SP nr 44, gdzie owe sale gimnastyczne trzeba remontować, minęły niestety spokojnie. Niestety, bo przecież był to czas sprzyjający właśnie pracom budowlanym. Fachowcy weszli do SP nr 43 pod koniec sierpnia. Przez wrzesień i październik pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego, tak się sprężali pod sufitem, że aż... zrobili jedną trzecią tego co powinni. Tempo usług może służyć za przykład, jak nie należy pracować. Dzieje się to na oczach dzieci, które fikając koziołki na podłodze widzą, jak pod sufitem fachowcy pracują.

Salę trzeba było podzielić na trzy części. Pośrodku na rusztowaniach sterczą budowlani, a po bokach odbywają się lekcje. Bo właściwie gdzie mają się odbywać, gdy za oknem leje, a na korytarzach ćwiczą najmłodsze dzieci?

Ile jeszcze potrwa remont? Optymista, a więc Kombinat uważa, że do 15 listopada będzie zakończony. Takiego rozpędu nabrali, gdy dyrektor szkoły zagroził, że obciąży firmę kosztami, które poniesie w wyniku zerwania umowy z „Instalem". Do wakacji bowiem sala służyła nie tylko uczniom, ale i dorosłym, którzy wynajmując ją wieczorem przygotowywali się do rozgrywek. Tutaj w niedzielę odbywały się turnieje. Dyrektor Jerzy Konopko obliczył, że wskutek przeciągającego się remontu stracił trzy miliony złotych.

Można by powiedzieć, że SP nr 43 i tak miała wyjątkowe szczęście, bo jesień sprzyjała uprawianiu gimnastyki na świeżym powietrzu. Na pogodną aurę nie mogą liczyć uczniowie SP nr 44. Tak więc jeśli tempo umacniania stropu będzie takie jak dotychczas, dzieci z drugiej szkoły co najmniej przez trzy miesiące nie będą miały lekcji WF.

Ciekawi nas, kto pokryje koszta badań, ekspertyz i przeciągających się remontów. Bo — jak uczy doświadczenie — winnych tego, że po roku eksploatacji sal trzeba je było zamknąć, na pewno nie będzie. Chociaż przecież ktoś projektował, liczył, sprawdzał i podpisywał własnym nazwiskiem, a później ktoś budował. Znów wszystko pójdzie w koszta. Czyje? Nasze.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Nie lubię pożegnań...

Juniorzy Jagiellonii gościli w ubiegłą niedzielę w Bielsku Podlaskim, grając ze swoimi rówieśnikami miejscowego Tura. Ach, co to była za gra! Ręce same układały się do klaskania.

Młodzi jagiellończycy wygrali to spotkanie... 10:1. Nie chcąc dokumentnie pognębiać swoich przeciwników — pozwolili im strzelić honorowego gola przed własną publicznością. „Ileż serca w tym malutkim serduszku!" — spointował ów gest sędziwy kibic. A ktoś dodał: „Pierwszoligowcy powinni się od nich uczyć".

I to chyba wystarczy za komentarz występów budowlanych w ekstraklasie.

Pozwolę tylko na małą dygresję. Dotychczas szanowałem piłkarzy, trenerów i działaczy Jagiellonii. Nie zabierałem głosu — nawet wtedy, gdy w budowlanej rodzinie kipiało. Brudy rodzinne powinno się prać w rodzinie — ale na boisku trzeba grać i mieć odrobinę szacunku dla kibica. Jeśli tego szacunku zabraknie, nie ma co marzyć o sukcesach, a takie wieści jak ostatnio z Chorzowa czy Katowic, będą przychodziły coraz częściej.

Marzy mi się Jagiellonia grająca tak, jak jej juniorzy w Bielsku. Ale realia nie pozwalają na taki optymizm. Czyżby mój kolega po piórze, Henryk Kin — miał rację na łamach „Krajobrazów" przepowiadając, iż będzie to pożegnalny sezon Jagiellonii w I lidze?

A ja tak nie lubię pożegnań...

S. FIEDOROWICZ

Najmłodsi zagrają w piłkę

MKSB „Jagiellonia" i SP nr 37 w Białymstoku organizują halowy turniej piłki nożnej dla chłopców urodzonych w 1980 r. Prawo gry mają 10-osobowe drużyny szkolne, podwórkowe, osiedlowe itp. Każdy zespół musi mieć dorosłego opiekuna i aktualne badania lekarskie. Zgłoszenia drużyn należy kierować do 20 listopada pod adresem: SP nr 37 w Białymstoku, ul. Jaworowa 8.

Pod dyktando gospodarzy

W Łapach odbył się wojewódzki turniej dżudo juniorów młodszych. Startowali zawodnicy Puszczy Hajnówka, Jagiellonii i Gwardii Białystok oraz Narwi Łapy. Impreza przebiegała pod dyktando gospodarzy, którzy zwyciężyli w niemal wszystkich wagach.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii: Jerzy Wyszyński, Robert Wyszyński (obydwaj Narew), Andrzej Rybnik (Jagiellonia), Wojciech Mystkowski, Robert Laszuk, Krzysztof Leszczyński, Robert Zieliński (wszyscy Narew). (dk)

Ostatnie dni sezonu lotniczego

Ostatnie dni tegorocznej awiacji w Aeroklubie Białostockim. W niedzielę będzie można obserwować trening spadochroniarzy, a od godz. 10—15 także odbyć wycieczkę powietrzną nad miastem — samolotem An-2. Jeśli dopisze pogoda — najlepszym miejscem na spacer będą Krywlany. (kr)

Mistrzowie królewskiej gry

W Klubie „Ziemowit" zakończyły się indywidualne mistrzostwa woj. białostockiego w szachach. Niestety, nie były one najsilniej obsadzone. Z II-ligowej drużyny Jagiellonii grało zaledwie trzech zawodników.

Zwyciężył kandydat na mistrza **Kazimierz Batruch — 9,5 pkt. z 11 możliwych** przed kandydatem na mistrza Andrzejem Ocytko — 9 pkt., juniorem Janem Kojło i Andrzejem Raczkowskim — po 8 pkt. oraz juniorem Marcinem Sterkowcem (wszyscy Jagiellonia) — 7,5 pkt. Na wyróżnienie zasłużyła także juniorka Magdalena Brzostowska (Promień Mońki), która z 6 pkt. zajęła 11 miejsce.

*

W wojewódzkiej spartakiadzie młodzieży w kategorii juniorów starszych triumfował **Jan Kojło** (Jagiellonia) — 7,5 pkt. z 8 możliwych przed Dariuszem Moczulskim (Młodzieżowy Dom Kultury Białystok) — 6,5 pkt., Marcinem Sterkowcem (Jagiellonia) — 6,5 pkt. i Krzysztofem Januszczykiem (MDK) — 4,5 pkt. Zdobywcy czołowych pozycji uzyskali prawo startu w eliminacjach strefowych XVII OSM.

*

Wyniki II turnieju „Grand Prix" dzieci i młodzieży rozgrywanego w Klubie „Rozrywka": **juniorki starsze** — 1. Halina Kojło (Jagiellonia), 2. Agnieszka Dubicka (Promień); **juniorzy starsi** — 1. Marcin Sterkowiec, 2. Jan Kojło (obydwaj Jagiellonia), 3. Wojciech Miakisz; **juniorki do lat 15** — 1. M. Brzostowska (SP 24), 2. A. Zambrzycka (SP 27), 3. M. Pełszyńska (SP 1 Mońki); **juniorzy do lat 15** — 1. M. Ostapkiewicz (SP 14), 2. Ł. Korecki (SP 13), 3. J. Kujawa (Białystok).

Trzeci turniej z tego cyklu rozpocznie się dzisiaj, 4 bm. o godz. 10 w „Rozrywce" przy ul. Wierzbowej. (dk)

Klasa „A"

Dąb Dąbrowa Białostocka — Puszcza Hajnówka 5:1, Orzeł Kleszczele — Gwardia II Białystok 1:1, Żubr Droniczyn — Supraślanka Supraśl 0:0, Ognisko Białystok — LZS Szudziałowo 3:1, Skra Czarna Białostocka — Narew Choroszcz 0:0, Cresovia Siemiatycze — Promień Mońki 1:0, Włókniarz Wasilków — Krypnianka Krypno 4:1.

1. Narew	17: 5	35:14
2. Skra	15: 7	31:14
3. Cresovia	15: 5	20:10
4. Włókniarz	14: 8	35:19
5. Promień	14: 8	27:17
6. Gwardia II	13: 9	25:17
7. Supraślanka	11:11	21:28
8. Ognisko	10:12	24:27
9. Szudziałowo	10:12	17:22
10. Żubr	9:11	15:18
11. Orzeł	9:13	14:24
12. Dąb	8:14	26:25
13. Puszcza	4:18	10:44
14. Krypnianka	3:19	6:27

W niedzielę, 5 bm. o godz. 13 grają: Puszcza — Włókniarz, Krypnianka — Cresovia, Narew — Ognisko, Szudziałowo — Żubr, Supraślanka — Orzeł, Gwardia II — Dąb. Mecz Promień — Skra został przełożony na 19 bm. (dk)

Propozycje KULTURALNE

Początek drogi

— Tak został zatytułowany rozpoczynający się dziś, 4 listopada przegląd współczesnego polskiego filmu polityczngo.

W białostockim kinie „SYRENA" będzie zaprezentowane 5 obrazów pokazanych jak do tej pory jedynie na wrześniowym festiwalu w Gdyni. Na trzech seansach dziennie można oglądać „Stan wewnętrzny" w reżyserii Krzysztofa Tchórzewskiego, „Stan posiadania" — reż. Krzysztofa Zanussiego, „300 mil do nieba" Macieja Dejczera, „Kornblumenblau" — reż. Leszka Wosiewicza i „Ostatni dzwonek" w reżyserii Magdaleny Łazarkiewicz. (kp)

Gobeliny z Kowna

W Galerii Sztuki Współczesnej w Białymstoku (ul. Manifestu Lipcowego 14) eksponowana jest twórczość plastyczna malarzy z Kowna. Polecamy przede wszystkim gobeliny oraz unikalne zestawy serwisów stołowych, ceramikę dekoracyjną i użytkową a także artystyczne wyroby ze skóry. Wystawę można oglądać codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych w godz. 10—17. (kp)

Giełda książek s-f

Podlaskie Towarzystwo Miłośników Fantastyki w Białymstoku zaprasza na giełdę książek fantastyczno-naukowych, która odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godzinie 12 w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki, w poczekalni kina „Studio".

(bm)

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostoczczyzny", „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostoczczyzny"

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe Białostoczczyzny", „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Polskie wojska pancerne i motorowe 1939".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w godz. 10—17. Wystawy czasowe: „Mennica warszawska poprzez wieki". „Wrzesień 1939".

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w sobotę w godz. 10—12.

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawy: 1) Malarstwo Roberta Karata z Białegostoku, 2) Barwy roku Wiktora Wołkowa, 3) Poplenerowa wystawa fotografii Supraśl '89.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa współczesnych gobelinów, ceramiki i szkła pochodzących z pracowni plastyków kowieńskich.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—16 (wstęp do 15.30). Wystawa: „Galeria białowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Polski Wrzesień". „Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum".

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej Synagogi Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica", — ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie, „Nabytki z ostatnich lat".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.

(zet)

Poselskie spotkanie

WE WTOREK, 7 LISTOPADA br. poseł JERZY SLEZAK będzie w godz. 15—17 oczekiwał na swych wyborców w siedzibie WK SD w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 24, I piętro). Można również porozumieć się telefonicznie: 330-20.

W kilku wierszach

☆ We wtorek, 7 bm., o godz. 16 w Domu Nauczyciela (ul. Warszawska 6) spotkają się członkowie Koła nr 11 ZBoWiD. Zaproszeni zostali również przedstawiciele administracji oświatowej i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Grupa nauczycieli Tajnego Nauczania z czasów II wojny światowej zostanie uhonorowana odznaczeniami. (kp)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 listopada 1989 r. zmarł przeżywszy 77 lat

mistrz sztuki drukarskiej

WŁADYSŁAW BRAŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie".

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składają: dyrekcja oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Lipowej 16, odbędzie się 5 listopada o godz. 13.30 na cmentarz Św. Rocha.

Wpadki, wypadki, przypadki

- **Śmierć na torach kolejowych**
- **Ponad tysiąc dolarów skradziono w 19-stce**
- **Kierowca pod kołami „własnego" pojazdu**

⊙ **Wczorajsza mgła znacznie utrudniała ruch na drogach województwa białostockiego. Niestety, będzie ona towarzyszyć kierowcom przez wiele jesiennych dni. Tymczasem odnotujmy trzy ostatnie wypadki nie mające z mgłą wiele wspólnego.**

⊙ Na przejeździe kolejowym w **Plancie** (gmina Narew) doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Pod koła pociągu osobowego jadącego z Hajnówki dostał się 19-letni **Krzysztof W. z Lewkowa Starego na skutek doznanych obrażeń ciała poniósł śmierć na miejscu.**

⊙ **W Białymstoku na ul. Warszawskiej 60-letni Longin P.** kierując polonezem, na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 79-letniego **Bolesława S.** Pieszego, ze złamaną miednicą, przewieziono do szpitala.

⊙ Niecodzienny wypadek miał miejsce w **Choroszczy** na ul. **Dominikańskiej,** gdzie **Krzysztof K. kierując** autosanem dostał się pod koła... tego samego pojazdu. W momencie, gdy naprawiał hamulce, samochód ruszył przed siebie najeżdżając na niego. Poszkodowany doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

⊙ Milionowe straty (w przeliczeniu na złotówki) poniosła jedna z mieszkanek Białegostoku. Jadąc autobusem MPK linii „19" została okradziona przez kieszonkowca. Sprawca zabrał jej portmonetkę, w której było 48 tys. zł i... 1100 USD. Poszkodowana płacze, a złodziej zaciera ręce z takiej sumki.

⊙ Przy ul. **Manifestu Lipcowego w Białymstoku** zostało ujawnione włamanie do sklepu z artykułami pochodzenia zagranicznego. Sprawcy zabrali radiomagnetofon stereofoniczny, kalkulator, bluzki i inne artykuły wartości ponad dwa mln zł.

⊙ W czwartkowym wydaniu „GW" pisaliśmy o kradzieżach sklepowych. Kolejne fakty potwierdzają rozszerzającą się skalę tego zjawiska. W **Hajnówce** ze sklepu obuwniczego mieszczącego się przy ul. 1 Maja 18-letnia **A.C. ukradła buty wartości 32 tysięcy zł.**

(oles)

Od poniedziałku

Droższe bilety MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku przypomina, że od poniedziałku **6 bm.,** obowiązują nowe opłaty za przejazdy autobusami MPK.

Na liniach zlokalizowanych w granicach administracyjnych miasta bilet normalny kosztował będzie 120 zł, a ulgowy — 60. Z kolei na liniach usytuowanych poza granicami miasta oraz na pośpiesznych (linie „100", „101" i „102") za normalny bilet płacimy 240 zł, a za ulgowy — 120.

Do czasu wyczerpania zapasu biletów z obecnymi nominałami opłata będzie się składać z dwóch biletów po 60 zł za przejazd normalny zaś bilety podwójnego kasowania 2×30 zł można wykorzystać jeden raz, kasując je z obydwu stron. (des)

SYGNAŁY

Grób Dawydowa

Pani Genowefa Dakowicz z ul. Lipowej od wielu lat opiekuje się starą mogiłą położoną na Cmentarzu Prawosławnym.

— Marszałek szlachty **Józef Dawydow** — człowiek, który na początku tego stulecia organizował w naszym mieście Straż Pożarną, jest pochowany w Białymstoku. Znałam hrabinę Oskierko, jego żonę. Po samobójczej śmierci Dawydowa w 1912 roku wyszła ponownie za mąż, jednak pod koniec lat sześćdziesiątych „wróciła" do swojego pierwszego męża — jest pochowana razem z nim. Najpierw ich grobem opiekowała się moja matka, teraz robię to ja.

Dzięki p. Dakowicz mogiła znajduje się w dobrym stanie, ale jej otoczenie jest bardzo zaniedbane. W pobliżu stoją rozpadające się szopy, wyrzucane są śmieci...

Kto zainteresuje się grobem marszałka szlachty? Służymy adresem pani Dakowicz.

(jed)

Organizują się byli więźniowie

W ostatnim czasie powstają liczne organizacje grupujące byłych żołnierzy „więźniów" itp. Potencjalni członkowie nie zawsze orientują się w ich charakterze, zakresie działania.

Z taką sprawą przyszedł do naszej redakcji p. **Ryszard Adamski,** były więzień obozu w Buchenwaldzie.

— Przeczytałem w „Gazecie" o istnieniu Komitetu Założycielskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Chciałbym się dowiedzieć o nim czegoś więcej. Zależy mi na kontakcie z byłymi więźniami hitlerowskich obozów. Uważam, że powinna powstać jedna organizacja skupiająca wszystkich byłych więźniów. Nieważne, kto za co siedział. Jest okazja, aby to przedyskutować. **19 listopada, o godz. 9.30 w kościele św. Rocha** zostanie odprawiona msza św. w intencji byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Po niej będzie można porozmawiać o sprawach naszego środowiska.

(jed)

Przygoda w ciemnościach

Naszą Czytelniczkę p. **Jarmoc** spotkała niemiła przygoda. Między 17 a 18 została okradziona w środku miasta. Działo się to w pobliżu sklepu „Zbyszko i Jagienka" przy zupełnej bierności przechodniów. W dodatku panowały egipskie ciemności, co miało na pewno wpływ na przebieg zdarzenia. Złodziej chwycił po prostu za torbę i po krótkiej szarpaninie oddalił się przez nikogo nie zatrzymywany. Czy w centrum ćwierćmilionowego miasta nie powinny być włączone o tej porze uliczne latarnie? — pyta nasza Czytelniczka. Przyłączamy się do tego pytania.

(jed)

Zapałki sprzedano — i nie ma sprawy?...

W ubiegły piątek, 3 bm. około godz. 10 w kiosku „Ruchu" obok pawilonu spożywczego przy ul. Kardynała Wyszyńskiego w Białymstoku ustawiła się dość długa kolejka. Akurat było po dostawie tańszych proszków do prania, żyletek oraz zapałek. Obecnie są to artykuły bardzo poszukiwane.

Sprzedawano po trzy „dziesiątki" zapałek do jednych rąk! Od razu wiadomo było, że wszystkim kolejkowiczom tego deficytowego towaru nie starczy. Byli zdziwieni, dlaczego aż po trzydzieści pudełek mogą kupić pierwsi w kolejce. Pan sprzedawca był nieubłagany, nie obchodziły go prośby tych z końca. Zapałki sprzedano dosłownie w kilka minut. Wiele osób odeszło z przysłowiowym kwitkiem, wielu zastanawiało się głośno, dlaczego sprzedawano z rana, a nie np. po godz. 15, gdy większość ludzi wraca z pracy. Widziano jak niektóre panie od razu udały się na rynek przy ul. Bema. Im w to graj.

Naszym zdaniem sprzedawca ze wspomnianego kiosku postąpił niewłaściwie. Ciekawi jesteśmy, jak oceni ten fakt dyrekcja białostockiego I Oddziału PUPiK.

(jc)

Na łamach „Niwy"

Nowy rok kulturalno-oświatowy Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Kolumna literacka — współczesna poezja anonimowa.

Białoruski Front Ludowy i nowe periodyki w Białoruskiej SRR.

O historii stalinizmu w Białoruskiej SRR.

Białoruska problematyka na łamach prasy centralnej i regionalnej.

50 lat „Grodzieńskiej Prawdy".

Kiedy radiowe audycje religijne w języku białoruskim w Polsce?

Legendy Ziemi Białostockiej.

Księżyc, ty i ja (porady sercowe).

Kącik porad kulinarnych.

Piosenki na zamówienie czytelników.

Bajki dla dzieci w „Zorce".

Pierwszy i drugi program telewizji polskiej na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)